

„GAZETA POLSKA”: Niemieckie media jak agentura wpływu

Ujawnione niedawno nagranie rozmowy Waldemara Pawlaka i milionera Michała Słowowa wskazuje, jak wielki wpływ miały niemieckie media w Polsce na decyzje polityczne Donalda Tuska – czytamy w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.

Środa
24/10/2018

cena **2 zł**

#248 (2162)
NAKLAD 51 494
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

IPN wydał pierwszą polsko-węgierską grę historyczną s.17



NIEMCY \ Prezydenci Duda i Steinmeier rozmawiali w Berlinie

Pouczanie zamiast dialogu

Rosyjsko-niemiecki gazociąg Nord Stream 2, kierunek dalszej polityki Unii Europejskiej, a także interpretacja zasad demokracji i praworządności – to kwestie, które w ostatnim czasie wpłynęły na polsko-niemieckie relacje. I choć Polska sukcesywnie zabiega o ich poprawę, Berlin woli sprowadzać dialog z Warszawą do oskarżania Polski o lekceważenie unijnych przepisów.

s.7

| fot. Fabrizio Bensch/Reuters

POLSKA **s.5**

TSUE ramie w ramie z totalną opozycją

TSUE przekroczył zakres kompetencji, który przyznajemy mu wolą polskiego ustawodawcy na zasadzie konstytucyjnego cedowania praw państwa polskiego na organizację międzynarodową. Sędziowie, którzy powrócili do pracy, popełniają delikt konstytucyjny.

GOSPODARKA **s.12**

Strajk, straty, bezpieczeństwo

Prezes PLL LOT Rafał Mielczarski zgodził się na rozmowy z posłami opozycji oraz przedstawicielami załogi. Z powodu strajku dwóch związków zawodowych odwołano 28 rejsów. Milczarski przypomniał, że spółka ma prawo dochodzić pokrycia szkód z powodu nielegalnego strajku.

GOSPODARKA **s.8**

Merkel boi się sankcji

Wprowadzenie sankcji USA wobec uczestników projektu Nord Stream 2 możliwe jest w listopadzie. Rząd Merkel, aby poprawić relacje z Waszyngtonem, zamierza wesprzeć budowę niemieckiego terminala, do którego sprowadzany byłby amerykański gaz LNG.

POLSKA **s.3**

Chaos, bałagan i dezinformacja

W Warszawie niektóre komisje wydały więcej kart do głosowania, niż było wyborców. Proszę sobie wyobrazić, że ktoś nie dość, że zrobił stuprocentową frekwencję, to jeszcze dorzucił kart do urny, że po przeliczeniu wyszło ich więcej, niż przyszło ludzi na głosowanie – mówi Marcin Dybowski z Ruchu Kontroli Wyborów.



STANKOWSKI \ Po stronie prawicy zabrakło tak istotnego przy poprzednich wyborach obywatelskiego pospolitego ruszenia. Część ludzi uznała, że od polityki mają władzę. Politycy zaś niewystarczająco zabiegali o tę obywatelską aktywność. **s.2**



HERMAN \ Dzięki Kościołowi Polska weszła na arenę dziejów i na niej pozostała. To Kościół zakotwicza nas na Zachodzie, co budzi wściekłość prokremlowskich ideologów. Dziwne, że zwolennicy Polski w Europie tego nie rozumieją. **s.2**





Gilbert Keith Chesterton
(1874–1936) angielski pisarz, publicysta, rysownik, przeszedł z anglikanizmu na katolicyzm. Autor m.in. „Ortodoksji”, „Napoleona z Notting Hill”, cyklu „Przygody księdza Browna”

\\ Kiedy ludzie przestają wierzyć w Boga, to nie jest tak, że w nic nie wierzą, ale wierzą w cokolwiek. \\



POGODA

Środa 24.10 Deszczowo

WSCHÓD słońca 07:16 ZACHÓD słońca 17:24
Imieniny obchodzą: Alojzy, Antoni, Antonin, Areta, Aretas, Boleczest, Feliks, Filip, Jan, January, Józef, Marcin, Marek, Pamfilia, Prokles, Rafał, Walentyna

Gdańsk	Lublin
10°C	7°C
7°C	5°C
Katowice	Kraków
9°C	10°C
5°C	5°C
Łódź	Poznań
9°C	11°C
4°C	7°C
Warszawa	Wrocław
8°C	10°C
4°C	7°C

Czwartek 25.10 Deszczowo

WSCHÓD słońca 07:18 ZACHÓD słońca 17:22
Imieniny obchodzą: Amon, Bonifacy, Chryzant, Chryzanta, Cyryn, Cyryna, Daria, Gaudenty, Hilary, Inga, January, Katarzyna, Krystin, Krystian, Prot, Thibita, Tadea, Tadeusz, Teodozy, Włodzisław

Gdańsk	Lublin
12°C	10°C
8°C	6°C
Katowice	Kraków
12°C	13°C
9°C	10°C
Łódź	Poznań
11°C	12°C
6°C	7°C
Warszawa	Wrocław
11°C	12°C
6°C	9°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Kto wygrał, kto przegrał

Gdyby wierzyć niektórym publicystom, także tym prawicowym, PiS spotkała w trakcie niedzielnych wyborów wielka tragedia. Być może jest w tym jakiś kompleks wobec dużych miast i ich mieszkańców – nie wszystkim po prawej stronie musi być w smak, że rządząca partia trafia przede wszystkim do mieszkańców wsi i prowincji. Jeśli podejść pragmatycznie – PiS wszedł w ostry spór z liberalną i wielkomięską inteligencją i ma to swoją cenę. Ale partia rządząca nie przegrała wyborów samorządowych. Patrząc na twarde wyniki, w porównaniu z 2014 r. straciło jednak PSL. Przegrany wyborów samorządowych jest lewica, szczególnie Partia Razem. To już silny trend: formacje lewicowe, gdy przychodzi do wyborów, odstręcają od siebie zarówno liberalny, lekko lewicujący elektorat, jak i wyborców socjalkonserwatywnych.

Rafał Zawistowski



ADRIAN STANKOWSKI

Odbudować konfederację obywatelską

Wybory samorządowe okazały się dla prawicy zwycięskie, ale warto zwrócić uwagę również na niepokojącą tendencję. Otóż jednym z fenomenów poprzednich (prezydenckich i parlamentarnych), zwycięskich dla obozu patriotycznego kampanii wyborczych był masowy udział i gorąca aktywność tysięcy obywateli, którzy niczym wyborcze mróweczki, każdy na miarę własnych możliwości, wspierali główną narrację. Jedni wieszali zrobione przez siebie banery i plakaty, inni produkowali internetowe memy i filmiki, a wszyscy trzymali kciuki i wysyłali miliony lajków na portalach społecznościowych. Nie można nie wspomnieć również o zjednoczeniu i istnym szturmie modlitewnym, które – jak ufam – mogły mieć decydujący udział w wyborczym zwycięstwie nad siłami ciemności. Dziś to obywatelskie pospolite ruszenie niepostrzeżenie rozlało się do domów. Z jednej strony część ludzi uznała, że od polityki mają władzę, z drugiej nie widać ze strony polityków wystarczających zabiegów o tę obywatelską aktywność i utrzymanie swoistej konfederacji wolnych obywateli. Czas najwyższy to zmienić.



Marcin Wolski

Duplikat

Pani Gersdorf, docenić to winni rodacy, chociaż jest emerytką, przychodzi do pracy. Działac w czynie społecznym chce w pełnym wymiarze, tu kogoś uniewinni, a tam znowu skaże... Aż się chce, kiedy prawo niszczy wśród zgłiszczy, postawić na przedmieściu drugi Sąd Najwyższy. Nie żałując ni gruntu, ni sporej mamony, budynek gustowny, stylowy, chroniony. Jak ciastko, co opływa nadmiarem omasty, skansen oraz muzeum – wyjątkowej kasty!



Jacek Liziniewicz



Marcin Herman

Zielony król jest nagi

Polskie Stronnictwo Ludowe wbrew temu, co mówi ich prezes, nie wygrało wyborów samorządowych. Nie sposób jednak nie zauważyć, że Władysław Kosiniak-Kamysz zachowuje się jak król bez skarbu, ziemi i nawet ubrania. Trudno mówić bowiem o sukcesie, skoro ludowcy tracą marszałków w woj. lubelskim, świętokrzyskim, podlaskim i być może w mazowieckim. Jeżeli ta wiedza do nich nie dociera, to po prostu trzeba im to uzmysłowić. Najlepiej oddolnie, wyrzucając wszystkich urzędników związanych partyjnie z Polskim Stronnictwem Ludowym. Osobiście zacząłbym od tych, którzy postanowili zakłócić konferencję prasową ministra rozwoju Jerzego Kwiecińskiego kilka tygodni temu. Myślę, że wyrzuceni członkowie PSL, ustawiając się w kolejce do swoich kolegów posłów, przekonają ich, jaka jest prawdziwa skala sukcesu ludowców. Główną misją Prawa i Sprawiedliwości w najbliższych tygodniach jest uzyskanie władzy w urzędach marszałkowskich. Politycy prawicy, jak dla mnie, mogą podpisać nawet pakt z diabłem, aby zieloni baronowie stracili swoje stolki. Ludowcy mieli inne wyjście, ale wybrali wojnę z PiS. A partii rządzącej pozostaje tylko tę wojnę wygrać. Jeżeli się uda, to PSL już nie ma.

Suwerenność duchowa

Wśród części Polaków narasta jakaś bezrozumna moda na „dowalanie” Kościołowi, a niektórzy snują nawet jakieś dziwne marzenia o Polsce bez Kościoła albo powrocie do „wiary ojców”. Tymczasem w świecie prawosławia dzieją się procesy, z których wszyscy Polacy, wierzący czy nie, powinni wyciągnąć wnioski. Ukraina skutecznie dąży do niezależności swojej Cerkwi, Patriarchat Konstantynopola ją popiera, a Patriarchat Moskiewski zrywa z Konstantynopolem, bo się na to nie godzi. Kraje prawosławne nie mają wątpliwości, że jeśli dany naród chce być, coś znaczyć, musi mieć swoje własne duchowe spoiwo, czyli swój własny Kościół. Oczywiście wynika to z konstrukcji prawosławia, gdzie silne są związki między tronem a ołtarzem. W świecie katolickim sytuacja była i jest bardziej złożona. Kościół jest powszechny i bardziej niezależny. A jednocześnie są narody, jak nasz, które przetrwały dzięki Kościołowi i będą sobą tylko w związku z Kościołem. Dzięki związkowi z Rzymem Polska weszła na arenę dziejów i na niej pozostała. To Kościół zakotwiczył nas w Zachodzie, co budzi wściekłość rosyjskich prokremlowskich ideologów. Dziwne, że zwolennicy Polski w Europie tego nie rozumieją.



SUKCES POCZTY POLSKIEJ

SUKCES \ Popyt na usługi kurierskie eCommerce rosną powyżej rynku; od stycznia do sierpnia br. liczba przesyłek dla klientów biznesowych i indywidualnych wzrosła odpowiednio o 19 proc. i 23 proc. – podała we wtorek Poczta Polska.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 24 PAŹDZIERNIKA 2018

3

WYWIAD \ Z MARCINEM DYBOWSKIM, współinicjatorem Ruchu Kontroli Wyborów, rozmawia JAN PRZEMYŃSKI

Chaos, bałagan i dezinformacja

W Warszawie niektóre komisje wydały więcej kart do głosowania, niż było wyborców. Proszę sobie wyobrazić, że ktoś nie dość, że zrobił stuprocentową frekwencję, to jeszcze tak hojnie dorzucił kart do urny, że po przeliczeniu wyszło ich więcej, niż przyszło ludzi na głosowanie. Z kolei w Kutnie i Mińsku Mazowieckim wyborcom wydano ścieralne długopisy. To jest skandal – powiedział „Codzienniej” Marcin Dybowski z Ruchu Kontroli Wyborów.



Podczas wyborów samorządowych doszło do wielu nieprawidłowości – mówi „Codzienniej” Marcin Dybowski z RKW
| fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Za nami wybory samorządowe. Liczenie głosów jeszcze trwa, ale już wiemy, że doszło do wielu incydentów. Jak Pan ocenia organizację i przebieg głosowania?

Chaos i dezinformacja. Jeszcze przed wyborami informowaliśmy o podjętych uchwałach PKW, które były niezgodne z Kodeksem wyborczym. W SN złożone są trzy skargi na te działania.

Jakie to były uchwały?

Chociażby druk i dystrybucja kart wyborczych. PKW oddała druk i dystrybucję, a także pieczętowanie tych kart, wójtom, burmistrzom i prezydentom. To jest niezgodne z Kodeksem wyborczym. PKW powinna jak najszybciej zmienić tę decyzję, szczególnie że przed nami druga tura wyborów. Kolejna skarga dotyczy uchwały, która umożliwia niewydawanie wszystkich kart wyborczych obywatelowi. Komisja obwodowa ma obowiązek wydania wszystkich kart do głosowania. Nasz ruch wielokrotnie to nagłaśniał, że takie praktyki mogą prowadzić do nadużyć. Teraz dostajemy mnóstwo sygnałów, że gdzieś komuś jakieś karty nie wydano. Co ciekawe, członkowie komisji tłumaczyli, że wyborcy sami ich nie chcieli.

maczyli, że wyborcy sami ich nie chcieli.

Jak dużo dostali Państwo sygnałów o tego typu nieprawidłowościach podczas ostatnich wyborów?

Ogromną ilość. Do tej pory zebrano ok. 2 tys. zgłoszeń. To są oczywiście różnego rodzaju naruszenia. Do nieprawdopodobnych zdarzeń doszło np. w Warszawie, gdzie niektóre komisje wydały więcej kart do głosowania, niż było wyborców. Proszę sobie wyobrazić, że ktoś nie dość, że zrobił stuprocentową frekwencję, to jeszcze tak hojnie dorzucił kart do urny, że po przeliczeniu wyszło ich więcej niż ludzi, którzy wzięli udział w głosowaniu w danym okręgu. W Warszawie takich przypadków odnotowaliśmy bardzo dużo. Przykład Kutna i Mińska Mazowieckiego też daje do myślenia – tam wyborcom dano ścieralne długopisy. Później wystarczy nieuczciwa komisja do liczenia głosów i już jest możliwość matactwa. Jeśli ktoś jest nieuczciwy i lekko-myślny, ma możliwość zniekształcenia wyniku głosowania.

Państwo również protestowali, gdy zapadł pomysł stworzenia dwóch

komisji – jednej do pilnowania głosowania, a drugiej do liczenia głosów.

Te działania były bezpośrednio wymierzone w nasz ruch, ponieważ wiadomo było, że nie jesteśmy w stanie obsadzić tylu komisji ludźmi, którzy mieli za zadanie kontrolować, czy wszystko idzie zgodnie z planem. Kompletnie nietrafiony jest również sam pomysł dwóch komisji. To daje większe możliwości wpływu na wynik głosowania, a dodatkowo odnalezienie osób odpowiedzialnych za oszustwo staje się trudniejsze, bo nie wiadomo, w której komisji szukać.

Czy powiadomili Państwo prokuraturę o znanych Wam przypadkach łamania prawa podczas wyborów?

My na pewno wydamy stosowne oświadczenie, gdy spłyną do nas wszystkie dane. Co dalej z tym zrobimy, to będzie do ustalenia, ale na pewno nie mamy zamiaru pozostać obojętni na te sytuacje. Przypomnijmy, że każdy obywatel czy członek komisji obwodowej ma prawo i obowiązek zgłosić do prokuratury każdy przypadek łamania prawa lub próby nielegalnego wpłynięcia na wynik głosowania.

To najlepszy wynik PiS w wyborach samorządowych

WYBORY \ W porównaniu z 2014 r. zyskaliśmy ok. 1 mln nowych wyborców; PO w ogóle nie powiększyła swojego elektoratu; wygraliśmy te wybory w sposób przekonujący zarówno politycznie, jak i matematycznie – podkreślił premier Mateusz Morawiecki w wywiadzie dla PAP.

Według podanych w poniedziałek przed południem wyników sondażu Ipsos, tzw. late poll, w wyborach do sejmików wojewódzkich odnotowano 33 proc. dla PiS; 26,7 proc. dla Koalicji Obywatelskiej; 13,6 dla PSL; 6,6 proc. dla SLD; 5,9 proc. dla Kukiz'15; a 5,8 proc. dla Bezpartyjnych Samorządowców. „Wciąż dysponujemy wynikami sondażowymi, nieoficjalnymi i częściowymi danymi, ale już można powiedzieć, że jest to najlepszy wynik Prawa i Sprawiedliwości w historii wyborów samorządowych” – zaznaczył premier w wypowiedzi dla PAP.

Morawiecki dodał, że w liczbach bezwzględnych mamy bardzo silny wzrost zwolenników PiS – aż o 25 proc. „W zależności od liczby zdobytych własnych mandatów oraz okoliczności sprzyja-

jących tworzeniu koalicji PiS może samodzielnie rządzić i współrządzić w czterech albo więcej sejmikach wojewódzkich. Do tej pory w naszej domenie znajdowało się tylko Podkarpackie – zaznaczył premier. Komentując wyniki partii opozycyjnej, Morawiecki stwierdził: „PO w ogóle nie powiększyła swojego elektoratu. I choć połączyli się z Nowoczesną, odłamami lewicy, to wszystko wskazuje, że uzyskali na tym zero nowych wyborców. I może jedynie mówić o obronie starych mateczników, a nie zdobyciu nowych” – dodał. „Zatem myśmy te wybory wygrali w sposób bardzo przekonujący: zarówno politycznie, jak i matematycznie” – stwierdził premier Morawiecki.

(sm, PAP)

Sejm rozpoczął dwudniowe posiedzenie

WYBORY \ Sejm na rozpoczętym wczoraj dwudniowym posiedzeniu ma dokonać wyboru rzecznika praw dziecka oraz zająć się projektem ustawy przygotowanym przez posłów PiS o Świącie Narodowym z okazji setnej rocznicy odzyskania niepodległości – zgodnie z projektem 12 listopada 2018 r. ma być dniem wolnym od pracy.

Jak informował wczoraj marszałek Sejmu Marek Kuchciński, klub PiS oprócz wymienionych wyżej zgłosił także wniosek o informację ministra środowiska ws. programu Czyste Powietrze, klub PO zgłosił natomiast o informację ministra energii, dotyczącą m.in. sytuacji w sektorze energetyki zawodowej ze szczególnym uwzględnieniem informacji na temat wzrostu cen energii elektrycznej, skali importu węgla energetycznego z Rosji oraz stanu realizacji budowy nowego bloku energetycznego w Elektrowni Ostrołęka. Sejm przyjął wniosek PiS, wniosek PO został zaś odrzucony.

Planowane jest także pierwsze czytanie projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2019, a także pierwsze czytanie rządowego projektu nowelizacji ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej. Sejm rozpatrzy także projekt uchwały w sprawie upamiętnienia 10. rocznicy agresji Rosji na Gruzję.

Sejm zajmie się również projektami ustaw o Solidarnościowym Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych oraz o Funduszu Dróg Samorządowych.

(PT, PAP)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

20

SPORT



foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

RODO W SZKOLE?

SZKOŁA \ Prawo oświatowe nakłada obowiązek prowadzenia i sprawdzania list obecności dzieci w szkole; o anonimowości w klasie w zakresie imienia i nazwiska nie ma mowy – powiedział PAP ekspert z Ministerstwa Cyfryzacji, dr Maciej Kawecki.

4

ŚRODA 24 PAŹDZIERNIKA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WYBORY SAMORZĄDOWE \ Najprawdopodobniej dziś poznamy oficjalne wyniki niedzielnego głosowania

Liczenie głosów dobiega końca

Jak dotąd ustalono wyniki wyborów wójtów, burmistrzów, prezydentów w 2452 gminach i miastach; ustalono również wyniki wyborów do 2443 rad gmin i 278 rad powiatów, do 3 z 16 sejmików województwa i 11 z 18 rad dzielnic Warszawy – poinformowali wczoraj po południu przedstawiciele Państwowej Komisji Wyborczej na specjalnej konferencji.

Jan Przemyski

Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej (PKW) Wojciech Hermeliński oraz jej wiceszef Sylwester Marciniak przekazali informacje o częściowych, nieoficjalnych wynikach głosowania ustalonych na wtorek na godz. 14. Szef PKW poinformował, że na podstawie otrzymanych drogą elektroniczną informacji są zatwierdzone przez terytorialne komisje wyborcze protokoły głosowania z 117 182 komisji obwodowych na ogólną liczbę oczekiwanych 117 810 protokołów. Z kolei Sylwester Marciniak dodał, że do tej pory na 2477 gmin ustalono wyniki wyborów wójtów, burmistrzów, prezydentów w 2452 gminach i miastach; ustalono także wyniki wyborów do 2443 rad gmin



Wciąż czekamy na ostateczne wyniki z PKW | fot. Tomasz Gzell/PAP

(na 2477 gmin) i 278 rad powiatów (na 314 powiatów). Ponadto znane są również wyniki głosowania do 3 z 16 sejmików województwa oraz do 11 z 18 rad dzielnic Warszawy.

Marciniak poinformował również, że PKW nie otrzymała jeszcze 25 protokołów wyborów wójtów burmistrzów, prezydentów miast, 34 protokołów wyborów do rad gmin, 36 – do rad po-

wiatów, 13 – do sejmików wojewódzkich i 7 protokołów wyborów do rad dzielnic Warszawy.

Przypomnijmy również o możliwości protestu wyborczego. Taki sprzeciw

przeciwko ważności wyborów w okręgu wyborczym lub przeciwko wyborowi radnego lub wójta może wnieść wyborca, którego nazwisko w dniu wyborów było umieszczone w spisie wyborców w jednym z obwodów głosowania na obszarze danego okręgu wyborczego. Czas na złożenie takiego zażalenia to 14 dni od dnia ogłoszenia zbiorczych wyników wyborów na terenie województwa.

W przypadku wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast protesty wnoszą się po zakończeniu całej procedury wyborczej, czyli po drugiej turze wyborów. Sąd okręgowy rozpoznaje protesty wyborcze w postępowaniu nieprocesowym w ciągu 30 dni po upływie terminu do wnoszenia protestów.

Już dziś możemy jednak stwierdzić, że Prawo i Sprawiedliwość osiągnęło historyczny sukces. – Wygląda na to, że zwiększymy stan posiadania w sejmikach województw, nasz wynik jest bardzo dobry, to kolejne zwycięstwo PiS – mówiła we wtorek w rozmowie rzeczniczka PiS Beata Mazurek.

(jp, PAP)

„GP”: Niemieckie media jak agentura wpływu

„GAZETA POLSKA” \ Ujawnione niedawno nagranie rozmowy Waldemara Pawlaka i milionera Michała Sołowowa wskazuje, jak wielki wpływ miały niemieckie media w Polsce na decyzje polityczne Donalda Tuska – czytamy w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.

Grzegorz Wierchołowski pisze w „GP”: „Niemcy sobie kupili – przez inwestycję w Axel Springer – »Fakt«, »Newsweek«, Onet. To są przykłady, gdzie ja mogę jednak powiedzieć, że na Tuska większy wpływ ma artykuł w »Fakcie« niż opinia Konfederacji Pracodawców czy Komisji Trójstronnej” – stwierdził na nagraniu zarejestrowanym w jednej z warszawskich restauracji Waldemar Pawlak. Były wicepremier w rządzie Donalda Tuska dodał: „Premier się bardziej przejmuję, że mu zrobią koło pióra w gazecie czy w telewizji, niż tym, że np. nie przygotuje dobrych regulacji”.

„To porażająca taśma, która wyjaśnia, dlaczego premier Mateusz Morawiecki, rząd i PiS są tak wściekle atakowani przez niemieckie media” – skomentowała nagranie rzeczniczka PiS Be-

ata Mazurek. Słowa Pawlaka rzucają nowe światło nie tylko na obecne ataki na rząd, ale i na sławną instrukcję z 2017 r. autorstwa Marka Dekana, szefa niemiecko-szwajcarskiego koncernu medialnego Ringier Axel Springer. Pouczył on w niej podległych mu dziennikarzy, jak powinni oceniać rządzących Polską. W liście ostro też skrytykował rząd Beaty Szydło za brak poparcia dla Donalda Tuska w wyborze na szefa Rady Europejskiej. Dekan pisał do pracowników koncernu: „Razem z Tuskiem wygrali Polacy – wszyscy ci, którzy są dumni z przynależności do Unii Europejskiej [...] Co do przegranych w tym starciu, to obok Jarosława Kaczyńskiego znalazła się dobra reputacja Polski jako rzetelnego partnera”. I wyjaśniał: „W nadchodzącym czasie na autostradzie unijnej integracji pojawia się

nie tylko pas szybkiego i wolnego ruchu, ale też parking. I to jest właśnie moment, gdy do gry włączają się wolne media, tak jak my [...], większość naszych czytelników i użytkowników należy do tej miażdżącej większości, która popiera członkostwo Polski w UE. Podpowiedzmy im, co zrobić, żeby pozostać na pasie szybkiego ruchu, i nie skończyć na parkingu”.

Axel Springer ma ściśle związki ze środowiskiem niemieckiej chadecji, wokół którego od zawsze orbitowali gdańscy liberałowie Tuska. Dość powiedzieć, że Friede Springer (wdowa po Axelu Springerze, która odziedziczyła po nim udziały w wydawnictwie) jest przyjaciółką Angeli Merkel.

DZIŚ W KIOSKACH NA TERENIE CAŁEJ POLSKI NAJNOWSZY NUMER „GAZETY POLSKIEJ”

Wyborcze problemy z ePUAP

WYBORY \ Warszawscy urzędnicy zarzucają Ministerstwu Cyfryzacji, że źle przygotowało system ePUAP do tego, by elektronicznie dopisać się do listy wyborców. Marek Zagórski, szef resortu cyfryzacji, uważa, że wina nie leży po stronie systemu informatycznego, ale urzędników, którzy opieszale reagowali na informacje, jakich system im dostarczał. W efekcie w wielu wypadkach mimo elektronicznej rejestracji dopisanie do listy się nie udawało, bo zostały przekroczone terminy, jakie prawo dopuszcza w tej procedurze.

W przedwyborczy czwartek i piątek za pomocą systemu ePUAP złożono w Warszawie ponad tysiąc wniosków o dopisanie do rejestru wyborców. Niektórzy warszawiaczy nie mogli w niedzielę oddać głosu. Problem dotyczył tych wyborców, którzy zarejestrowali się do spisu, używając internetowego systemu. Jak się okazało, część z nich, pomimo prawidłowej rejestracji w systemie elektronicznym, nie została dopisana do rejestru. Rzecznik stołecznego ratusza Bartosz Milczarczyk uważa, że infrastruktura została źle przygotowana. – Wyborcy nie wiedzieli, że muszą uwiarygodnić swoje zamieszkanie w War-

szawie – tłumaczył. – Informowaliśmy ministerstwo, że ePUAP nie jest narzędziem doskonałym – dodał.

Zupełnie inaczej ocenia sytuację minister cyfryzacji Marek Zagórski. Jego zdaniem system zadziałał dobrze, a wiele do życzenia pozostawiała praca niektórych urzędów. – Dochodziły do nas informacje, według których urzędy nie wydały decyzji w terminach, ponieważ nie zdążyły tego zrobić – wyjaśniał Zagórski na antenie RDC. – To jest kwestia takiego zorganizowania pracy w urzędzie, by wszystkie wnioski udało się obsłużyć – uważa minister.

(sm, RDC)



WARSZAWSKI LEKARZ I 105 ZARZUTÓW

PRAWO \ 48-letni lekarz medycyny pracy z Warszawy usłyszał 105 zarzutów korupcyjnych. Rafał M. miał wystawiać za pieniądze m.in. zaświadczenia o niezdolności do pracy.



PORAŻKA SEPARATYSTÓW ZE ŚLĄSKA

WYBORY \ Ślascy regionaliści, w tym RAŚ, którzy w wyborach samorządowych występowali pod szyldem Śląskiej Partii Regionalnej, nie dostaną się m.in. do sejmiku woj. śląskiego.

WYWIAD \ Z mec. PIOTREM ŁUKASZEM ANDRZEJEWSKIM rozmawia PAWEŁ TUNIA

TSUE ramię w ramię z totalną opozycją

W ubiegłym tygodniu Trybunał Sprawiedliwości UE wydał orzeczenie o zawieszeniu stosowania przepisów ustawy o Sądzie Najwyższym w sprawie przechodzenia sędziów, którzy ukończyli 65 lat, w stan spoczynku. Przepisy obejmują też sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Orzeczenie TSUE może być podstawą do nowelizacji ustawy o Sądzie Najwyższym?

Wszystko zależy od polskiego ustawodawcy. Egzekucja tego postanowienia jest bardzo wątpliwa i pozostawiona decyzji polskiej władzy ustawodawczej. Traktat lizboński daje TSUE pewne kompetencje formalne, ale też zamknięty zakres spraw materialnoprawnych do rozstrzygania. Jeśli dotyczy to ustrojowej regulacji wewnętrznej, to TSUE nie ma kompetencji materialnoprawnej. Trybunał przekroczył zakres swoich kompetencji, który przyznajemy mu wolą polskiego ustawodawcy na zasadzie konstytucyjnego cedowania praw państwa polskiego na organizację międzynarodową. W związku z tym wszystko zależy od tego, co z tym zrobi polski ustawodawca.

Na podstawie orzeczenia TSUE niektórzy sędziowie powrócili do pracy w SN i NSA. Czy mieli do tego prawo?

Sędziowie są obowiązani – dopóki nie będzie zmiany prawa w Polsce – stosować się do obowiązującego w naszym kraju prawa, pozostając więc w stanie spoczynku. Obowiązkiem sędziów jest stosowanie się do prawa, inaczej popełniają delikt konstytucyjny. W sprawie, na ile jest to zgodne z polską konstytucją, powinien się wypowiedzieć polski Trybunał Konstytucyjny. Nie można go zmarginalizować i powiedzieć, że polska droga oceny konstytucyjności ustaw jest wyłączona. Do tego zmierza dzisiaj TSUE, orzekając tak, jakbyśmy byli kolonią i nie liczył się nasz system prawny, tylko dyktat zewnętrzny.

Oznacza to, że orzeczenie TSUE tak naprawdę nie zmienia polskiego porządku prawnego?

Nie zmienia tego porządku i nie wolno mu tego porządku zmieniać. To są kwestie ustrojowe, a kwestie ustrojowe nie zostały przekaza-



Mecenas Piotr Łukasz Andrzejewski | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

ne do orzecznictwa sprawczego, weryfikującego polski stan prawny samoczynnie przez TSUE. Możemy to traktować jako opinię, której oddziaływanie prawne zatrzymuje się na zgodności z polską konstytucją. Sędziowie, którzy powrócili do pracy, popełniają delikt konstytucyjny.

Minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz, wypowiadając się o konieczności zmian w ustawie o Sądzie Najwyższym, pospieszył się ze swoją opinią?

Nie podzielam zdania pana ministra spraw zagranicznych. Zalecałbym mu większą ostrożność w formułowaniu skutków egzekucyjnych w stosunku do orzeczenia TSUE, który moim zdaniem przekroczył swoje materialnoprawne kompe-

tencje i ingeruje w problemy ustrojowe państwa polskiego. Ingerowanie w system ustrojowy legalnie obowiązującego prawa jest nadużyciem kompetencji przez TSUE.

Jaki sens ma właściwie wydanie tego orzeczenia?

To jest orzeczenie zabezpieczające, wydane w trybie inkwizycyjnym, bez wysłuchania stron, bez konfrontacji stanowisk, arbitralnie narzucone jak państwu kolonialnemu, które jest ubezwłasnowolnione w zakresie swojej kontroli konstytucyjności. Można też powiedzieć, że jest to opinia, którą państwo polskie powinno wziąć pod uwagę, ale wydaje mi się, że jest oparta na politycznej interwencji polskiej opozycji.

Bastion szczawiu i mirabelek

WYBORY \ W Warszawie Platforma Obywatelska utrzymała bastion szczawiu i mirabelek, już podobno zgłaszają się chętni po kolejne kamienice – w taki sposób skomentował wyniki w stolicy szef gabinetu politycznego premiera Marek Suski.

Wczoraj w Polskim Radiu Marek Suski przyznał: „Idziemy do wyborów po to, aby służyć obywatelom, a nie fetować zwycięstwo. Przed nami dalsza ciężka praca”.

Z opublikowanego przez Ipsos badania late poll wynika, że wybory do sejmików wojewódzkich wygrało Prawo i Sprawiedliwość (33 proc. głosów). Drugie miejsce zajęła Koalicja Obywatelska (26,7 proc.), a trzecie PSL (13,6 proc.). W odniesieniu do sondażu exit poll oznacza to, że poparcie dla dwóch pierwszych ugrupowań nieznacznie wzrosło, a dla trzeciego – ludowców – spadło o 3 pkt proc. W wyborach na prezydenta Warszawy Rafał Trzaskowski (Koalicja Obywatelska) zdobył 54,1 proc. głosów, Patryk Jaki (Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość) 30,9 proc. głosów.

Suski przyznał, że Patryk Jaki w ramach kampanii w Warszawie naprawdę ciężko pracował, ale w stolicy nie jest łatwo wygrać. – Można powiedzieć, że to jedno z tych miast, w których trudno przekonać ludzi do kogoś innego. Były takie wypowiedzi wyborców PO, że cokolwiek partia zrobiłaby złego, i tak na nich zagłosują, bo nie lubią PiS. Taka była atmosfera, można powiedzieć: taki bastion szczawiu i mirabelek utrzymała Platforma, już podobno zgłaszają się chętni po kolejne kamienice – dodał.

Pytany, czy PiS bierze pod uwagę lokalne koalicje, np. z PSL, Suski powiedział, że służąc Polsce w samorządach, trzeba się dogadywać z tymi, którzy chcą zrobić coś dobrego.

(sm, Polskie Radio 24)

Elitarna jednostka kontrterrorystyczna coraz bliżej

BEZPIECZEŃSTWO \ Chcemy doprowadzić do sytuacji, w której cały pion kontrterrorystyczny, obok CBŚP i pionu do walki z cyberprzestępczością, to będą elitarne oddziały policji, w których służbę będą pełnili najlepsi z najlepszych – powiedział we wtorek komendant główny policji, gen. insp. Jarosław Szymczyk.

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektu nowelizacji ustawy o policji oraz niektórych innych ustaw. Projekt zakłada m.in. wydzielenie w policji służby odpowiadającej za prowadzenie działań kontrterrorystycznych. Podkomisja specjalna zarekomendowała we wtorek wprowadzenie do projektu nowelizacji poprawek o charakterze doprecyzowującym. „Chcemy doprowadzić do sytuacji, w której cały pion kontrterrorystyczny, obok Centralnego Biura Śledczego Policji czy pionu do walki z cyberprzestępczością, to będą elitarne oddziały policji, w których będą peł-

nili służbę najlepsi z najlepszych” – zaznaczył komendant główny policji gen. Jarosław Szymczyk.

Z kolei wiceszef MSWiA Jarosław Zieliński powiedział, że nowelizacja ustawy o policji to kolejny krok do zwiększenia bezpieczeństwa antyterrorystycznego w Polsce. „Musimy mieć sprawną policyjną służbę kontrterrorystyczną i właśnie te rozwiązania temu służą” – powiedział.

Podkomisja specjalna do rozpatrzenia rządowego projektu nowelizacji ustawy o policji została powołana na początku października przez sejmową komisję administracji i spraw wewnętrznych.

(sm, PAP)



SZTOKHOLM \ Proimigracyjna aktywistka oskarżona przez prokuraturę

Za blokowanie deportacji imigranta przed sąd

Szwedzka prokuratura wystąpiła z aktem oskarżenia wobec kobiety, która próbowała powstrzymać deportację z kraju Afgańczyka. Elin Ersson blokowała w lipcu br. start samolotu, który miał lecieć z Göteborga do Istambułu, nie chcąc usiąść na swoim miejscu.

Paweł Kryszczak

Do próby powstrzymania deportacji Afgańczyka miało dojść na lotnisku Landvetter w Göteborgu 23 lipca br. 21-letnia studentka ze Szwecji, znajdująca się w samolocie tureckich linii lotniczych, odmówiła zajęcia przydzielonego jej miejsca, dopóki obywatel Afganistanu nie zostanie wyprowadzony z samolotu. Do jej protestu przyłączyła się część pasażerów, co wymusiło wyprowadzenie imigranta. Jak się jednak później okazało, Ersson się pomyliła. Kupując bilet specjalnie na ten lot, kobieta

nie chciała dopuścić do wydalenia 20-letniego Afgańczyka. Jego zaś wysłano innym samolotem. A mężczyzna, którego dzięki Ersson na chwilę dłużej przetrzymano w Szwecji, był 54-latkim z pokaźną przeszłością kryminalną. Mężczyzna siedział w więzieniu za to, że brutalnie pobił swoją żonę i córkę kablem elektrycznym.

– Zrobiłam to jako jednostka, działaczka i bliźni – tłumaczyła swoje postępowanie Ersson. Jak dodała, „deportacja do kraju rozdieranego wojną może oznaczać śmierć”. Szwedzka prokuratura oskarżyła studentkę o naruszenie prawa lotniczego.



Afgańczycy są jedną z narodowości najczęściej ubiegających się o azyl w Szwecji
| fot. Omar Sobhani/Reuters

Jak stwierdził prokurator James von Reis w rozmowie ze szwedzkim dziennikiem „Svenska Dagbladet” (SvD), kobieta nie zastosowała się do zaleceń kapitana oraz kilkakrotnie odrzuciła prośbę o zajęcie miejsca. 21-letniej Szwedce grozi kara grzywny oraz do sześciu miesięcy pozbawienia wolności.

Szwecja była jednym z państw Europy, które podczas kryzysu migracyjnego przyjęły najwięcej uchodźców. Od 2012 r. do początku br. w Szwecji zarejestrowano ok. 400 tys. osób starających się o azyl. Ta potężna liczba ludzi znacząco obciążała sprawność systemu opiekuńczego w Szwecji. Co więcej, kryzys migracyjny doprowadził do wzrostu znaczenia antyimigranckich Szwedzkich Demokratów (SD). Dlatego też rząd w Sztokholmie zdecydował się na wprowadzenie utrudnień w procedurze przyznania azylu oraz zastrzył weryfikację osób, które o niego występują. W przypadku osób podających się jako nieletni Szwedzka Agencja Migracyjna wprowadziła od maja 2017 r. rezonans magnetyczny stawów kolanowych oraz zdjęcia rentgenowskie zębów, umożliwiające weryfikację wieku.

Fala uchodźców zbliża się do USA

WASZYNGTON \ Prezydent Donald Trump zagroził, że USA ograniczą pomoc finansową dla państw Ameryki Środkowej. Powodem jest zbliżająca się do granicy Stanów Zjednoczonych kolejna fala uchodźców z Południa.

Druga już w tym roku fala uchodźców rozpoczęła marsz 13 października w Hondurasie. Z miasta San Pedro Sula wyszło ok. tysiąc osób, jednak po drodze przyłączali się do nich kolejni i szacuje się, że obecnie maszeruje ok. 7 tys. ludzi. Ich celem jest sforsowanie amerykańskiej granicy i wystąpienie o azyl w USA.

„Gwatemala, Honduras i Salwador nie były w stanie powstrzymać ludzi przed opuszczeniem swoich państw i nielegalnym przybyciem do USA” – napisał Trump na Twitterze. „Zacznijmy więc ograniczać ogromną pomoc finansową, jaką im rutynowo przekazujemy”. Napisał także: „Niestety meksykańska policja i wojsko nie są w stanie powstrzymać karawany”.

Na razie nie wiadomo, o ile zostanie ograniczona pomoc. Chodzi jednak o niebagatelne kwoty. W zeszłym roku Gwatemala otrzymała od USA 248 mln dol., Honduras 175 mln dol., a Salwador 115 mln dol. Znaczące ograniczenie tych wpłat będzie jednak wymagało współpracy z Kongresem.

Decyzja Trumpa spotkała się z krytyką organizacji walczących o prawa człowieka. „Odcinanie pomocy zagranicznej dla państw pochodzenia uchodźców tylko pogorszy sytuację, która zmusiła ich do wymarszu” – czytamy w oświadczeniu Human Rights Watch. „Ludzie generalnie nie chcą opuszczać swoich domów, jeśli mogą w nich prowadzić normalne, bezpieczne życie”.

W wypadku Ameryki Środkowej często jest to niemożliwe – region ten jest bowiem jednym z najniebezpieczniejszych miejsc na świecie, jeśli chodzi o przestępczość. Jednocześnie jest to duży problem dla USA, gdyż wśród uchodźców często znajdują się właśnie przestępcy, jak np. członkowie uznawanego za najokrutniejszy na świecie salvadorskiego gangu MS-13.

Kirstjen Nielsen, szefowa Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w gabinecie Donalda Trumpa, zapewniła, że jej agencja usiłuje wyłapać z tłumu przestępców zmierzających do USA. – Musimy być świadomi międzynarodowych organizacji przestępczych i innych ludzi łamiących prawo, żerujących na słabości tych, którzy musieli podjąć tę podróż – powiedziała.

Obecnie uchodźcy sforsowali granicę Gwatemali z Meksykiem i znajdują się w okolicy miasta Tapachula. Najbliższe przejście graniczne z USA oddalone jest o ok. 1,6 tys. km – co oznacza, że dotrą do niego najwcześniej za kilka tygodni. W wypadku poprzedniej fali do granicy z USA dotarła jednak zaledwie garstka osób.

Wiktor Młynarz

Chiny chcą ocieplić swój wizerunek

AZJA \ Trwają pierwsze manewry marynarek Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN) i ChRL, których celem jest złagodzenie napięć spowodowanych ekspansją wojskową Pekinu na spornym Morzu Południowochińskim.

W sześciu dniowych manewrach na południu Chin bierze udział ponad tysiąc żołnierzy i osiem okrętów: trzy chińskie i po jednym z Singapuru, Brunei, Filipin, Tajlandii i Wietnamu. Swoich obserwatorów wysłały też Kambodża, Indonezja, Malezja i Birma. Ćwiczenia te jednak nie zmniejszają poczucia zagrożenia agresywną polityką Pekinu wobec krajów w regionie, a także zachodnich państw, m.in. USA i Wielkiej Brytanii. Chiny stoją na stanowisku, że prawie całe Morze Południowochińskie jest ich terytorium.

W ub. tygodniu szef Pentagonu James Mattis w drodze do Singapuru powiedział, że USA są bardzo zaniepokojone prowadzoną przez komunistyczne Chiny polityką wobec tego regionu. USA nie tylko obawiają się jego militaryzacji, ale także kontrolowania przez Pekin swobody żeglugi

na wodach, przez które przebiegają niezwykle ważne trasy transportowe.

Waszyngton zapowiada, że będzie przeciwstawiał się planom Pekinu. Dlatego w poniedziałek dwa okręty marynarki wojennej USA przepląnęły Cieśniną Tajwańską. Stany Zjednoczone utrzymują, że jest to zgodne z prawem międzynarodowym, Chiny zaś wyraziły swoje zaniepokojenie. Również dowódca brytyjskiej marynarki wojennej, admirał Philip Jones, powiedział, że jego kraj będzie egzekwował prawo do swobody żeglugi na Morzu Południowochińskim. Dodał, że Wielka Brytania ma obowiązek okazywania wsparcia dla sojuszników w regionie Azji i Pacyfiku i reagowania na próby lekceważenia przez Chiny międzynarodowej konwencji dotyczącej morza.

(ak)



JOHN BOLTON W ROSJI

MOSKWA \ Przebywający w Rosji doradca prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego John Bolton spotkał się z szefem MON Siergiejem Szojgu i prezydentem Władimirem Putinem.



NASTĘPCA TRẦN ĐẠI QUANGA WYBRANY

HANOI \ Zgromadzenie Narodowe wybrało na prezydenta Wietnamu Nguyễn Phú Trọng. Wczoraj 74-letni przewodniczący Komunistycznej Partii Wietnamu został zaprzysiężony na głowę państwa.

Konrad Wysocki

Jednym z głównych punktów dwudniowej wizyty prezydenta RP Andrzeja Dudy w Berlinie było wczorajsze spotkanie z prezydentem Niemiec Frankiem-Walterem Steinmeierem. Przywódcy mieli rozmawiać m.in. o zwiększaniu bezpieczeństwa w Europie, a także ocenić przyszłe wyzwania, stojące przed Unią Europejską.

Tymczasem na konferencji prasowej, zorganizowanej po wczorajszym spotkaniu, niemiecki prezydent skupił swoją uwagę m.in. na kwestii rzekomego lekceważenia przez Polskę unijnych przepisów. – Mam nadzieję, że polski rząd znajdzie odpowiednią drogę, szanującą orzecznictwo UE – powiedział Steinmeier. Nawiązał w ten sposób do piątkowego postanowienia Trybunału Sprawiedliwości UE o zastosowaniu środków tymczasowych, które zawieszają stosowanie części przepisów znolizowanej ustawy o Sądzie Najwyższym odnoszących się do przechodzenia sędziów w stan spoczynku. – Istnieje [między Polską a Niemcami] różnice poglądów w tej kwestii. To nie jest tylko tro-

NIEMCY \ Prezydenci Duda i Steinmeier rozmawiali w Berlinie

Pouczanie zamiast dialogu

Rosyjsko-niemiecki gazociąg Nord Stream 2, kierunek dalszej polityki Unii Europejskiej, a także interpretacja zasad demokracji i praworządności – to kwestie, które w ostatnim czasie wpłynęły na polsko-niemieckie relacje. I choć Polska sukcesywnie zabiega o ich poprawę, Berlin woli sprowadzać dialog z Warszawą do oskarżania Polski o lekceważenie unijnych przepisów.



Prezydenci Niemiec i Polski Frank-Walter Steinmeier oraz Andrzej Duda | fot. Krzysztof Sitkowski/KPRP

ska niemiecka, to jest tro-ska całej Europy związana z reformą wymiaru sprawiedliwości – dodał prezydent Niemiec. – Orzeczenie jest bardzo świeże, przede wszystkim dla polskiego rzą-

du, który jest stroną w tej sprawie. W tej chwili trwa jego analiza, prawnicy zgłębiają to, co TSUE postanowił, i na pewno w odpowiednim terminie zostaną podjęte przez polski rząd właściwe

decyzje – odpowiedział prezydent Duda.

W trakcie rozmów sporo miejsca poświęcono także projektowi gazociągu Nord Stream 2, który zaburzy równowagę energetyczną

w Europie. – Taka inwestycja nie powinna mieć miejsca. To projekt o charakterze politycznym i strategicznym, a nie biznesowym, i trudno jest nam go zrozumieć – wskazał prezydent RP. Jak dodał, Nord Stream 2 stawia w bardzo trudnym położeniu większość państw Europy Środkowej. Berlin uważa jednak projekt za prywatną inwestycję, którą nie powinny zajmować się unijne organy i państwa członkowskie.

O współpracy na linii Berlin-Warszawa polski prezydent rozmawiał wczoraj także z kanclerz Angelą Merkel. Ostatnim akcentem wizyty był uroczysty koncert z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, zorganizowany przez Ambasadę RP w Berlinie, na którym obecni byli prezydenci Polski i Niemiec.

Dyrektor CIA bada śmierć dziennikarza

RIJAD \ Wyjaśnienia Arabii Saudyjskiej w sprawie śmierci dziennikarza Dżamala Chaszodżdżiego nie przekonują amerykańskich władz. W celu nadzorowania śledztwa w tej sprawie do Turcji udała się dyrektorka CIA Gina Haspel.

Sprawa śmierci felietonisty „Washington Post” Dżamala Chaszodżdżiego, który krytycznie się odnosił do rządów saudyjskiego księcia Muhammada ibn Salmana, zatacza coraz szersze kręgi. 2 października Chaszodżdżi wszedł do konsulatu Arabii Saudyjskiej w Stambule, by załatwić formalności związane ze zmianą stanu cywilnego, po czym zniknął. Władze w Rijadzie dopiero kilka dni temu przyznały, że mężczyzna zginął podczas bójki, do jakiej doszło w konsulacie między nim a „wieloma osobami”. Szef saudyjskiej dyplomacji nazwał śmierć dziennikarza poważnym błędem i dodał, że nie wiadomo, gdzie znajduje się jego ciało. Wcześniej władze Arabii Saudyjskiej odrzucały oskarżenia, że zginął on w ich placówce dyplomatycznej w Stambu-

le. Tureckie władze uważają, że dziennikarz został zamordowany w konsulacie, a następnie jego ciało stamtąd wywieziono.

Prezydenta Donalda Trumpa nie przekonują tłumaczenia Rijadu. Amerykański przywódca uważa, że śmierć dziennikarza to wynik nieudanego spisku. Brak precyzyjnych informacji w tej sprawie spowodował, że do Turcji w celu nadzorowania amerykańskiego śledztwa udała się dyrektorka CIA Gina Haspel. – Mam w Turcji doskonałych pracowników wywiadu, musimy rozwikłać tę zagadkę. Myślę, że w ciągu najbliższych dwóch dni dowiemy się dużo więcej o tym, co się stało – powiedział Trump.

Tureckie media prezentują tymczasem kolejne nagrania związane ze śmiercią Cha-

szodżdżiego. Widać na nich dwóch pracowników saudyjskiego konsulatu, palących na jego terenie dokumenty, i mężczyznę w ubraniu Chaszodżdżiego, w zbliżonym wieku i o podobnej budowie ciała, który opuścił tylnym wyjściem budynek jakiś czas po tym, jak dziennikarz do niego wszedł. Tureckie służby uważają, że był to jeden z saudyjskich agentów, przebrany w ubranie zabitego.

Arabia Saudyjska obawia się, że sprawa Chaszodżdżiego może nie tylko osłabić jej pozycję na arenie międzynarodowej i w regionie, ale także doprowadzić Zachód do nałożenia na nią sankcji.

Sceptycyzm Trumpa w sprawie śmierci dziennikarza podzielają również europejskie kraje. Kanclerz Niemiec Angela Merkel nazwała zabójstwo potwornością i ponownie podkreśliła, że niemiecka broń nie będzie eksportowana do Arabii Saudyjskiej, dopóki sprawa nie zostanie wyjaśniona. Minister gospodarki Niemiec Peter Altmaier zaapelował do krajów UE, by również przestały eksportować broń do Saudów.

.....
Aleksander Kłos

Żołnierze Bundeswehry zakneblowani

NIEMCY \ Minister obrony Ursula von der Leyen zakazała żołnierzom Bundeswehry i jej cywilnym pracownikom nawiązywania na własną rękę kontaktów z posłami do Bundestagu – podają niemieckie media.

Jak czytamy na niemieckich portalach informacyjnych, w jednym z mejłów rozesłanych przed kilkoma dniami do pracowników ministerstwa obrony narodowej Niemiec przypomniano o obowiązku „zgłaszania referatowi parlamentarnemu wszystkich próśb o rozmowy, napływających od parlamentarzystów”. Podkreślono też, że na rozmowę o charakterze służbowym z deputowanymi potrzebna jest zgoda właściwego sekretarza stanu. Jednocześnie wskazano, że dotyczy to nie tylko ministerstwa, lecz także podległych mu instytucji i urzędów, a więc również Bundeswehry. Oznacza to, że bez zezwolenia zwierzchnictwa żaden z niemieckich żołnierzy nie może rozmawiać z deputowanymi do Bundestagu.

Niemieckie partie opozycyjne nie kryją oburzenia i mó-

wią o kneblowaniu wojskowych. Twierdzą, że zakaz jest reakcją minister obrony Ursuli von der Leyen na krytykę ze strony Federalnego Trybunału Obrachunkowego (odpowiednik polskiej Najwyższej Izby Kontroli), dotyczącą nieprawidłowości przy angażowaniu doradców w jej ministerstwie. Wskazuje się również, że zakaz ma uniemożliwić przekazywanie żołnierzom informacji o rzeczywistym stanie Bundeswehry. Jak ostrzegają eksperci, niemiecka armia przeżywa największy od wielu lat kryzys. Żołnierze mają do dyspozycji przestarzały sprzęt, a większość jednostek notuje spore braki kadrowe. MON Niemiec odrzucił oskarżenia i twierdzi, że takie zarzuty są tylko i wyłącznie błędną interpretacją wspomnianej wiadomości.

.....
(kw)

ENERGETYKA \ Już w listopadzie mogą wejść w życie kary na firmy wspierające rosyjski gazociąg

Merkel boi się sankcji na Nord Stream 2

Wprowadzenie sankcji USA wobec uczestników projektu Nord Stream 2 możliwe jest w listopadzie – powiedział Peter Beyer, doradca kanclerz ds. polityki transatlantyckiej. Rząd Angeli Merkel, aby poprawić relacje z Waszyngtonem, zamierza wesprzeć budowę niemieckiego terminala, do którego sprowadzany byłby amerykański gaz LNG.

Jan Kamieniecki

Beyer, który monitoruje działania podejmowane przez administrację USA, mogące mieć wpływ m.in. na sytuację niemieckich przedsiębiorstw, powiedział, że amerykańskie sankcje na firmy zaangażowane w budowę gazociągu Nord Stream 2 są coraz bardziej prawdopodobne. – Wprowadzenie sankcji wobec uczestników projektu Nord Stream 2 jest możliwe w listopadzie lub na początku nowego roku – przyznał w rozmowie z mediami.

Wszystko wskazuje, że wcześniejsza ostra kryty-

ka planów budowy gazociągu Nord Stream 2 ze strony prezydenta Donalda Trumpa, który zarzucał Niemcom finansowe wspieranie kontrowersyjnego projektu, nie była tylko polityczną retoryką. Coraz bliższa perspektywa wprowadzenia przez USA sankcji, m.in. na dwie niemieckie spółki zaangażowane w rosyjską inwestycję, wywołuje sporą nerwowość w Niemczech.

„Wall Street Journal” poinformował, że kanclerz Angela Merkel, aby poprawić relacje z USA, zamierza wesprzeć budowę niemieckiego terminala gazowego, do którego sprowadzany byłby skroplony gaz LNG,

m.in. ze Stanów Zjednoczonych. Terminal miałby powstać pod Hamburgiem, a część kosztów szacowanych na ok. 500 mln euro pokryłby rząd, zapewniając dofinansowanie z budżetu państwa.

Zdaniem ekspertów niezależnie od gry prowadzonej przez kanclerz Merkel z prezydentem Trumpem ważne jest, aby udało się jak najszybciej zrewidować unijną dyrektywę gazową. Zaproponowana przez Komisję Europejską modyfikacja przewiduje bowiem, że jeśli inwestor nie uruchomi komercyjnie gazociągu przed rewizją dyrektywy, to będzie on musiał podlegać prawu UE.



Niezależnie od gry prowadzonej przez kanclerz Merkel z prezydentem Trumpem ważne jest, aby udało się jak najszybciej zrewidować unijną dyrektywę gazową
| fot. Toby Melville/Reuters

Czasu jest mało, bo Nord Stream 2 prawdopodobnie zostanie oddany do użytku pod koniec 2020 r., a prace nad rewizją dyrektywy wstrzymała Austria, której spółka OMV jest partnerem finansowym rosyjskiego projektu. W styczniu negocjacje w sprawie gazowej dyrekty-

wy może zacząć prezydencja rumuńska, ale w marcu – w związku z nowymi wyborami do Parlamentu Europejskiego – europosłowie kończą działalność. To oznacza, że obecny PE z przegłosowaniem dyrektywy w kształcie zaproponowanym przez KE może nie zdążyć.

Mamy rekordowo niski deficyt

FINANSE \ Deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych był w ub.r. najniższy w historii i prawie o połowę niższy niż w 2015 r. To sukces, który mamy szansę powtórzyć także w tym roku – tak minister finansów Teresa Czerwińska skomentowała dane GUS, z których wynika, że wspomniany deficyt w 2017 r. wyniósł 1,4 proc. PKB, natomiast dług – 50,6 proc. PKB.

Jak podał Główny Urząd Statystyczny, deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych w 2017 r. ukształtował się na poziomie 27 970 mln zł, co stanowi 1,4 proc. PKB. Dług sektora wyniósł natomiast 1 005 688 mln zł, tj. 50,6 proc. PKB. – To jest najniższy deficyt w historii i prawie o połowę niższy niż w 2015 r., gdyż spadł z 2,7 proc. do 1,4 proc. Nie byłoby to możliwe bez konsekwentnej konsolidacji fiskalnej i racjonalnego gospodarowania środkami budżetowymi – poinformowała minister finansów Teresa Czerwińska.

Jej zdaniem sukces ten mamy szansę powtórzyć także w 2018 r. – Już teraz niezależne instytucje wskazują, że de-

ficyt całego sektora finansów publicznych w 2018 r. nie przekroczy 1 proc. PKB. Agencja S&P w ostatnim raporcie, przyznając Polsce wyższy rating, oszacowała deficyt sektora na 0,9 proc. PKB – podkreśliła szefowa resortu finansów.

Pozytywnie o danych GUS mówią też analitycy. Według Przemysława Kwietnia, głównego ekonomisty XTB, rekordowo niski deficyt sektora finansów wynika z dwóch zasadniczych czynników. – Pierwszy to wysoki wzrost gospodarczy, w przypadku którego jesteśmy obecnie na szczycie cyklu koniunkturalnego. Drugi to wysiłki w uszczelnianiu systemu finansów publicznych – komentuje Kwiecień.

Według ekonomisty XTB choć dyscyplina finansów po stronie dochodowej w najbliższych latach zostanie zapewne zachowana, to nie należy się spodziewać radykalnej poprawy w ściągłości podatków. – Najniżej wiszące owoce zostały już zerwane – powiedział. Kwiecień spodziewa się też, że niższy będzie wzrost PKB, co wynika przede wszystkim z logiki cyklu koniunkturalnego. – Będzie to jednak na razie lekkie schłodzenie, więc jego wpływ na wzrost deficytu będzie niewielki – dodał.

Mamy bardzo niski deficyt, co jest pozytywną informacją. Jednak jest to deficyt, a w szczytowych latach koniunktury powinniśmy mieć trwałe nadwyżki. Z tego punktu widzenia mamy jeszcze pracę do wykonania. Ale sam fakt bardzo niskiego deficytu oczywiście cieszy – uważa z kolei Marcin Mrowiec, główny ekonomista Banku Pekao.

.....
(jak, PAP)

310 mln na mieszkania dla najuboższych

BUDOWNICTWO \ W jesiennej edycji wsparcia do Banku Gospodarstwa Krajowego wpłynęły wnioski o dofinansowanie budowy 1240 mieszkań czynszowych i 1810 lokali dla najuboższych. O dopłatę starają się TBS-y, trzy spółdzielnie mieszkaniowe i jedna spółka gminna.

W ramach programu społecznego budownictwa czynszowego do BGK wpłynęły 23 wnioski o łącznej wartości ponad 168 mln zł. Większość, bo aż 19 wniosków, złożyły TBS-y; o preferencyjne kredyty ubiegają się także trzy spółdzielnie i jedna spółka gminna. Planowana wartość tych projektów wraz z wkładem własnym kredytobiorców wynosi ponad 310 mln zł. – Oprócz lokali na wynajem finansujemy również mieszkania spółdzielcze lokatorskie. W jesiennej edycji pojawili się pierwsi chętni, którzy chcą budować takie mieszkania, korzystając z naszego wsparcia. Liczymy, że w kolejnych edycjach udział spółdzielni mieszkaniowych będzie większy – powiedział Włodzimierz Kocon, wiceprezes zarządu BGK.

Z programu społecznego budownictwa czynszowego mogą korzystać TBS-y, spółki gminne oraz spółdzielnie mieszkaniowe na budowę nowych lub adaptację istniejących budynków do celów mieszkaniowych. BGK udziela finansowania na preferencyjnych warunkach, oprocentowanie kredytu stanowi jedynie stawka WIBOR 3M, bez marży banku. Jest to jedyny tak korzystny kredyt na rynku, którego okres spłaty może wynieść do 30 lat.

W czterech dotychczasowych edycjach programu Bank Gospodarstwa Krajowego podpisał 71 umów na łączną kwotę ponad 370 mln zł, dzięki którym powstanie blisko 3,3 tys. mieszkań. Prawie tysiąc rodzin w ponad 20 polskich miastach już otrzymało klucze do mieszkań.

.....
(lus, PAP)

NFOŚiGW: JUŻ 7,5 TYS. WNIOSKÓW O POMOC Z PROGRAMU CZYSTE POWIETRZE

TERMOMODERNIZACJA \ 7,5 tys. wniosków o pomoc finansową w ramach programu antysmogowego Czyste Powietrze złożono do tej pory w całej Polsce – poinformowała we wtorek w Poznaniu wiceprezes NFOŚiGW Anna Król. Nabór rozpoczął się 19 września. Program dotyczy wymiany pieców i termomodernizacji budynków.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PRZEMYSŁ 4.0 \ Powstanie Fundacja Platforma Przemysłu Przyszłości

Być albo nie być na globalnym rynku

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy Fundacji Platforma Przemysłu Przyszłości, która ma się koncentrować na dostosowaniu polskiej gospodarki do wyzwań wynikających z czwartej rewolucji przemysłowej.

Piotr Chmielarz

Polski przemysł stoi przed ogromnym wyzwaniem. W obliczu czwartej rewolucji przemysłowej nasi przedsiębiorcy muszą uświadomić sobie, jak ważne jest włączenie się w tę transformację. Dla firm z sektora przemysłu to być albo nie być na globalnym rynku – powiedziała minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz.

Jak przypominano, czwartą rewolucję przemysłową poprzedzały: wynalezienie maszyny parowej pod koniec XVIII w. (pierwsza); zastosowanie elektryczności pod koniec XIX w. (druga) i automatyzacja i industrializacja, nastawione na przemysł ciężki w II połowie XX w. (trzecia).

Projekt ustawy o FPPP to realizacja projektu Polska Platforma Przemysłu 4.0, ujętego w Strategii na rzecz



Polskie firmy muszą zrozumieć, że kluczem do większej ich produktywności jest inwestowanie w aktywa niematerialne
| fot. Peter Nicholls/Reuters

Odpowiedzialnego Rozwoju. Reindustrializacja ma być jednym z filarów nowego modelu gospodarczego dla Polski, a celem działań w tym obszarze jest wzrost zdolności polskiego przemysłu do sprostania globalnej

konkurencji. Cele Fundacji to m.in. wsparcie transformacji cyfrowej w zakresie procesów, produktów i modeli biznesowych, wykorzystujących najnowsze osiągnięcia z dziedziny automatyzacji, sztucznej inteligencji, tech-

nologii teleinformatycznych oraz komunikacji pomiędzy maszynami oraz człowiekiem a maszynami.

Według autorów projektu ważne jest także dostosowanie rynku pracy, tak aby „popyt na kompetencje zgłoszone

przez przedsiębiorcę” znajdowały odzwierciedlenie w programach studiów wyższych, szkół zawodowych i wszelkich kursów specjalistycznych.

– Polskie firmy muszą zrozumieć, że kluczem do większej ich produktywności jest inwestowanie w aktywa niematerialne, innymi słowy, w to, czego często nie widać. Aby poradzić sobie ze zmianami, muszą dynamicznie zwiększać u siebie poziom cyfryzacji, automatyzacji i robotyzacji, a także oswajać się ze sztuczną inteligencją. Fundacja ma skoordynować ten proces i nadać ton działaniom, które doprowadzą do wzrostu produktywności przedsiębiorstw – podsumowała szefowa resortu przedsiębiorczości i technologii.

Zgodnie z projektem Platforma ma udzielać wsparcia o charakterze niefinansowym (szkolenia, doradztwo, przedsięwzięcia integrujące przedsiębiorców w obszarze transformacji cyfrowej).

(PAP)

REKLAMA

WYBRALIŚCIE NAJLEPSZĄ BANKOWOŚĆ MOBILNĄ

Aplikacja IKO PKO Banku Polskiego ma najwyższe oceny użytkowników w Google Play i App Store spośród 5 największych banków w Polsce*

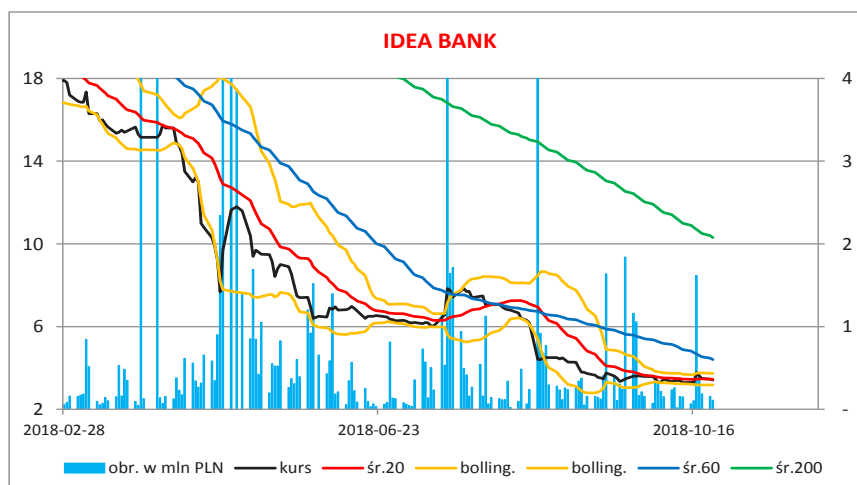
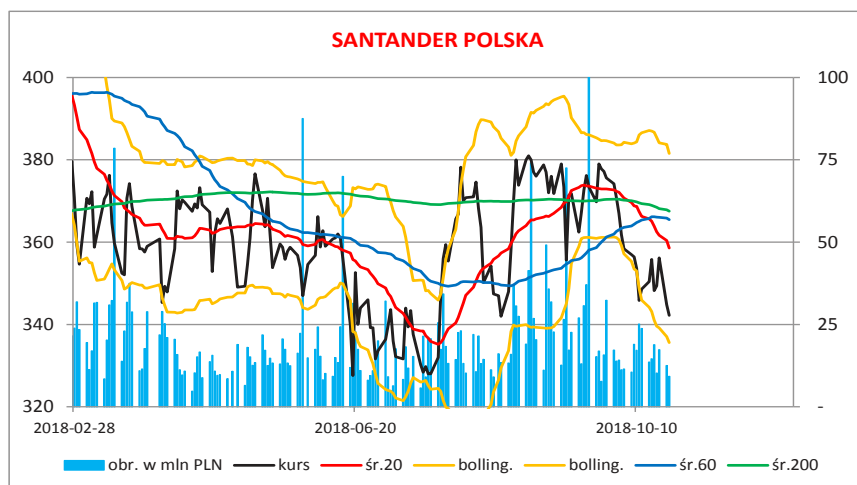


Bank Polski

*Zestawienie bankowych aplikacji mobilnych zostało opublikowane 30.08.2018 r. na Antyweb.pl

Dzień z europejskimi minimami

GIEŁDA \ Azja na czerwono. Europa także z minimami we Frankfurcie, Mediolanie i Paryżu, Warszawa nie odbiega od tej kolorystyki.



Europa w poniedziałek zawiodła. Indeksy wszystkich parkietów solidarnie zakończyły dzień na minusie, choć początek notowań nie wskazywał na taki scenariusz. Start był bardzo udany, a niektóre indeksy zyskiwały tuż po otwarciu po 1 proc. Potem powoli indeksy zaczęły tracić, by po godz. 16 wraz z słabym przebiegiem notowań za Atlantykem zmienić kolor na czerwony. DAX30 stracił aż 0,26 proc., a mediolański Mibtel 0,6 proc., notując wahania w przedziale prawie 500 pkt!

A GPW? WIG20, a także indeksy średnich i małych firm zakończyły notowania na minusie. Najważniejszy wskaźnik nie stracił zbyt dużo, bo 0,2 proc., co przełożyło się na nieznaczny spadek WIG. Obróty na parkiecie tym razem nie potwierdziły spadkowego trendu i nie przekroczyły 600 mln zł. Poniedziałek był bardzo udany dla spółek energetycznych, których indeks zyskał 2,7 proc. Odmienne nastroje mieli zapewne posiadacze akcji banków, które zniżkowały o 1,2 proc. z mocną przeceną Santander Polska, który stracił aż 3,2 proc.

Wtorek na azjatyckich parkietach nie był zbyt przyjemny. Po wieczornych w sumie nieznacznych spadkach na Wall Street mało kto spodziewał się takiego obrazu. Indeks Nikkei stracił 2,7 proc., a niewiele lepiej zaprezentował się parkiet w Seulu. Także giełdy na antypodach zamknęły dzień wyraźnym spadkiem. Szanghaj, który w poniedziałek bardzo zyskał, wczoraj przed godz. 8 znajdował się na minusie, a kolejna godzina jeszcze osłabiła indeks, który zamknął dzień spadkiem o 2,2 proc. Analitycy w takim nieciekawym obrazie dopatrywali się silnego wpływu kryzysu dyplomatycznego Rijadu i europejskich obaw o włoski budżet. A to nie było dobrym prognozą dla Europy.

Niestety początek notowań potwierdził ten scenariusz, bo po kwadransie indeks DAX30 stracił aż 1,3 proc., a spadki na wielu rynkach przekraczały poziom 1 proc. WIG20 po półgodzinie gry tracił 0,8 proc., zyskując od otwarcia ponad 10 pkt. Poprawa widoczna była także na innych parkietach, bo Mibtel zniżkował tylko 0,4 proc., a DAX30 poprawił swój wynik o ponad 30 pkt.

Na GPW ujemny odczyt notowały także średnie spółki, których indeks tracił wyraźnie mniej, bo 0,3 proc.

Poprawa w Europie okazała się chwilowa, bo już kilka minut po godz. 10 DAX30 tracił aż 1,8 proc., notując dwuletnie minimum, a mocną ponadsiemprocentową przecenę notował Bayer. Inne parkiety europejskie nie prezentowały się lepiej, bo podobnie jak DAX30 także w Paryżu i Mediolanie odnotowano prawie dwuletnie minima, co także wpłynęło na koniunkturę na GPW, gdzie WIG20 chwilę po godz. 10 zniżkował 1 proc., a cała dwudziestka solidarnie była na minusie. Najwięcej, bo 4 proc., traciło JSW, a dwuprocentową przecenę notowały KGHM i CD Projekt.

O godz. 11 najmniejszy spadek notował indeks małych firm, który tracił 0,67 proc. Jednak dla wskaźnika był to już trzeci z rzędu spadek, co oznaczało także osiągnięcie najniższego odczytu od ponad pięciu lat. Elita parkietu w dalszym ciągu prezentowała się słabo. WIG20 tracił ponad 1,2 proc., a jedynie Pekao było na lekkim plusie. Swój odczyt w ciągu godziny wyraźnie obniżyło PZU, które traciło już prawie 1,9 proc. Ubezpieczeniowa spółka po dwóch godzinach gry notowała największe obroty, które wynosiły niewiele ponad 20 mln zł.

W południe europejskie parkiety nie przedstawiały się zbyt dobrze. DAX 40 dalej oscylował wokół 2-proc. osłabienia, co poza wynikiem w Kopenhadze było najgorszym rezultatem. Żaden znaczący indeks kontynentu nie był notowany na plusie. W Paryżu, gdzie indeks spadł poniżej 5 tys. pkt znaczącą przecenę notowały walory informatycznego Cap Gemini i Arcelor Mittal, zniżkujące poniżej 3 proc.

Wchodząc w drugą połowę zmagania, Europa nie sprawiała wrażenia zdolnej do znaczącej zmiany. Główne indeksy w ciągu ostatniej godziny poprawiły odczyty, ale skala poprawy nie była zbyt znacząca, a kiepskie prognozy dla nowojorskiego otwarcia także nie ułatwiały zadania. Rynek nie czekał też na istotne dane ekonomiczne, a polityka tym razem nie dała czytelnego sygnału. WIG20, który od trzech godzin poruszał się w horyzontalnym trendzie, notował spadek przekraczający 1 proc. Niskie obroty, które w połowie dnia wynosiły 250 mln zł, potęgowały niepewności i małe zainteresowanie inwestorów...

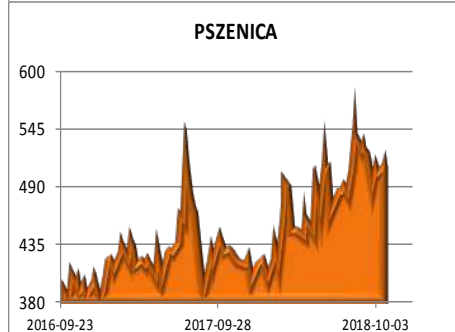
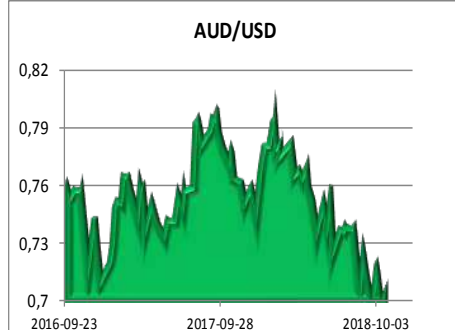
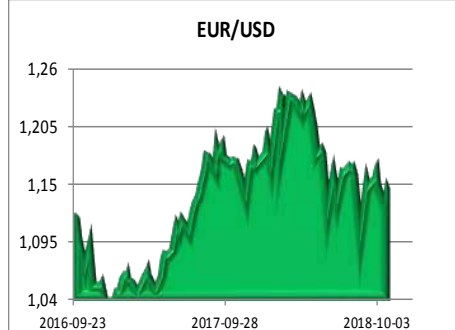
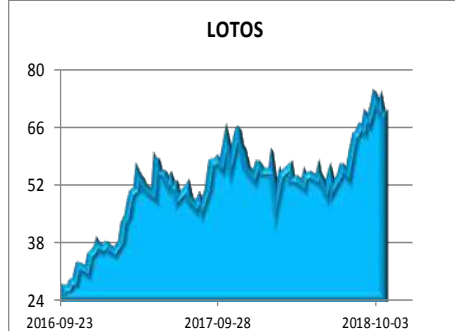
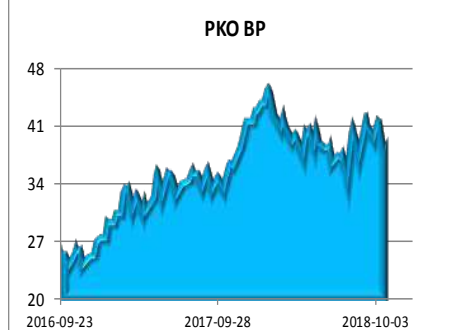
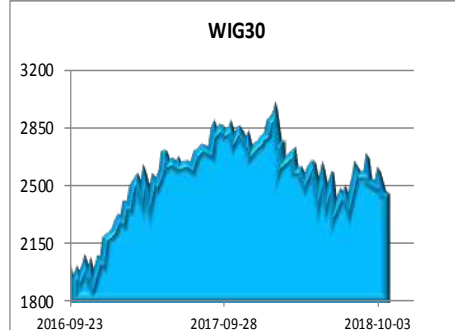
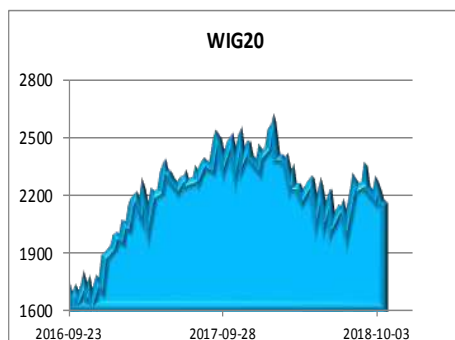
Rafał Grodowski

W SKRÓCIE

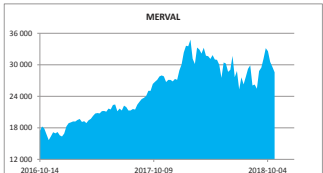
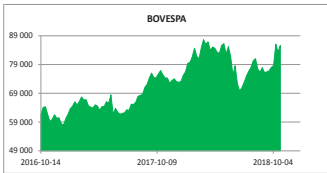
BUDIMEX \ Spółka poinformowała, że do końca 2019 r. zamierza zatrudnić 1100 osób.

JSW \ Pracownicy spółki otrzymają zaległy deputat węglowy za rok 2016. Według strony związkowej wyniesie to łącznie ok. 70 mln zł. Wczoraj przed południem akcje JSW traciły ponad 3 proc.

Materiały przygotowane przez NXF



↓ 0,99554	-0,07%	USDCHF	↑ 14,745	1,08%	SREBRNO	↓ 6996,86	-0,65%	FTSE 100	Kursy NBP	
↓ 112,331	-0,43%	USDJPY	↑ 1237,2	1,03%	ZŁOTO	↓ 22005	-2,70%	NIKKEI		
↑ 1,29864	0,17%	GBPUSD	↓ 276,4	-0,77%	MIEDŹ	↓ 11333,13	-1,66%	DAX		
↑ 1,14718	0,06%	EURUSD	↓ 78,42	-1,77%	ROPA	↓ 25317,41	-0,50%	DZIA POPRZEDNI		
									3,7485	0,57%
									3,7667	0,75%
									4,2984	0,14%



Rynek bez większych zmian

WALUTY \ Euro na plusie pomimo europejskiej katastrofy. Polityka uderzyła w turecką walutę. Złoty w południe z nieznaczną zmianą w stosunku do poniedziałku. USD\CNY z kolejnym rekordem.

Rafał Grodowski

Dolar znowu triumfował. Poniedziałkowe notowania to osłabienie walut nie tylko z Europy, co można wiązać z kłopotami Włoch i trudnościami z brexitem. Do dolara traciły także jen, juan czy waluty z antypodów. Brak danych nie przeszkodził USD w relacjach ze światem, co zapewne jest także efektem słabości gospodarczej Europy czy niepewności w Chinach po coraz słabszych danych. W opinii analityków siła dolara to nie tylko polityka, ale rosnące przekonanie, że strefa euro nie ma potencjału wzrostowego, a kłopoty z włoskim budżetem w naturalny sposób osłabiają eurowalutę.

Poniedziałek był za to czasem umocnienia walut z Ameryki Południowej. Brazylijski real zyskał ponad 0,9 proc., co było bardzo dobrym prognostykiem przedłużającym wzrostowy trend waluty. Za dolara przedwczoraj płacono 3,67 reala, a jeszcze w połowie września kurs USD przekraczał 4,2 BRL. Wzrost notował także ARS, zyskując 0,3 proc.

Wczoraj przed godz. 8 euro było na nieznacznym minusie, schodząc poniżej 1,146 dol. Znacznie gorzej prezentowały się waluty z antypodów. AUD traciło aż 0,2 proc., przedłużając rozpoczęty w piątek spadkowy trend.

Tuż po godz. 9, gdy czerwony kolor widoczny był na giełdowych parkietach,

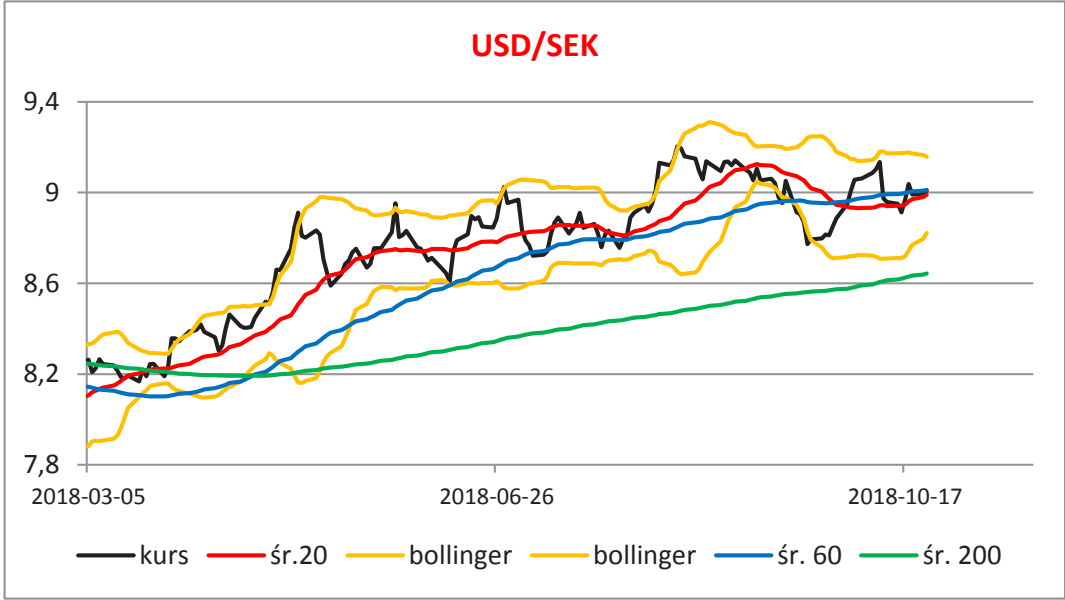
euro traciło nieznacznie do dolara, poprawiając swój odczyt po chwilowym spadku do 1,1440 USD. Funt zyskiwał symbolicznie, jednak w dalszym ciągu znajdował się poniżej 1,30 USD.

Dobrze prezentował się jen, zyskując do USD 0,4 proc. i niwelując poniedziałkowy spadek. Eksperci zwracają uwagę, że umocnienie dalekowschodniej waluty to przede wszystkim efekt dużej niepewności w Europie i obaw o notowania euro. Na symbolicznym plusie był także chiński juan, który przed naszym świtem notował kolejne minimum do dolara (za USD płacono 6,9446 juana), by potem zyskać prawie 50 pipsów. Poniedziałek był bardzo trudny dla chińskiej waluty, a para USD\CNY zyskała ponad 90 pipsów, notując umocnienie przede wszystkim w drugiej części dnia.

Dla złotego wczesne przedpołudnie to także osłabienie i za USD płacono ponad 3,75 PLN. Wzrost kursu USD o 0,25 proc. był zbliżony do walut z naszego regionu, wśród których najsłabiej spisywał się rosyjski rubel, tracąc 0,37 proc.

O godz. 10.30 euro znalazło się na lekkim plusie, co wskazywało, że rekordowa słabość europejskich parkietów nie uwidoczniła się na rynku walutowym. Złoty także poprawił swój odczyt, tracąc do dolara mniej, bo 0,12 proc.

Godzinę później euro w dalszym ciągu pozostawało silne, poprawiając notowania i zbliżając się do 1,148 USD. Jen prezentował się lepiej,



zyskując 0,5 proc. z perspektywą kursu dolara poniżej 112 jenów. Rynkowy trend zmieniła waluta australijska zyskująca w ciągu trzech godzin ponad 30 pipsów.

Zupełnie inaczej prezentowała się waluta turecka. O ile o godz. 8 para USD\TRY notowała kurs bliski poniedziałkowemu zamknięciu, to kolejne godziny wyjątkowo mocno umocniły dolara. Waluta USA zyskiwała ponad 3,1 proc. Za dolara płacono ponad 5,84 liry, co oznaczało wzrost od ubiegłego czwartku o ponad 5 proc. Po długiej trwającej prawie dwa tygodnie serii umacniającej TRY ostatnie cztery notowania są czasem osłabienia. Część analityków zwraca uwagę na znaczenie decyzji jednej z partii politycznych (NMP), która wycofała się z poparcia prezydenta Erdogana. A to może oznaczać przedterminowe wybory.

Tuż przed godz. 12 funt przełamał poziom 1,30 USD. Jednak opublikowany słaby wskaźnik zamówień detalicznej na Wyspach osłabił kurs waluty, która utrzymała jednak dodatni odczyt.

Słabo prezentowały się dwie skandynawskie waluty. NOK i SEK traciły po 0,2 proc. do dolara. Walutę szwedzką czeka dziś decyzja Riksbanku na temat stóp procentowych. Na zmiany się nie zanoszą, ale obraz ostatnich kilka dni sugeruje, że spadek relacji USD\SEK poniżej 9 koron za dolara jest bardzo trudny.

Dziś o stopach zadecyduje także Bank Kanady. Tu inaczej niż w Sztokholmie analitycy wskazują na duże prawdopodobieństwo zmian. Jednak CAD tylko symbolicznie zyskiwał do dolara. Od poniedziałku para USD\CAD porusza się bardzo spokojnie, co być może oznaczać, że w środę inwestorów czekają spore emocje...

Instrument	kurs wczorajszy	zmiana	kurs poprzedni
WIG	55 959,80	-0,98%	56 516,23
WIG20	2 167,60	-1,16%	2 193,08
mWIG40	3 917,65	-0,66%	3 943,55
sWIG80	11 071,69	-0,41%	11 117,09
ALIOR	59,00	-2,16%	60,30
CCC	206,00	-2,46%	211,20
CD PROJEKT	145,50	-7,32%	157,00
CYFRPLSAT	23,34	-1,19%	23,62
ENERGA	8,30	-1,07%	8,39
EUROCASH	21,78	-0,55%	21,90
JSW	69,22	-3,70%	71,88
KGHM	83,70	-2,38%	85,74
LOTOS	70,66	-0,42%	70,96
LPP	7 950,00	-0,87%	8 020,00
MBANK	395,80	-1,98%	403,80
ORANGEPL	4,60	0,44%	4,58
PEKAO	102,90	0,15%	102,75
PGE	10,57	-0,38%	10,61
PGNIG	6,50	-0,76%	6,55
PKNORLEN	92,78	-0,69%	93,42
PKOBP	39,89	-0,28%	40,00
PZU	39,50	-0,25%	39,60
SANPL	342,00	-0,81%	344,80
TAURONPE	1,83	-1,08%	1,85

Materiały przygotowane przez NXF

Środa, 24 października 2018 r.

Godzina	Kraj	wskaźnik ekonomiczny	okres	prognoza
09.15	Francja	Indeksy PMI dla przem./usług	październik	52,4/55
09.30	Niemcy	Indeksy PMI dla przem./usług	październik	53,5/55
09.30	Szwecja	Decyzja w sprawie stóp procentowych	październik	-0,5%
10.00	Strefa Euro	Indeksy PMI dla przem./usług	październik	53/54,5
16.00	Kanada	Decyzja w sprawie stóp procentowych	październik	1,75%



PLL LOT \ Prezes LOT złoży wniosek do prokuratury o podejrzeniu nękania pracowników spółki

Strajk, straty, bezpieczeństwo

Prezes LOT Rafał Milczarski poinformował we wtorek, że złoży wniosek do prokuratury o podejrzeniu nękania przez związki zawodowe pracowników chcących pracować; nękania i zastraszania mailami, smsami czy na Facebooku. Jednocześnie oświadczył, że jest gotów do rozmów z osobami, które uczestniczyły w strajku w LOT, ale go nie organizowały.

Piotr Chmielarz

Jesteśmy gotowi do rozmów z osobami, które uczestniczyły w strajku w LOT, ale go nie organizowały, nie kierowały grózb karalnych pod adresem innych pracowników i nie zachowywały się skandalicznie – oświadczył prezes spółki Rafał Milczarski. – Zachęcamy te osoby, żeby przyszły i zaczęły rozmawiać – dodał.

Jak dodał, rozmowy z przywódcami protestu – członkami zarządów związków zawodowych – są trudne, bo uważają oni, że strajk jest legalny i nie słuchają argumentów prawnych. Milczarski oświadczył również, że premier Mateusz Morawiecki jest poinformowany o sytuacji.

Prezes LOT zapowiedział również, że „każda złotów-



| fot. Rafał Guz/PAP

ka utracona przez LOT będzie musiała być odzyskana od związków organizujących strajk i konkretnych osób”.

W kompleksie budynków LOT pojawili się we wtorek z interwencją posłowie PO – była premier Ewa Kopacz i Bartosz Arłukowicz.

W biurcu LOT, w obecności Milczarskiego, Kopacz i Arłukowicz, spotkały się dwie grupy pracowników: strajkujących i przeciwni-

ków protestu. Prezes LOT powtórzył, że strajk jest nielegalny i dodał, że był motywowany politycznie – miał związek z niedzielnymi wyborami. Milczarski oświadczył też, że zwolniona szefowa Związku Zawodowego Personelu Pokładowego i Lotniczego (ZZPPL) Monika Żelazik nie zostanie przywrócona do pracy. Jej przywrócenie było jednym z postulatów strajkujących. – Jej obecność w firmie stanowiłaby zagrożenie dla pasażerów. Naszą decyzją do firmy nie wróci, ewentualnie decyzją sądu – stwierdził Milczarski.

W poniedziałek 67 osób zostało dyscyplinarnie zwolnionych z powodu nieprzystąpienia do pracy w związku z uczestnictwem w nielegalnym strajku. Z powodu strajku do wtorkowego wieczoru odwołano 28 rejsów.

Poczta Polska jedynym chętnym do obsługi sądów

KOMUNIKACJA \ Tylko Poczta Polska złożyła ofertę w ogłoszonym przez Centrum Zakupów dla Sądownictwa przetargu na dostarczanie korespondencji z sądów i prokuratur.

Za trzyletni kontrakt na obsługę 200 mln listów Poczta Polska zaproponowała 890,7 mln zł. – Mamy nadzieję, że nasza oferta spełni wszystkie pozostałe wymagania i zostanie przyjęta przez Centrum Zakupów dla Sądownictwa – powiedział Przemysław Sypniewski, prezes zarządu Poczty Polskiej (PP). Komisja przetargowa ma dwa tygodnie na podjęcie decyzji. Jeśli będzie pozytywna, nowa umowa zacznie obowiązywać od 1 marca 2019 r. Szef Poczty Polskiej jest dobrej myśli, bo wie, że na obsługę korespondencji Centrum Zakupów zarezerwowało 1,2 mld zł. Kwota zaoferowana przez PP jest zatem znacząco mniejsza.

Prezes Sypniewski przyznał, że w porównaniu do przetargu sprzed trzech lat, który także wygrała

Poczta Polska, zaproponowana obecnie cena jest dużo wyższa. Zwrócił jednak uwagę, że w tym czasie nie tylko zmienił się rynek pracy, na którym koszty wzrosły o 30 proc., ale też zastrzyły się warunki narzucane przez klienta. Resort sprawiedliwości oczekuje, że PP wprowadzi oddzielny system sortowania przesyłek sądowych. Dodatkowym wymogiem jest też stosowanie elektronicznych potwierdzeń odbioru przesyłek, dlatego PP wydała 70 mln zł na specjalne tablety dla listonoszy.

– Kary za niedostarczenie przesyłek wzrosły o 600 proc. i mogą sięgnąć 20 proc. wartości przetargu. Spora część z nich może być nałożona za niewyraźny podpis na tablecie – powiedział prezes Sypniewski. Ujawnił też, że resort sprawiedliwości jest klien-

tem bardzo wymagającym, bo 90 proc. kar płaconych teraz przez Poczcie dotyczy właśnie przesyłek sądowych.

Poczta Polska zaoferowała dostarczanie przesyłek z sądów i prokuratur w cenie 2,64 zł netto za sztukę. W poprzednim przetargu cena wynosiła 0,95 zł, ale jak przypomniał Grzegorz Kurdziel, członek zarządu Poczty Polskiej, był to czas najniższych cen, wymuszanych nierzetelną konkurencją ze strony firm prywatnych. Dziś natomiast nawet drogie firmy kurierskie mają spore problemy z znalezieniem pracowników.

– Taka sama przesyłka polecona dla klienta indywidualnego kosztuje dziś na pocztę 9,2 zł, ale w przypadku sądownictwa jest mowa o kontrakcie na 200 mln sztuk przesyłek – podkreślił Przemysław Sypniewski. Zapewnił, że nie ma mowy o zaniżaniu oferty cenowej, bo PP nie może oferować cen niższych od poziomu tzw. technicznych kosztów wytworzenia.

(a.mac.)

E-administracja coraz bardziej popularna

CYFROWA POLSKA \ W publikacji pt. „Społeczeństwo informacyjne w Polsce w 2018 r.” Główny Urząd Statystyczny podał, że prawie dwie trzecie przedsiębiorstw obsługuje procedury administracyjne wyłącznie drogą elektroniczną, bez dokumentów papierowych. Z kolei już co trzeci obywatel, załatwiając swoje sprawy, kontaktuje się z administracją publiczną poprzez stronę internetową.

W 2017 r. sprawy urzędowe drogą elektroniczną całkowicie załatwiało 63,4 proc. firm. Spośród nich korzystanie z e-administracji samodzielnie deklarowało 71,3 proc. przedsiębiorstw, a za pośrednictwem innego podmiotu np. biura rachunkowego – 46 proc.

W 2018 r. osoby korzystające w ciągu ostatnich 12 miesięcy z usług administracji publicznej przez internet stanowiły ponad 35,5 proc. populacji osób w wieku 16–74 lata. To przyrost w stosunku do ubiegłego roku o 4,7 proc. W ostatnich latach szczególnie zwiększyła się grupa osób, które korzystają z opcji pobierania formularzy i odsyłania wypełnionych. W 2018 r. odsetek

osób pobierających formularze wzrósł w stosunku do 2015 r. o 5,3 pkt proc., a wysyłających – o 8,9 pkt proc.

Autorzy badania zauważają też, że w 2018 r. znacząco przyrosła liczba osób wyszukujących informacji na stronach administracji publicznej. Jeszcze w 2015 r. było ich 19,1 proc., w 2017 r. 20,6 proc., a w bieżącym roku już blisko co czwarta osoba (24,4 proc.) korzysta z tego rodzaju wyszukiwań.

Przez internet można obecnie załatwić kilkaset różnego rodzaju spraw urzędowych. Ich listę można sprawdzić na portalach Obywatel.gov.pl, Biznes.gov.pl oraz wielu publicznych portalach tematycznych.

(p.woz.)



NFOŚiGW ZBLIŻA SIĘ DO 150 MLD ZŁ

DANE \ W trakcie 29 lat działalności Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dofinansował 31 310 przedsięwzięć o wartości 149,9 mld zł. Instytucja korzysta ze środków własnych, ale również finansów Unii Europejskiej.



GOSPODARKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 24 PAŹDZIERNIKA 2018

13

POZNAŃ \ Ruszyły targi POL-ECO SYSTEM

Infrastruktura i Środowisko razy 1000

Wczoraj w Poznaniu rozpoczęły się 30. Międzynarodowe Targi Ochrony Środowiska POL-ECO SYSTEM. To największa tego typu impreza w Polsce, podczas której podpisywane są kluczowe dokumenty i strategie w dziedzinie ochrony środowiska. Wczoraj Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej podpisał 1000. umowę w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Jacek Liziniewicz

Przez trzy dni podczas targów POL-ECO SYSTEM odbędą się dziesiątki paneli i debat eksperckich z udziałem najważniejszych osób odpowiedzialnych za kształtowanie polityki ekologicznej państwa. Oficjalne otwarcie odbyło się o godz. 16. Wzięli w nim udział m.in. minister środowiska Henryk Kowalczyk, minister energii Krzysztof Tchórzewski, wiceminister środowiska Sławomir Mazurek, prezes NFOŚiGW Kazimierz Kujda, a także przewodniczący rady nadzorczej NFOŚiGW Roman Niżnikowski.

List do uczestników uroczystości wystosował premier Mateusz Morawiecki. „Środowisko naturalne to nasze dobro wspólne, a dbałość o nie jest miarą dojrzałości naszego kraju. [...] Targi POL-ECO SYSTEM to największe i najważniejsze wydarzenie dotyczące ochrony środowiska w Polsce. Prezentowane będą najnowocześniejsze technologie, rozwiązania i produkty z zakresu ochrony środowiska. [...] Cieszę się, że hasłem przewodnim jest »Czyste powietrze w trosce o zdrowie, klimat, środowisko« – napisał w swoim liście premier Mateusz Morawiecki, który odczytał wiceminister Mazurek. O programie wspominał również w swoim przemówieniu minister środowiska Henryk Kowalczyk. Podkreślił on, że rok 2018 jest wyjątkowy dla ochrony środowiska. – To rok jubileuszu targów PO-ECO. Ale nie tylko. To również rok 100-lecia odzyskania niepodległości, ale też w ochronie środowiska jest to rok wyjątkowy, gdyż Polska jest organizatorem szczytu klimatycznego w Katowicach. Zadaniem wszystkich, którzy zajmują się ochroną środowiska, jest pozostawienie przyszłym pokoleniom naszej przyrody, natury w nienaruszonym stanie. To zadanie ogromnie ważne – mówił minister środowiska Henryk Kowalczyk.

List do zebranych wystosował również marszałek Sejmu Marek Kuchciński. Pod-



Podczas uroczystości otwarcia przedstawiciele Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zawarli trzy umowy – o symbolicznych numerach 999, 1000, 1001 – na dofinansowanie kolejnych przedsięwzięć ekologicznych w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

czas uroczystości otwarcia przedstawiciele Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zawarli trzy umowy – o symbolicznych numerach 999, 1000, 1001 – na dofinansowanie kolejnych przedsięwzięć ekologicznych w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Tylko w ramach tego przedsięwzięcia w sumie zainwestowano ponad 29 mld zł w projekty na terenie całej Polski. Szczęśliwe numery widniały przy dofinansowaniu: modernizacji Regionalnego Centrum Recyklingu Orli Staw w pobliżu Kalisza (wartość projektu – 78 mln zł, dofinansowanie – 53 mln zł), budowy kanalizacji i modernizacji oczyszczalni ścieków w Aleksandrowie Kujawskim (36 mln zł, 22 mln zł) oraz budowy i przebudowy systemu ciepłowniczego w Bełchatowie (10,5 mln zł, 8,6 mln zł).

Czyste Powietrze popularne

Zanim oficjalnie otwarto targi POL-ECO SYSTEM, na specjalnie zwołanej konferencji prasowej Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej prezentowano z jednej strony 29-letni dorobek instytucji, a z drugiej główne wyzwania na przyszłość. A jest o czym mówić. Przez niemal trzy dekady działalności NFOŚiGW stał się liderem

wdrażania funduszy unijnych i w sumie dofinansował inwestycje o wartości 149,9 mld zł. Obecnie szacuje się, że instytucja ta dysponuje rocznym budżetem na poziomie 5–6 mld zł, z czego połowę pochodzi z funduszy UE. W sumie w latach 1989–2017 podpisano ponad 31 tys. umów z różnymi podmiotami. Pieniądze te zmieniły kraj na bardziej ekologiczny. Potrzeby jednak nadal są duże, dlatego NFOŚiGW planuje kolejne programy. Jednym z głównych wyzwań, które czeka Polskę, to walka o czyste powietrze. Wczoraj poinformowano o pierwszych efektach nowego programu termomodernizacji budynków jednorodzinnych. Jak przekonywała Anna Król, zastępca prezesa NFOŚiGW, zainteresowanie programem jest ogromne. Dość powiedzieć, że Polacy złożyli już 7,5 tys. wniosków w programie Czyste Powietrze. W systemie zarejestrowało się 47 tys. osób. WFOŚiGW odebrało 65 tys. telefonów, a stronę beneficjentów odwiedziło blisko 300 tys. osób. – Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska są przygotowane, aby sprostać temu zadaniu. Mamy odpowiednie zaplecze eksperckie – powiedziała wczoraj Król. W pierwszym etapie NFOŚiGW zorganizował ponad 2400 spotkań w całej Polsce.

– Cieszyły się one ogromnym zainteresowaniem. Często na spotkania przybywało nawet 300 osób – mówiła Król. Pomysły na rozwój elektromobilności przedstawiał Artur Michalski, wiceprezes NFOŚ. – Obecnie idziemy w kierunku używania nazwy „ekomobilność” – mówił Michalski, który twierdził, że dzięki temu można w program wcielić inne ekologiczne środki transportu.

Nowa perspektywa

Wiceprezes NFOŚiGW podkreślił, że dzięki trzyletniej pracy udało się doprowadzić do nadrobienia zapóźnień z czasów rządu PO-PSL. – W 2016 r. wydatkowanie środków było opóźnione. Teraz mamy grube tysiące wniosków o płatność i nie ma żadnego zagrożenia niewydatkowania środków. Nie byłoby tego bez pracy pana prezesa Kazimierza Kujdy – mówił Artur Michalski. Jak podkreślił, obecnie rządząca ekipa chce dać szansę mniejszym ośrodkom. – Chcemy się otworzyć na Polskę powiatową. Do tej pory środki były kierowane na duże miasta, wielkie firmy. My chcemy pomóc mniejszym miejscowościom, aby nadrobiły zapóźnienia i zmodernizowały swoje przedsiębiorstwa. Przede wszystkim dotyczy to kwestii dostawców cie-

pła, bo w tej materii jest dużo do zrobienia – mówił Artur Michalski. NFOŚiGW myśli również o nowej perspektywie UE. – Pragniemy się włączyć w negocjacje i włożyć nasz wkład merytoryczny, tak aby uniknąć jakichkolwiek przestojów – mówił Kazimierz Kujda, prezes NFOŚiGW.

Wczoraj odbyła się również debata na temat gospodarki wodno-ściekowej. – Polska od lat działa na rzecz poprawy jakości wód. To bardzo ważna sprawa, która również interesuje naszych zagranicznych partnerów. Stan rzek na naszym terytorium wpływa na czystość Morza Bałtyckiego. To z kolei jest bardzo duże wyzwanie, bo część rzek, które są w zlewniach polskich rzek, znajduje się u naszych sąsiadów na Ukrainie i Białorusi. Dlatego też dzisiaj rozmawiamy również o poprawie jakości wód poza naszymi granicami. Podjęliśmy odpowiednią współpracę z naszymi partnerami ze wschodu – mówi nam Roman Niżnikowski, przewodniczący rady nadzorczej Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. We wczorajszej debacie uczestniczyli przedstawiciele władz Ukrainy i Białorusi.

.....
Materiał przygotowany we współpracy z NFOŚiGW

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
20 SPORT

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NOWE
PANSTWO



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WWW.REDISBAD.PL

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



Oskar Negt

(ur. 1934 r.) niemiecki filozof i socjolog, jeden z czołowych przedstawicieli szkoły frankfurckiej

\\ Postępuj zawsze tak, jakby od twojego działania lub jego zaniechania miała zależeć odmiana losów świata. Kto działa na szkodę wspólnoty, szkodzi w ostatecznym rachunku samemu sobie. \\



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PUBLICYSTYKA

ŚRODA 24 PAŹDZIERNIKA 2018

15

OPINIA \ Promocja państwa, która się udała

Łotewski przepis na Święto Niepodległości

Do 100-lecia odzyskania niepodległości RP pozostało mniej niż miesiąc. Dokładnie tydzień później 100 lat, ale od pierwszej wolności, będzie obchodziła Łotwa. W tym bałtyckim kraju nie ma odpowiednika Polskiej Fundacji Narodowej (PFN), ale łotewska promocja państwa jest warta naśladowania. Tworzą ją entuzjaści, zapaleńcy i marzyciele, których nie potrafiła zniechęcić nawet biurokracja.



Olga Alehno

Obchody stulecia wywołały na Łotwie popolite ruszenie. Ogólnonarodowe hasło „Łotwa ma sto” (łot. „Latvijai simts”) i dołączone do niego logo, gdzie „setka” została graficznie oznaczona jako znak nieskończoności, chciała mieć na swoich towarach, w mejlach i kampaniach promocyjnych prawie każda szanująca się łotewska firma. Zwyczajni obywatele ścigali się w tym, kto zrobi lepszy prezent na urodziny swojego kraju. Czasami wyrażanie miłości było może i przesadzone, ale w stu procentach szczerze i budujące.

Jaki jest zatem przepis Łotyszy na dobrą promocję kraju? Tworzy go kilka zespołów entuzjastycznie i kreatywnie nastawionych do swojej pracy urzędników, wychodzących na przeciw potrzebie promowania kraju, do tego lokalni przedsiębiorcy oraz obywatele aktywni w internecie, ale i w życiu lokalnych społeczności. Dodać do tego należy informatyków, którzy stworzyli portal, gdzie będą pojawiały się wszystkie projekty stworzone na cześć „urodzin”. Przy wszystkim wykorzystano potencjał ludzki i finansowy ministerstw.

Sukces od podszewki

Wspomniane kilkoosobowe zespoły urzędników z jednostek kulturalnych (m.in. biura obchodów stulecia przy Ministerstwie Kultury „Latvija simts” i Instytutu Łotewskiego) zaczęły pracować nad obchodami jeszcze w latach 2014-2015. Projektować, planować, namawiać i załatwiać. Jak przyznawali w rozmowach z „Codzienną” – robili to w ramach swoich pensji i dopiero w br. dostali dodatkowe finansowanie, dzięki czemu mogli poszerzyć zespół.

Podstawą do działań stał się dobrze przygotowany, opracowany i skrupulatnie uzu-



Jednym z elementów obchodów 100-lecia niepodległości Łotwy jest wspólne fotografowanie się w bogato ozdobionych, ręcznej roboty wełnianych rękawicach, które są częścią łotewskiego dziedzictwa kulturowego | fot. lv100.lv

pełniany portal lv100.lv. Dziś znaleźć na nim można trzynaście wielkich oficjalnych wydarzeń oraz ponad tysiąc małych (co jak na dwumilionową Łotwę jest wynikiem spektakularnym), zgłaszanych przez łotewskich obywateli w kraju i za granicą. Co to za wydarzenia? Na przykład oficjalne konferencje; wspólne tworzenie internetowej encyklopedii w języku łotewskim; pomoc w przepisaniu rękopisów ze zbiorów biblioteki narodowej; imprezy plenarne przy stołach z białymi obrusami 4 maja (czyli w dniu, kiedy w 1990 r. odnowiono niepodległość kraju po latach sowieckiej okupacji). Do tego wspólne sadzenie w całym kraju narodowego symbolu – dębu; aż w końcu – wspólne fotografowanie się w bogato ozdobionych ręcznej roboty wełnianych rękawicach, będących częścią łotewskiego dziedzictwa kulturowego. Tylko niektóre z pomysłów. Każdy projekt z dystansem do siebie i z elementem zabawy.

Owo popolite ruszenie uzupełniła szeroko zakrojona akcja promocyjna logo obchodów prowadzona przez urzędników w porozumieniu z wieloma firmami. – Odmówiliśmy umieszczenia symboliki święta na swoich towarach tylko sprzedawcom alkoholu i udzielającym kredytów

chwilówek – ironizują pracownicy biura „Latvija simts”. Jeszcze jednym ważnym elementem obchodów było zwiększenie środków z budżetów państwowego i samorządowych na zaproszenie do kraju w ramach promocji zagranicznych gości, w tym dziennikarzy. Niektóre z zaproszeń okazały się porażką z punktu widzenia racjonalności wydawania pieniędzy z podatków obywateli. Część zagranicznych autorów powieści o Łotwie w swoich artykułach sztampowo teskty z Wikipedii lub podchodziła do Łotwy z pogardliwym stosunkiem. Były też inne postawy – otwarci na świat i nowe wrażenia zagraniczni goście, odkrywając kraj często od podstaw, stawali się jego miłośnikami.

Łatgalia wreszcie doceniona

Niewątpliwie na zwiększenie się zainteresowania Łotyszy obchodami 100-lecia kraju miały wpływ również wydarzenia światowe, w tym agresywne zachowanie Moskwy. Szczególnie zadziałało to na położony przy granicy z Białorusią, Rosją i Litwą wschodni region Łotwy – Łatgalie, która po rozpadzie ZSRS w wyniku m.in. wywiezienia z łatgalskich fabryk majątku do Rosji pozostawała przez wiele lat najbiedniejszą czę-

ścią kraju. W tym regionie radość z rocznicy i poczucie odradzającego się zagrożenia ze wschodu podziałyły szczególnie pobudzająco.

W 2013 r. w ramach „prezentu” na zbliżające się wielkimi krokami setne urodziny kraju w dwóch największych miastach regionu – Dyneburga (łot. Daugavpils) i Rzeżycy (łot. Rēzekne) otwarto wielkie centra kultury. Tymczasem w 2014 r. Łatgalia jako przygraniczny region znalazła się na pierwszej linii frontu wojny Rosji z NATO. Ta mieszanka wybuchowa zainspirowała do działań konkretne jednostki, które i wcześniej dawały wyraz lokalnemu patriotyzmowi. – Wówczas postanowiłam, że musimy pokazać wszystkim walory Łatgalii i zainicjowałam powstanie w większych miastach sieci biur informacji turystycznej (TIC) – opowiada Liga Kondrāte, szefowa oddziału TIC w Lucyniu (łot. Ludza), prywatnie przewodniczka, organizatorka imprez folklorystycznych i pasjonatka historii, zajmująca się rekonstrukcją strojów ludowych i archeologicznych. Proste? Proste. Tylko że stworzenie wydawałoby się banalnej sieci biur napędziło inicjatywę lokalnych producentów ekologicznej żywności, tradycyjnych alkoholi, zainicjowało

odnowienie wielu lokalnych zabytków, miejsc wypoczynkowych. Dziś po kilku latach pracy zapaleńców region cieszy się coraz większym zainteresowaniem nie tylko samych Łotyszy, ale również inwestorów z zagranicy. – Brakuje nam tylko, by władze centralne wsparły przedsiębiorców ulgami podatkowymi – dodaje Liga, marząc o dalszym rozwoju regionu, który już odbił się od dna.

Na podsumowanie przyjdzie pora

Kulminacją obchodów 100-lecia niepodległości Łotwy będzie 18 listopada. Łotewscy urzędnicy w Rydze podkreślają, że starali się uczynić ten dzień świętem przede wszystkim dla obywateli. Dlatego rocznicowe wizyty głów państw i członków rodzin królewskich u prezydenta Łotwy Raimonda Vējonisa rozłożono na cały rok. – W dniu święta odbędzie się defilada, miasto i tak będzie zakorkowane. Dla oficjeli musielibyśmy jeszcze bardziej je pozamykać. Nie chcemy denerwować obywateli – tłumaczy organizatorzy obchodów stulecia.

Po zakończeniu świętowania biuro „Latvijai simts” zostanie rozwiązane. Jednak nie oznacza to, że projekty przestaną istnieć. Do 2021 r. ich kontynuacja zostanie przekazana docelowo ministerstwu m.in. – kultury, edukacji, obrony. Wiele wysokiej jakości filmów fabularnych, dokumentalnych i historycznych, które powstały dzięki dodatkowemu rocznicowemu finansowaniu zasili kolekcję łotewskiej kinematografii. Podobny los spotka prezenty od wysoko postawionych gości. One także znajdą swoje miejsce. Każdy z nich bowiem został poproszony o przywiezienie w darze szczególnie ważnej dla niego książki, która znajdzie się na specjalnej półce w Bibliotece Narodowej.

Łotwa jest krajem, gdzie na wydanie każdego euro z budżetu państwa patrzy się ze zwiększoną uwagą, a urzędnicy bardziej niż w Polsce obawiają się kolejnych komisji, sprawdzających ich pracę. Władze w Rydze nie wydawały (nawet nie planowały, jak w Polsce) milionów na zakup imponujących jachtów, woląc od tego budowę np. sal koncertowych oraz centrów sztuki, gdzie występują i wystawiają swoje prace łotewscy i zagraniczni artyści. A ci? Przyciągają za sobą turystów, którzy dalej budują pozytywny obraz kraju w świecie. Duże narody nie lubią się uczyć na przykładach mniejszych. Warto jednak zmienić wreszcie to błędne nastawienie.

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-13 GOSPODARKA 15 PUBLICYSTYKA 16 OBRONA NARODOWA 17 KULTURA 18 PROGRAM TV 20 SPORT

ZBROJENIA \ Waszyngton stawia na marynarkę wojenną

US Navy utrzymuje dominację na morzach i oceanach

W październiku ukazał się raport Kongresowego Biura Budżetowego (Congressional Budget Office) na temat rozszerzenia floty US Navy na lata 2019–2048. Ambitne plany administracji prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa zakładają wprowadzenie w ciągu najbliższych 30 lat aż 245 nowych okrętów bojowych, 56 jednostek zaopatrzeniowych oraz okrętów dowodzenia i wsparcia.

Paweł Kryszczak

Obecnie Marynarka Wojenna Stanów Zjednoczonych dysponuje 285 okrętami wojennymi. Według planów z początku 2017 r., zaprezentowanych przez sekretarza ds. Marynarki Wojennej Raya Mabusę, który sprawował urząd podczas prezydentury Baracka Obamy, planowano wprowadzenie w US Navy 254 nowych okrętów oraz jednostek wsparcia.

Szeroko zakrojone plany

Nowa administracja USA podeszła jeszcze ambitniej do kwestii rozbudowania floty, mówiąc o 301 nowych okrętach, które mają trafić do US Navy do 2048 r. W ciągu 30 lat zostanie nabytych m.in. siedem lotniskowców, 12 okrętów podwodnych przenoszących pociski balistyczne, 60 uderzeniowych okrętów podwodnych, pięć podwodnych okrętów wielozadaniowych, 76 dużych jednostek nawodnych, 57 małych jednostek nawodnych, 28 okrętów amfibijnych. Plan zakłada również dostarczenie 56 jednostek zaopatrzeniowych dowodzenia i wsparcia. Ważne jest również tempo wprowadzania nowych okrętów do US Navy. W optymistycznym scenariuszu co pięć lat ma do marynarki trafić nowy lotniskowiec, dwa uderzeniowe okręty podwodne co roku, pięć dużych okrętów nawodnych co dwa lata, a także dwie małe jednostki nawodne każdego roku począwszy od 2022 r.

– Ten plan jest pewnego rodzaju odzwierciedle-



Jednym ze sposobów osiągnięcia zakładanej liczby 355 okrętów w gotowości bojowej jest wydłużenie okresu służby wszystkich niszczycieli rakietowych USS Arleigh Burke (DDG-51) do 45 lat | fot. Yoruk Isik/Reuters

niem toczącej się cały czas debaty o rozwoju i unowocześnieniu wszystkich rodzajów sił zbrojnych USA. – Oceniając realność tego projektu, należy sobie zadać pytanie, czy Stany Zjednoczone będą w stanie znaleźć odpowiednie środki budżetowe w tak długiej perspektywie czasowej – mówi Piotr Kraś z Warszawskiego Instytutu Inicjatyw Strategicznych (WIIS).

Marynarka Wojenna Stanów Zjednoczonych szacuje, że koszty wprowadzenia nowych jednostek w ciągu ponad 30 lat wyniosłyby 631 mld dol. To daje 21 mld dol. rocznie i aż o 3,3 mld dol. więcej, niż zakładał plan sekretarza Raya Mabusę. Jednak zdaniem

Kongresowego Biura Budżetowego (CBO) koszty realizacji tego programu wyniosłyby ok. 801 mld dol. przez 30 lat, czyli ok. 26,7 mld rocznie.

Nakłady na budowę nowych jednostek dla Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych mają wzrosnąć aż o 80 proc. w porównaniu z minionymi 30 latami oraz o ok. 50 proc. z nakładami finansowymi na nowe okręty dla US Navy w ciągu ostatnich sześciu lat. Same natomiast inwestycje na rozbudowę potencjału Marynarki Wojennej USA porównywane mogą być z działaniami, jakie w latach 80. XX w. podjęła administracja prezydenta Ronalda Reagana.

Zbrojenia a wojna z Chinami

– Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że w przypadku realizacji obecnych planów odbije się to negatywnie na innych komponentach sił zbrojnych – twierdzi ekspert z WIIS. Alternatywnym rozwiązaniem jest po prostu zwiększenie wydatków na amerykańską armię kosztem in-

nych dziedzin. Pytanie, w jakim stopniu amerykańska administracja jest zdeterminowana do podjęcia takiej decyzji, wiedząc, że tocząca się wojna handlowa z Chinami w dłuższej perspektywie może wpłynąć negatywnie na gospodarkę obu państw. Podobnie ma się również sprawa z wahaniami koniunkturalnymi, na które administracja amerykańska nie ma i nie będzie miała wpływu. – Problemатyczne wydaje się również optymistyczne założenie, że koszty te nie powinny się dużo zmienić w stosunku do przyjętych założeń – zauważa Piotr Kraś.

Jeśli nawet ambitne plany zostałyby zrealizowane, Marynarka Wojenna USA nie dysponowałaby 355 okrętami – taka ich liczba jest niezbędna, by reagować na nowe wyzwania. Jednym ze sposobów osiągnięcia tej liczby okrętów jest wydłużenie okresu służby wszystkich niszczycieli rakietowych USS Arleigh Burke (DDG-51) do 45 lat. Proponowane jest również wydłużenie eksploatacji siedmiu okrętów podwodnych typu Los Angeles z 33

do 43 lat. Dzięki takim rozwiązaniom US Navy dysponowałaby już w 2034 r. 355 jednostkami. Jak zauważa w rozmowie z „Codzienną” Piotr Kraś z Warszawskiego Instytutu Inicjatyw Strategicznych (WIIS), wydłużenie służby tych jednostek jest zdecydowanie tańsze niż budowa nowych, a przecież gdzieś oszczędności w planach rozwoju US Navy należy szukać. Część tych okrętów pamięta jeszcze okres zimnej wojny, co nie zmienia faktu, że w dalszym ciągu spełniają funkcję odstraszania potencjalnego nieprzyjaciela. Okręty Los Angeles i tak są już powoli wymieniane na okręty podwodne typu Virginia, więc pozostawienie starszych jednostek w żadnym stopniu nie powinno osłabić zdolności bojowej US Navy.

W latach 2019–2048 ma wzrosnąć liczba lotniskowców z 11, którymi obecnie dysponuje US Navy, do 12. Zwiększyć ma się również liczba uderzeniowych okrętów podwodnych z 48 do 66, dużych jednostek nawodnych z 88 do 104, a także okrętów amfibijnych z 34 do 38.

Przed wszystkim Pacyfik

Zdaniem eksperta Warszawskiego Instytutu Inicjatyw Strategicznych zwiększenie liczby tych jednostek wpłynie zdecydowanie pozytywnie na potwierdzenie amerykańskiej dominacji na morzach i oceanach. – Urzędnicy związani z US Navy od lat upominają się o zwiększenie liczby jednostek potrzebnych do realizacji celów strategicznych USA na wodach (tzw. wysuniętej obecności). Domniemywam, że w przypadku realizacji tych planów spora część jednostek będzie operowała na Pacyfiku. Celem Stanów Zjednoczonych jest to, by nie dopuścić do uzyskania przez Chiny strategicznej przewagi w tym regionie – mówi Piotr Kraś. Warto przypomnieć, że Chiny od 2012 r. posiadają swój pierwszy lotniskowiec i jest tylko kwestią czasu decyzja o budowie kolejnych jednostek tego typu (kopiując faktycznie rozwiązania sowieckie i rosyjskie).

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl



JANUSZ KONDRATIUK

CYTAT \ Historia śmierci mojego brata jest tragiczna, ale w życiu śmiech przeplata się z tragedią; nie widziałem powodu, żeby ukrywać się za fikcyjną historią – powiedział PAP reżyser Janusz Kondratiuk. Jego inspirowany osobistymi przeżyciami film „Jak pies z kotem” od piątku w kinach.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 24 PAŹDZIERNIKA 2018

KULTURA

17

Anna Krajkowska

Premiera gry miała miejsce wczoraj w warszawskim Urzędzie Dzielnicy Bemowo, a gościem specjalnym wydarzenia był Ákos Engelmayer, uczestnik powstania węgierskiego 1956 r., członek NSZZ „Solidarność” i pierwszy niekomunistyczny ambasador Węgier w Polsce. Zaproszeni na premierę nauczyciele mieli okazję posłuchać wspomnień Engelmayera, a następnie zapoznać się z zasadami gry „ZnajZnak/Felimered”. Do świata gry wprowadzał wszystkich jej autor, Karol Madaj z Biura Edukacji Narodowej IPN. – Istotą był wybór symboli. Jest ich 133. Historia naszych narodów jest nasycona symbolami, znakami. My wybraliśmy te dotyczące Polski i Węgier w XX w. Możemy się dowiedzieć o polskich uchodźcach na Węgrzech w czasie II wojny światowej, o Holokauście, o upadku komunizmu w naszych krajach czy o naszych bohaterach narodowych. Dla przykładu, można poznać bardzo ciekawą historię o meczu piłki wodnej między Węgrami a ZSRS podczas olimpiady

GRA PLANSZOWA \ IPN wydał pierwszą polsko-węgierską grę historyczną

Polak, Węgier zagrać może

Wczoraj, 23 października, w dniu Święta Narodowego Węgier, upamiętniającego antykomunistyczne powstanie 1956 r., miała miejsce premiera najnowszej dwujęzycznej gry poświęconej historii Polski i Węgier – „ZnajZnak/Felimered”. To świetna propozycja dla nauczycieli historii, ale też dla rodzin na miłe spędzenie czasu. To również pozycja niemalże obowiązkowa na organizowany przez kluby „GP” Wielki Wyjazd na Węgry.



133 znaki opowiadają historię Polski i Węgier, ale też pokazują motywy wspólne dla naszych krajów – mówi Karol Madaj, autor gry
| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

w Melbourne – powiedział „Codziennej” Karol Madaj. Gra składa się ze 132 kart. Na każdej z nich znajduje się po jednym wspólnym sym-

bolu. Zadaniem gracza jest jak najszybsze znalezienie wspólnego znaku z dwóch sąsiednich kart i przeczytanie jego nazwy. W pudeł-

ku są też karty pomocnicze, na których znaleźć można szczegółowe informacje o konkretnym symbolu czy wydarzeniu. Wszystko

to w dwóch językach, zatem w grę zagrać może Polak z Węgrem, nawet jeśli nie znają języka przeciwnika. – Kart z symbolami jest na tyle dużo, że można je rozdać całej klasie, żeby dzieci w ławkach czy w grupach uczyły się przez zabawę historii obu krajów – zachęca Madaj. Grę można nabyć w księgarniach i oddziałach IPN. W serii „Znaj znak” powstały dotychczas również „Historia Polski opowiedziana symbolami”, „Sport” i „Monte Cassino”. W przygotowaniu jest także edycja „Kresy”. Biuro Edukacji Narodowej IPN szykuje ponadto planszową grę „Niepodległa”, która ukaże się w połowie listopada. Polecamy te wydawnictwa, bo oprócz dostarczania rozrywki edukują, i nie jest to nudna lekcja historii.

WYSTAWA \ Do 2 grudnia w Galerii Escek w Mielcu można oglądać wystawę „Malarze Młodej Polski”. Na ekspozycji prezentowane są 32 dzieła 15 artystów tego jakże ciekawego i obfitującego w talenty okresu w naszej historii sztuki.

Na wystawie zobaczymy prace czołowych twórców z przełomu XIX i XX w. To: Olga Boznańska, Jacek Malczewski, Jan Stanisławski, Kazimierz Sichulski, Włodzimierz Błocki, Józef Pankiewicz, Ferdynand Ruszczyc, Józef Czajkowski, Stanisław Kamocki, Leon Wyczółkowski, Marian Wawrzeński, Włodzimierz Tetmajer, Teodor Axentowicz, Wacław Szymanowski. Obrazy zostały przywiezione z Krakowa, czyli miasta, które wówczas uchodziło za stolicę intelektualną, przyciągającą artystów, literatów, filozofów. Młodą Polskę datuje się na okres od 1891 r., kiedy ukazał się pierwszy tomik poezji Kazimierza Przerwy-Tetmajera, do roku 1918, czyli momentu odzyskania przez Polskę niepodległości. Kurator ekspozycji Urszula

Legendarna Młoda Polska



Na wystawie zobaczymy prace czołowych twórców z przełomu XIX i XX w. | fot. mat.pras./d

Kozakowska-Zaucha z Muzeum Narodowego w Krakowie tak przybliży ten nurt: „Młoda Polska to jeden z najbardziej interesujących i wyrazistych okresów w dziejach sztuki polskiej. Był to czas, w którym nastąpiła wzmożona intelektualna i artystyczna aktywność, co skutkowało ożywieniem sztuki we wszyst-

kich jej dziedzinach. Nastąpiła również integracja sztuk i swoista symbioza poszczególnych gatunków. U podstaw tych przemian stała z jednej strony refleksja nad dotychczasową rolą sztuki, a z drugiej bunt młodego pokolenia przeciwko przeszłości”.

(AnKraj, mat.pras.)

Tożsamość w ramach

WYSTAWA \ 11 listopada w Muzeum Regionalnym w Jaworze zostanie otwarta wystawa Andrzeja Boja Wojtowicza „Lux tenebrae”. Atrakcją wernisażu będzie prezentacja wielkoformatowego płótna z wizerunkiem św. Marcina – patrona miasta.

Wystawa obejmie trzy tematy. Pierwszy to prace dla kościołów. Drugi to fragment cyklu Requiem, potężnego przedsięwzięcia mówiącego o naszej tożsamości, przywołującego wydarzenia i osoby ważne dla Polski. Trzeci to cykl nokturnów z udziałem kobiet. Prezentowane obrazy wykonane zostały w różnych technikach malarstwa. Andrzej Boj Wojtowicz maluje jak dawni mistrzowie. Sam uciera pigmenty, przygotowuje grunty i werniksy. Inspiracje do swoich prac, jak sam mówi, czerpie z tradycji Kościoła. Artysta podąża drogą mistrzów renesansu, tworząc jednocześnie dzieła bardzo współczesne.

(sk, mat. pras.)

Hollywood w Warszawie

WARSAW COMIC CON \ W piątek w Ptak Warsaw Expo rusza 4. Warsaw Comic Con. Do naszej stolicy zjadą międzynarodowe gwiazdy filmów i seriali, m.in. z „Władcy Pierścieni”, „Star Wars”, „Pamiętników wampirów” czy „Gry o tron”.

Na Warsaw Comic Con przyjadą: Paul Wesley („Pamiętniki wampirów”), Nathaniel Buzolic („The Originals”), John Rhys Davies („Władca Pierścieni”), Crystal Reed („Teen Wolf”), Clive Standen („Wikingowie”), Christopher Larkin i Ricky Whittle („The 100”), Rick Cosnett („The Flash”), Adam Brown („Hobbit”), Jordan Connor („Riverdale”), Jason Douglas („The Walking Dead”), Froy Gutierrez („Teen Wolf”), Eugene Simon („Gra o tron”). Atrakcją ma być też wystawa „100-lecie komiksu w Polsce”, targi gier komputerowych czy strefa planszówek. Imprezą towarzyszącą będą targi gier Warsaw Games Show.

(sk, mat. pras.)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
20 SPORT



„FC BARCELONA–INTER MEDIOLAN” \ Na Camp Nou zagrają FC Barcelona i Inter Mediolan. W składzie gospodarzy powinien się pojawić m.in. Gerard Piqué, a w składzie gości powinni wystąpić tacy zawodnicy jak Mauro Icardi i Andrea Ranocchia.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLICA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:30 Alarm! 08:55 Ranczo (71) - serial 09:55 Komisarz Alex (136) - serial 10:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:30 Korona królów (114) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Rok w ogrodzie extra 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Elif (351) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Leśniczówka (47) - serial 16:05 Wieczna miłość (43) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Ojcowie niepodległości 17:19 Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3360) - serial 18:30 Korona królów (115) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:20 Sport 20:25 Leśniczówka (48) - serial 20:55 Liga Mistrzów, mecz fazy grupowej: FC Barcelona–Inter Mediolan 00:25 Bez tożsamości (1) - serial 01:10 Kompania X (7) - serial	06:00 M jak miłość (1392) - serial 06:55 Pozyteczni.pl 07:20 Na sygnale (141) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (38) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1925) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Cena miłości (63) - serial 14:10 Postaw na milion - teleturniej 15:10 M jak miłość (1392) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Lzy Cennet (40) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (187) - serial 19:05 Wszystko przed nami (72) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1925) - serial 20:05 Barwy szczęścia (1926) - serial 20:35 Kulisy serialu „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:50 Na dobre i na złe (717) - serial 21:50 Na sygnale (203) - serial 22:30 Przypadkowy mąż - komedia romant., Irlandia/USA 2008 00:10 O mnie się nie martw 9 (6) - serial 01:00 Dzielnica bankowa (5) - serial	05:10 Uwaga! 05:35 Mango - Telezakupy 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (959) - serial 12:00 Szpital (848) - serial 13:00 Szkoła (611) - serial 14:00 19+ (312) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (612) - serial 16:30 19+ (313) - serial 17:00 Szpital (849) - serial 18:00 Ukryta prawda (960) - serial 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2768) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Ameryka Express (8) - reality show. W programie bierze udział osiem par, w których skład wchodzi postacie polskiego show-biznesu oraz ich przyjaciele. 23:05 #Wszystko gra - musical, Polska 2016. Zosia próbuje zmienić świat za pomocą sztuki. Jej mama niespodziewanie spotyka na swojej drodze kogoś wyjątkowego. Babcia ukrywa tajemnicę z przeszłości. Trzy kobiety próbują ocalić rodzinny dom. 01:00 Oszuści (3) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (690) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (691) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (149) - serial 11:00 Dlaczego ja? (762) - serial 12:00 Gliniarze (43) - serial 13:00 Trudne sprawy (829) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2746) - serial 14:45 Dlaczego ja? (875) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (278) - serial 17:00 Gliniarze (268) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2747) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (31) - serial 20:00 Świat według Kiepskich (536) - serial 20:30 Śpiewajmy razem. All Together Now (8) - pr. muz. 22:05 50 pierwszych randek - komedia romantyczna, USA 2004 00:15 Sprzymierzeni - thriller, Wielka Brytania/USA 2016, reż. Robert Zemeckis, wyk. Brad Pitt, Marion Cotillard	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Koniec systemu 11:00 Telezakupy 11:15 Wolne głosy wieczorem 11:30 Telezakupy 11:55 Rozmowa ściśle jawna 12:15 Telezakupy 12:30 Magazyn wojskowy 12:45 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry 13:15 Telezakupy 13:30 Polska na dzień dobry 13:40 Telezakupy 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:40 Ekonomia raport flesz 19:55 Pytanie do 20:00 Oddaję Państwu głos 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Na pomoc 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Ekonomia raport 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:25 Koniec systemu 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo Życia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop młodych 09:20 Express studencki 09:25 Sanktuaria polskie 09:50 20 lat dla świata 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:25 Myśląc Ojczyznę 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Ewolucja - nauka czy ślepa wiara? 14:00 Głos serca 14:40 Jestem gotowy na wszystko 15:25 Dusza tunezyjska 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Urugwaj 16:45 Misyjna Eucharystia w Gahunga 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przygody Monster Trucków 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyznę 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Yohan - wędrówki dzieci 00:00 Słowo Życia

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Zadanie wykonane



W numerze 43/2018 polecamy Państwu tekst Konrada Wysockiego „Wielonarodowa brygada, jeden cel”. Wielonarodowa brygada LITPOLUKRBRIG, już z nowym dowódcą, przystąpiła do najważniejszych tegorocznych manewrów Maple Arch-18. Głównym zadaniem żołnierzy w ramach trwających od 2 do 12 października na Litwie manewrów było zapewnienie bezpieczeństwa na terenie fikcyjnego państwa Latgalia, które zostało zaatakowane przez sąsiedni kraj – Torrike, a konkretnie przez tamtejszą armię i grupy przestępcze. Realizacja rozbudowanego scenariusza ćwiczeń potwierdziła zdolności litewsko-polsko-ukraińskiej jednostki do prowadzenia operacji obronnych i działań z zakresu reagowania kryzysowego.

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.

Gazeta
Polska
codziennie

RAZEM NAPĘDZAMY POLSKĘ



TWÓJ WYBÓR WPŁYWA NA ROZWÓJ KRAJU

Ponad 80% produktów sprzedawanych na naszych stacjach paliw pochodzi z Polski. Dzięki temu lokalne przedsiębiorstwa kwitną i tworzą lepszą przyszłość dla nas wszystkich.





6300 \ Tylu widzów obejrzy piątkowy mecz Ekstraklasy pomiędzy Miedzią Legnica i Śląskiem Wrocław. Będzie to nowy rekord obiektu przy ul. Orła Białego. Stanie się tak dzięki temu, że PZPN zezwolił na sprzedaż biletów na tzw. sektor buforowy. Nie będzie on potrzebny, ponieważ kibice Miedzi i Śląska od lat się przyjaniają.

LIGA MISTRZÓW \ Barcelona–Inter i Borussia–Atletico to hity dzisiejszego dnia

Pierwszy raz bez Leo

W dzisiejszych meczach Ligi Mistrzów na szczególną uwagę zasługują dwa z udziałem klubów hiszpańskich. FC Barcelona bez kontuzjowanego Leo Messiego będzie walczyła z Interem Mediolan, a Atletico Madryt czeka wyjazdowe spotkanie z liderem Bundesligi Borussią Dortmund.

Artur Szczepanik

Dziwne rzeczy dzieją się w hiszpańskiej La Lidze w tym sezonie. FC Barcelona jest liderem po dziewięciu kolejkach, ale przez długi czas będzie musiała radzić sobie bez Leo Messiego i nie wiadomo, czy utrzyma prowadzenie. Kolejne pozycje w tabeli obsadzone są jednak bardzo sensacyjne. Wiceliderem z jednym punktem straty jest drugi klub z Barcelony – Espanyol. Tyle samo, 17 oczek, zgromadziło Alaves, a 16 Sevilla i Atletico Madryt. Szósty jest Real, ale ten z Valladolid. Ten bardziej znany, z Madrytu, jest dopiero siódmy – z czterema punktami straty do lidera.

Real gra najgorzej w swojej 116-letniej historii – przynajmniej tak wskazują statystyki, bo serii ośmiu godzin bez gola „Królewscy” jeszcze nigdy nie mieli. Seria zakończyła się w sobotę, ale co z tego, skoro porażka u siebie 1:2 z Levante to dla kibiców taki sam wstyd jak miesiąc bez bramek!



Paco Alcacer to najskuteczniejszy piłkarz Bundesligi | fot. Leon Kuegeler/Reuters

Barcelona też gra słabo, a na dodatek straciła Messiego, który ma pękniętą kość w prawej ręce. Dziś na Camp Nou przyjeżdża Inter Mediolan, który w niedzielę w meczu derbowym pokonał 1:0 Milan i wskoczył na trzecie miejsce w tabeli Serie A.

W kryzysie jest też Atletico, które w lidze tylko zremisowało z Villareal 1:1 i jest na piątym miejscu w tabeli. Jego dzisiejszy rywal Borussia Dortmund gra w tym sezonie rewelacyjnie. Jej gwiazdą jest Hiszpan Paco Alcacer.

Wypożyczony z Barcelony napastnik strzelił w Bundeslidze w tym sezonie siedem goli w zaledwie 126 minut!

Dortmundczycy są liderami ligi niemieckiej, wykorzystując kryzys Bayernu Monachium – wygrali dziewięć z 11 spotkań, licząc wszystkie rozgrywki, a pozostałe dwa zremisowali. W rodzimej ekstraklasie zdobyli 27 goli w ośmiu meczach, co na tym etapie jest jej rekordem. W pięciu najlepszych ligach w Europie częściej do siatki trafiała tylko

drużyna Paris Saint-Germain – 37 w 10 kolejkach.

Wypożyczony z Barcelony Alcacer jest liderem klasyfikacji strzelców Bundesligi ex aequo z Serbem Luką Jovicem z Eintrachtu Frankfurt, a do tego dołożył jeszcze jedno trafienie w Champions League. W październiku trzy razy do siatki trafił też w barwach hiszpańskiej drużyny narodowej.

– Nie ulega wątpliwości, że jesteśmy zadowoleni z postawy Paco – powiedział szef BVB Hans-Joachim Watzke.

Środowe mecze Ligi Mistrzów grupa A

FC Brugge–AS Monaco (18.55)

Borussia Dortmund–Atletico Madryt (21.00)

grupa B

PSV Eindhoven–Tottenham Hotspur (18.55)

Barcelona–Inter Mediolan (21.00)

grupa C

Liverpool–Crvena Zvezda Belgrad (21.00)

Paris Saint-Germain–SSC Napoli (21.00)

grupa D

Galatasaray Stambuł–Schalke 04 Gelsenkirchen (21.00)

Lokomotiw Moskwa–FC Porto (21.00)

Wszystko wskazuje na to, że klub wykupi Hiszpana z Barcelony za 23–28 mln euro. Rozmowy na ten temat już się rozpoczęły.

W środę Alcacera czeka jednak trudne zadanie. Atletico straciło tylko pięć bramek w dziewięciu kolejkach La Ligi. Biorąc pod uwagę pięć najlepszych lig, pod tym względem podopieczni argentyńskiego trenera Diego Simeone ustępują jedynie Liverpoolowi i Manchesterowi City – utraciły po trzy – oraz Sampdorii Genua – cztery stracone bramki.

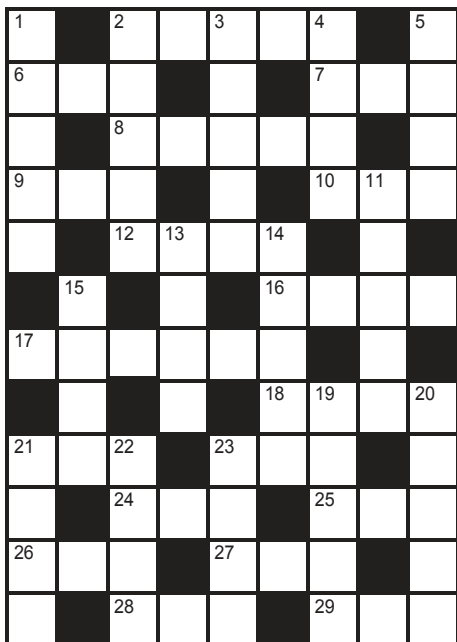
– To będzie mecz o nieco innym kalibrze. Atletico należy do najlepszych zespołów na świecie. To najwyższy poziom – zapowiada dyrektor sportowy niemieckiego klubu Michael Zorc.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 2) z kołcami na liściach
- 6) podmokła nadrzeczna łąka
- 7) gatunek wierzyby
- 8) ruch wokół osi
- 9) rzeczne zagrożenie
- 10) zespół z Chylińskiej
- 12) „dżuma” XX w.
- 16) najniższy poziom jachtu
- 17) chorobliwe zamknięcie się w sobie
- 18) posada
- 21) talent lub prezent
- 23) dzieli się na okresy
- 24) dokument urzędowy
- 25) wawóz, parów
- 26) miesiąc matur
- 27) pustynia w Afryce
- 28) chorobliwa tonacja
- 29) system hamulcowy w aucie

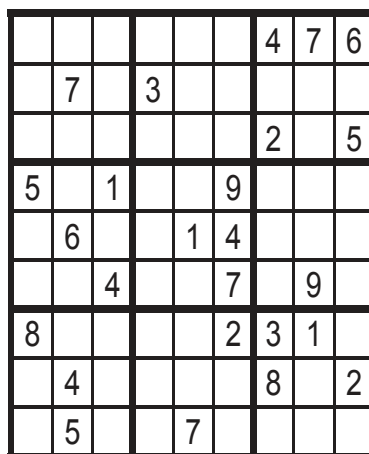
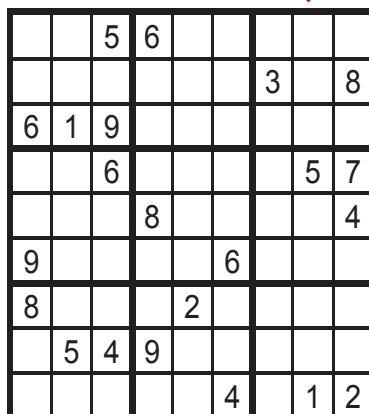
- 13) cukierek śmietankowy
- 14) cichy odgłos
- 15) dom dla psa
- 19) syberyjski las
- 20) brytyjski konserwatysta
- 21) czasem nas rozpiera
- 22) wyścig samochodowy
- 23) syn Nyks i Ereba



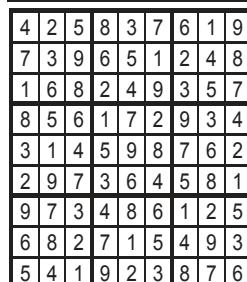
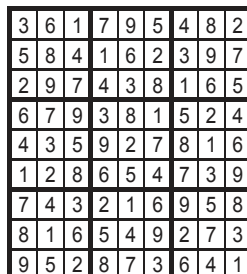
PIONOWO

- 1) chowana w piasek
- 2) greckie forum
- 3) w nim lew i lewkonia
- 4) dziurawe w kuchni
- 5) wyspa z Dżakartą
- 11) miano, określenie

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Piotr Chmielarz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasiak
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Dobromiła Wrońska (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
24/10/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

O granicach wolności na
katolickim festiwalu filmowym

s.2

WYBORY ZNAMY WYNIKI 7 Z 8 PREZYDENCKICH MIAST DOLNEGO ŚLĄSKA

Wygrani w dolnośląskich miastach

We wtorek po południu wciąż nie było wyników z Wrocławia i sejmiku dolnośląskiego | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Najwcześniej dziś po południu będą znane wyniki wyborów do sejmiku dolnośląskiego, jak poinformował wczoraj PAP wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Komisji Wyborczej we Wrocławiu Jerzy Chmielarski. Do czasu zamknięcia dzisiejszego wydania „Dodatku Dolnośląskiego” nie poznaliśmy także wyników głosowania do Rady Miejskiej Wrocławia.

Znamy natomiast wyniki z siedmiu (na osiem) prezydenckich miast Dolnego Śląska. Zdecydowanie największe poparcie ze wszystkich kandydatów na prezydenta uzyskał obecny prezydent Wałbrzysza Roman Szelemej. Poparło go w I turze 84 proc. głosujących. Komitet Szelemeja popierany przez Koalicję Obywatelską uzyskał również 20 z 25 mandatów w Radzie Miejskiej Wałbrzysza. W pierwszej turze wygrali także kandydaci na prezydenta Bolesławca, Głogowa, Lubina i Świdnicy. Wyborcy będą jeszcze raz głosowali w II turze jedynie na prezydenta Jeleniej Góry i Legnicy.

W Bolesławcu wygrał obecny prezydent Piotr Roman z poparciem 60,37 proc. wyborców. Roman, który w wyborach startował z KWW Piotra Romana Bezpartyjni, piastuje swój urząd od 2002 r.

W Głogowie na fotelu prezydenta (na drugą kadencję) po-

zostanie należący do SLD Rafał Rokaszewicz, który uzyskał 61 proc. poparcia. Za nim uplasował się Przemysław Bożek z KW PiS (37 proc.).

Również w Lubinie prezydenturę obejmie obecnie sprawujący urząd Robert Raczyński. Wygrał wybory w I turze z poparciem 58,61 proc. głosujących. Będzie to już szósta kadencja Roberta Raczyńskiego, który w tym roku startował z własnego komitetu Lubin 2006.

W Świdnicy prezydentem została Beata Moskal-Słaniewska, dzięki 69,86 proc. poparcia. Moskal-Słaniewska, która startowała w tegorocznych wyborach z własnego komitetu – KWW Beaty Moskal-Słaniewskiej (jest związana z SLD), sprawuje urząd prezydenta Świdnicy od 2014 r.

W Jeleniej Górze natomiast, tak jak w Legnicy, w listopadzie odbędzie się druga tura wyborów prezydenta miasta. W Jeleniej Górze o funkcję tę

powalczą Jerzy Łuźniak startujący z Koalicji Obywatelskiej, który otrzymał poparcie w wysokości 45,55 proc., i Krzysztof Mróz (PiS), na którego w I turze głosowało 23,5 proc. wyborców.

W Legnicy do drugiej tury przeszli obecny prezydent Tadeusz Krzakowski (SLD) z 42,52-procentowym poparciem i Jarosław Rabchenko z Koalicji Obywatelskiej, którego poparło 26,57 proc. głosujących.

Jeśli chodzi o Wrocław, to do czasu zamknięcia dzisiejszego wydania „Dodatku Dolnośląskiego” znamy tylko wyniki sondażu Ipsos, według którego w pierwszej turze wygrał Jacek Sutryk (KO) z poparciem 50,1 proc. Na drugim zaś miejscu uplasowała się kandydatka Zjednoczonej Prawicy – posłanka PiS Mirosława Stachowiak-Różecka z poparciem 27,8 proc. głosujących.

(dw/PAP)



fot. Janusz Wójcik/Gazeta Polska

WROCLAW

Patriotyczne śpiewanie

Dzieci ze Szkoły Podstawowej z Łagiewnik z kółka teatralnego rozpoczęły patriotyczny koncert, na który zaprosił kadrę kierowniczą dolnośląski kurator oświaty Roman Kowalczyk. Po hymnie narodowym w programie kuratora i akompaniującego mu Krzysztofa Żesławskiego znalazły się utwory legionowe, partyzanckie, solidarnościowe. – Z potu i krwi, walki i pracy wzięła się Polska. 100 lat Polski niepodległej to wielki przywilej. To był przedmiot marzeń i westchnień pokoleń Polaków. By tę wolność osiągnąć,

potrzebne były zrywy narodowe i praca – rozpoczął swój występ kurator Roman Kowalczyk. Zaznaczył też, jak ważne jest przywoływanie dawnych bohaterów, bo dzięki temu tworzymy wspólnotę narodową. Na uroczystość kurator przyniósł stary śpiewnik z 1919 r. i przytoczył zawartą w nim instrukcję: „Śpiewnik zawsze powinno się mieć przy sobie. Śpiewać nie należy ani za szybko, ani za wolno. Śpiewając trzeba się dostosować do melodii, którą śpiewa większość”. Na tym koncercie nie większość, ale wszyscy obecni zgodnie nucili patriotyczne pieśni.

(jw)

KINO

O granicach wolności na katolickim festiwalu filmowym

Międzynarodowy Festiwal Filmów Niepokalanów we Wrocławiu to nie tylko konkurs i pokazy dzieł filmowych, ale także okazja do spotkań z reżyserami, krytykami filmowymi i dyskusje panelowe.

Janusz Wolniak

W jednej z nich, w debacie o granicach wolności, wzięli udział o. Marek Kotyński, o. Michał Legan, krytyk filmowy Łukasz Adamski i znany reżyser Krzysztof Zanussi. Temat panelu był zbieżny z całym programem festiwalu odbywającego się pod hasłem „Ku wolności wyswobodził nas...”.

Prowadzący dyskusję Juliusz Woźny, rzecznik Ośrodka Pamięć i Przyszłość, w którym goszczono prelegentów, zauważył, że wolność jest trudnym darem i człowiek zmagają się z nim od zarania dziejów, a w kontekście daru wolności kształtuje swój stosunek do Boga.

Mówcy podkreślali, że wolność wypowiedzi jest dzisiaj

krępowana przez poprawność polityczną.

– Dajemy sobie prawo do krytyki, ale mamy poprawność polityczną i jeśli jej nie zwalczymy, to wolność będzie ograniczona. To poprawność polityczna niszczy ludzi. W Ameryce mają przynajmniej pierwszą poprawkę do konstytucji, co im pozwala wszystko krytykować, w Europie jest to już niemożliwe – zauważył Krzysztof Zanussi.

Prelegenci podkreślali też, że dzisiaj coraz bardziej podlegamy wpływom mediów. Nawet nie mamy świadomości, jakim ulegamy manipulacjom. Media dają ogromną szansę na rozwój, ale są zagrożeniem dla współczesnego człowieka.

– Jesteśmy jeszcze bardziej zniewoleni przez media społecznościowe. Żyjemy w erze fake newsów. Trwa wojna hy-

\\ Prowadzący dyskusję Juliusz Woźny, rzecznik Ośrodka Pamięć i Przyszłość, zauważył, że wolność jest trudnym darem i człowiek zmagają się z nim od zarania dziejów \\

brydowa. Ten ją wygrywa, kto kreuje lepsze fake newsy – twierdził o. Michał Legan.

Podczas dyskusji padło też pytanie o to, czy twórcy filmowi odpowiedzieli swoimi dziełami na 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Oceniono, że nie powstały obecnie żadne wybitne dzieła. Jako wyjątek przywołano jedynie film Filipa Bajona „Kamerdyner”, sagę o Kaszubach.

Krzysztof Zanussi zauważył, że na świecie, w związku z naszą rocznicą, istnieje paradoksalne przekonanie, że nasz kraj istnieje dopiero 100 lat. Z takimi poglądami spotkał się parokrotnie w czasie swojego ostatniego pobytu w USA.

Wielokrotnie podczas dyskusji odnoszono się do filmu Wojciecha Smarzowskiego „Kler”. Padły rozmaite opinie. Zanussi

uważa, że ten obraz powstał, ponieważ w Polsce nie było debaty o Kościele. Wielką widownię, sięgającą 4 mln osób, tłumaczył tym, że ludziom Kościół katolicki nie jest obojętny.

– Podczas seansu „Kleru” na festiwalu w Gdyni, na widowni pełnej elity, słychać było rechot jak u gimnazjalistów. Kiedy byłem po raz drugi na filmie, w zwykłym kinie, ludzie



ZDROWIE

Nowy projekt krajowej sieci onkologicznej

48 mln zł Ministerstwo Zdrowia przeznaczyło na pilotażowy program krajowej sieci onkologicznej, który ma ruszyć jeszcze w grudniu tego roku. Udział w nim wezmą Dolny Śląsk i województwo świętokrzyskie. Jego celem nadrzędnym jest kompleksowa i skoordynowana opieka nad pacjentem dotkniętym chorobą nowotworową.

Jak poinformował wiceminister zdrowia Sławomir Gadomski, pilotaż obejmie najczęściej występujące nowotwory: raka piersi, płuca, jajnika, jelita grubego i gruczołu krokowego.

– Są ogromne problemy w polskiej onkologii, przede wszystkim związane z fragmentyzacją procesów leczenia, z jego ogromnym rozproszeniem. Działają 2,6 tys. jednostek chirurgii onkologicznej. Są jednostki, które wykonują po pięć, dziesięć zabiegów rocznie. Nie gwarantuje to wysokiej jakości – tłumaczył minister Gadomski i dodał, że celem nadrzędnym pilotażu jest przede wszystkim centralizacja chirurgii onkologicznej oraz decentralizacja leczenia chemioterapią i radioterapią.

– Fundamentalnym założeniem pilotażu jest opieka skoordynowana. Chodzi o objęcie całościowym nadzorem procesu terapeutycznego i o wsparcie ośrodków o niższym szczeblu referencyjności przez ośrodki



fot. Wikipedia/d

wysokospecjalistyczne – mówił Sławomir Gadomski.

W pilotażu na Dolnym Śląsku weźmie udział 12 placówek. Znajdą się wśród nich szpitale specjalistyczne i wojewódzkie, a także kliniki akademickie

we wszystkich miastach województwa. Ośrodkiem, który będzie koordynował działania projektu, ma być Dolnośląskie Centrum Onkologii.

Adam Maciejczyk, dyrektor DCO, zaznaczył, że w progra-

mie chodzi przede wszystkim o przyspieszenie i lepsze skoordynowanie terapii dolnośląskich pacjentów.

– Pacjenci będą mieli do dyspozycji call center, przez które rozpocznie się opieka nad

nimi. Przede wszystkim specjalny koordynator danego pacjenta wytyczy mu ścieżkę leczenia w ramach możliwości i potrzeb dla danego przypadku. Właśnie takie jednostkowe określenie tej ścieżki jest kluczowe w tym pomysłu koordynacji leczenia – tłumaczył Adam Maciejczyk.

Pilotaż zostanie przeprowadzony na razie tylko w dwóch województwach: dolnośląskim i świętokrzyskim. Na ten cel do maja 2020 r. Ministerstwo Zdrowia przeznaczyło 48 mln zł. Na początku przyszłego roku ministerstwo planuje rozszerzenie pilotażu o dwa kolejne województwa. Następnym krokiem po przeprowadzeniu pilotażu jest opracowanie narodowej strategii onkologicznej. Za koncepcją i funkcjonowaniem krajowej sieci onkologicznej stoi powołany przez resort zdrowia zespół ekspertów.

(dw/PAP)



PODZIEMNY ARSENAŁ

JAWOR \ Cztery dni trwała policyjno-wojskowa akcja wydobywania z terenu przeznaczonego pod budowę boczny kolejowej w rejonie gm. Męcinka (pow. jaworski) składowiska amunicji z okresu II wojny światowej.

fot. Policja.gov.pl/d



KOROWÓD ŚWIĘTYCH ZAMIAST HALLOWEEN

LUBIN \ W środę 31 października sprzed kościoła Matki Bożej Częstochowskiej wyruszy Korowód Świętych, a po nim odbędzie się bal. Wezmą w nich udział dzieci przebrane za ulubionych świętych. Inicjatywa ma zachęcić do poznawania własnych patronów.

fot. Legnica.fm/d



Od lewej: o. Marek Kotyński, o. Michał Legan, krytyk filmowy Łukasz Adamski i reżyser Krzysztof Zanussi | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

wychodzili bardzo smutni, niemal skatowani – dzielił się myślą o. Marek Kotyński. Zastanawiano się też, dlaczego w pierwszym filmie o pedofilii w Polsce to właśnie księża zostali napiętnowani. Zanussi uważał, że ze strony polskich biskupów nie padło wcześniej słowo „prze-

praszam”. Krytyk Adamski twierdził, że hierarchia kościelna na wysokim szczeblu była gotowa do dyskusji, ale ze strony producentów filmu nie było takiej gotowości. Twórcy „Kleru” bardziej oczekiwali ataku (ze względów komercyjnych) niż merytorycznej rozmowy.

W podsumowaniu dyskusji reżyser Krzysztof Zanussi wyraził żal, że na takie debaty nie są też zapraszani przeciwnicy ideowi. Oceniając zaś współczesną cywilizację, zaznaczył, że ci, którzy uważają się za postępowych, w rzeczywistości są ludźmi wstecznymi.

WROCLAW

Poszukiwania zaginionego studenta AWL zakończone

Tragicznie zakończyły się poszukiwania zaginionego 14 października Macieja D., 21-letniego studenta Akademii Wojsk Lądowych im. T. Kościuszki we Wrocławiu. W poniedziałek po południu wrocławscy policjanci wraz ze strażakami wyciągnęli z rzeki ludzkie zwłoki. Jak poinformował asp. szt. Łukasz Dutkowiak, czynności funkcjonariuszy policji i straży pożarnej doprowadziły do podjęcia z wody ciała młodego mężczyzny.

Kolejne działania przeprowadzone przez policjantów i prokuratora potwierdziły, że jest to poszukiwany od kilku dni zaginiony 21-latek – dodał Łukasz Dutkowiak. O tym, że na wodzie w okolicy ulicy Kurkowej dryfują zwłoki, poinformował, dzwoniąc na numer alarmowy, jeden z przechodniów. Tam właśnie, w okolicy Mostów Mieszczańskich, był ostatnio (14 października) widziany zaginiony. Czynności poszukiwawcze były intensywnie prowadzone już od kilku dni. Studenta szukała wrocławska policja, a także rodzina 21-latka oraz wiele innych osób. – W tej sprawie przeprowadzono szeroko zakrojone działania poszukiwawcze, zarówno

o charakterze prewencyjnym, jak i operacyjnym. Policjanci sprawdzali wszystkie informacje i sygnały. Były to m.in. przesłuchania osób, mogących mieć wiedzę na temat aktualnego miejsca pobytu zaginionego, analizy zapisów z kamer monitoringu miejskiego, a także prewencyjne sprawdzenia wielu różnych miejsc – tłumaczy Łukasz Dutkowiak. W trakcie poszukiwań udało się ustalić, że 14 października, w dniu zaginięcia, mężczyzna przebywał wraz ze swoimi znajomymi w jednym z lokali gastronomicznych na terenie wrocławskiego Rynku. Tam z niewyjaśnionych przyczyn doszło pomiędzy nimi do nieporozumienia, a następnie do bójki. Doprowadziło to, jak usta-

liła policja, prawdopodobnie do lekkich obrażeń ciała, niezagrażających życiu i zdrowiu zaginionego. Potwierdził to kierowca taksówki, z usług którego skorzystał następnie Maciej D. – Ostatni znany ślad urywał się w rejonie Mostów Mieszczańskich i z uwagi na to funkcjonariusze prowadzili tam część działań poszukiwawczych – przekazał asp. szt. Dutkowiak. To właśnie w okolicy Mostów Mieszczańskich zostało znalezione 22 października dryfujące ciało mężczyzny. Obecnie trwa wyjaśnianie przez policję i biegłych z zakresu medycyny sądowej, jaka była bezpośrednia przyczyna jego śmierci.

(dw, KWP)



tot. mat. pras/d

POEZJA

„Gemini Art”

Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu oraz oddział dolnośląski Związku Literatów Polskich są organizatorami wieczoru autorskiego Elżbiety M. Kotlarskiej i Mirosława J. Gontarskiego, podczas którego zaprezentowany zostanie ich wspólny tomik poezji pt. „Gemini Art”. Elżbieta Maria Kotlarska ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Wrocławskim, Mirosław Jerzy Gontarski studiował filozofię na lubelskim Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Ich twórcza współpraca, w ramach której m.in. przewodniczą Stowarzyszeniu Jeleniogórski Klub Literacki, trwa od 2011 r. Wspólnie organizują liczne działania kulturalne w Jeleniej Górze (zorganizowali m.in. w 2013 r. Międzynarodowe Sympozjum w Cieplicach „Humanizm a medycyna. Artyści dla zdrowia”). Ich wspólnie napisany tomik poezji

nawiązuje do koncepcji Feliksa Chrzanowskiego-Szuty, który w założonym przez siebie „Ruchu Pilleus” proponował nową formę literacką – dialog poetycki. „Polegał on na napisaniu wiersza dialogującego z utworem innego autora, z wykorzystaniem słów zawartych w tym wierszu. Tymczasem Elżbieta Kotlarska i Mirosław Gontarski pomysł ów podjęli i stworzyli zamkniętą publikację zawierającą inspirowane nim wiersze. Autorzy wybrali wcześniej publikowane utwory partnera i dopisali do nich swój poetycki komentarz. To pierwszy tego typu poetycki tomik z »rozmowami wierszy«” – możemy przeczytać w recenzji publikacji. **Czwartek, 25 października, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław**

(dw)



tot. mat. pras/d

TEATR

Rzecz o ludziach

Już dziś na deskach Teatru Polskiego we Wrocławiu odbędzie się premiera spektaklu „Rzeczy” wrocławskiego Psychoteatru. Trwające 70 minut przedstawienie jest opowieścią o złu, które czai się w każdym z nas. Autorką tekstu i choreografii jest Angelika Pytel, która jest również reżyserką spektaklu. Pytel stworzyła także melodie i słowa do muzyki skomponowanej przez Pawła Rycherta. W rolach głównych zobaczymy Sebastiana Rysia, Angelikę Pytel, Elżbietę Galant, Jana Kardasińskiego, Magdalenę Milecką, Malwinę Szymaszek. Psychoteatr to autorski teatr założony przez Angelikę Pytel, aktorkę, która prowadzi działalność artystyczną również w ramach niezależnego projektu muzycznego – Violet Ultra, oraz fil-

mowca Sebastiana Zakrzewskiego. Jego twórcy poszukują takich środków wypowiedzi, aby poruszyć widzów oraz mówić o tematach ważnych oraz dotyczących każdego możliwie najprościej i najszczerzej. Z teatrem współpracuje też na stałe kompozytor i producent muzyczny Paweł Rychert. Jak mówią o swojej twórczości artyści: Tworzymy sztukę, ukazując ciało aktora/tancerza jako naczelną punkt, z którego wyzwalają się pozostałe środki wyrazu scenicznego: głos, interpretacja, ekspresja, improwizacja. Muzyka stanowi bodziec uruchamiający do twórczych poszukiwań. **Sroda, 24 października, godz. 19, Teatr Polski, ul. G. Zapolskiej 3, Wrocław**

(dw)

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE” W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta Polska codziennie

Środa
24/10/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Czy Trela wytrzyma całą kadencję
w koalicji ze Zdanowską?

s.2

Koniec rządów koalicji PO, PSL
w łódzkim sejmiku

SAMORZĄD PO I PSL MUSZĄ ODDAĆ WŁADZĘ

PiS zwycięża w wyborach do sejmiku

PiS zdobyło 17 mandatów do Sejmiku Województwa Łódzkiego | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Prawo i Sprawiedliwość przejmie władzę w Sejmiku Województwa Łódzkiego. W wyborach samorządowych prawdopodobnie zdobyło 17 mandatów. Dotychczas rządzące sejmikiem partie, czyli Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe, będą miały razem 16 radnych, co nie pozwoli im uzyskać większości.

Bartłomiej Krasnodębski

Duże zmiany czekają województwo łódzkie. W 33-mandatowym Sejmiku Województwa Łódzkiego prawdopodobnie Koalicja Obywatelska uzyskała 12 mandatów, PSL 4, a Prawo i Sprawiedliwość 17. Pozwoli to partii Jarosława Kaczyńskiego na samodzielne rządzenie i wybranie marszałka oraz zarządu województwa.

– Jest to olbrzymia szansa na spełnienie obietnic wyborczych. Mieszkańcy województwa łódzkiego obdarzyli Prawo i Sprawiedliwość ogromnym zaufaniem. Na pewno go nie zaprzepaścimy – przekonuje Piotr Adamczyk, przewodniczący klubu PiS w obecnym Sejmiku Województwa Łódzkiego. Zaś zdaniem radnego Rady Miejskiej w Łodzi Kamila Jeziorskiego wygrana PiS to bardzo dobra wiadomość dla całego województwa. – W końcu Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego będzie właściwie współpracował z rządem. Synergia rządu i samorzą-

\\ Mieszkańcy województwa łódzkiego obdarzyli Prawo i Sprawiedliwość ogromnym zaufaniem. Na pewno go nie zaprzepaścimy – przekonuje Piotr Adamczyk, przewodniczący klubu PiS w obecnym Sejmiku Województwa Łódzkiego \\

du zaistnieje w pełnej krasie. Urząd marszałkowski i Sejmik Województwa Łódzkiego zadbają o dobre wydatkowanie środków unijnych – uważa samorządowiec z PiS.

W Łodzi Koalicja Obywatelska (PO i Nowoczesna) zyskała 6 mandatów, a PiS 3. Natomiast w większości pozostałych okręgów wyborczych w województwie łódzkim zwyciężało PiS. Ko-

alicyjny Komitet Wyborczy „Lewicy Razem” firmowany przez SLD nie zdobył w sejmiku żadnego mandatu.

Po przejęciu władzy w Sejmiku Województwa Łódzkiego PiS będzie nadzorowało instytucje podległe Urzędowi Marszałkowskiemu Województwa Łódzkiego. Są to m.in. Filharmonia Łódzka, Teatr Wielki, Łódzki Dom Kultury, Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne, Teatr im. Stefana Jaracza, Wojewódzkie Ośrodki Ruchu Drogowego w Sieradzu, Łodzi i Piotrkowie Trybunalskim, Wojewódzki Urząd Pracy, Centrum Obsługi Przedsiębiorcy, Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Pirogowa, Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Biegańskiego, Wojewódzkie Centrum Onkologii i Traumatologii im. Kopernika, Szpital Wojewódzki w Bełchatowie oraz Inwestycje Medyczne Łódzkiego Sp. z o.o., Łódzka Kolej Aglomeracyjna i Przewozy Regionalne. W wielu tych instytucjach pracują obecnie osoby związane z Platformą Obywatelską, Polskim Stronnictwem Ludowym oraz Sojuszem Lewicy Demokratycznej.

GŁOSOWANIE

Gdzie wybory się zakończyły, a gdzie jeszcze kandydaci powalczą?

W woj. łódzkim na 11 miast prezydenckich, w pięciu do wyłonienia wódcy potrzebna będzie II tura wyborów.

Według oficjalnych wyników podanych przez PKW po I turze urzędy zachowali prezydenci: Kutna – Zbigniew Burzyński (65,58 proc. poparcia), Pabianic – Grzegorz Mackiewicz (71,83 proc.), Sieradz – Paweł Osiewała (73,05 proc.), Skierniewic – Krzysztof Jażdżyk (81,01 proc.) i Tomaszowa Mazowieckiego – Marcin Witko (65,61 proc.). Prawdopodobnie swoje stanowisko zachowa prezydent Łodzi Hanna Zdanowska. Według sondażu Ipsos poparło ją 70,1 proc. głosujących.

W pozostałych miastach kandydaci jeszcze powalczą. W Bełchatowie zmierzają się dotychczasowa prezydent Mariola Czechowska, która uzyskała 18,94 proc. głosów, oraz Dariusz Matyskiewicz (KKW Plus), na którego zagłosowało 21,72 proc. W Piotrkowie Tryb. prezydent Krzysztof Chojniak (KKW Krzysztofa Chojniaka

Razem dla Piotrkowa), który uzyskał 49,34 proc. głosów, zmierzy się z Marleną Wężyk-Głowacką (KKW Platforma Nowoczesna Koalicja Obywatelska), na którą głosowało 24,18 proc. wyborców.

W Radomsku prezydent Jarosław Ferenc (KW Razem dla Radomska), który otrzymał 36,88 proc. poparcia, zmierzy się z Wiolettą Pal startującą z własnego komitetu, na którą zagłosowało 27,88 proc. osób. W Zgierzu obecny władca miasta Przemysław Stanisławski (KW Stowarzyszenia Przemysław Stanisławskiego), który zdobył 47,64 proc. głosów, zmierzy się z kandydatką KKW Platforma Nowoczesna Koalicja Obywatelska Agnieszką Hanajczyk, która uzyskała poparcie 22,68 proc. wyborców.

Do zmiany na pewno dojdzie w Zduńskiej Woli. Dotychczasowy prezydent Piotr Niedźwiecki uzyskał tylko 8,73 proc. głosów, co dało mu czwarty wynik. W II turze walczyć będą – Konrad Pokora (KKW Platforma Nowoczesna Koalicja Obywatelska), którego poparło 37,84 proc. głosujących, oraz Damian Kunert (KW PiS), na którego zagłosowało 28,88 proc. osób.

(PAP, bkm)



ANTYTERRORYŚCI NA UŁ

POLICJA \ Usunąć niebezpieczeństwo ze strony porzuconego przez żonę mężczyzny, który uzbrojony, w desperacji wziął zakładników. Takie zadanie mieli wczoraj do wykonania funkcjonariusze Samodzielnego Pododdziału Antyterrorystycznego Policji w Łodzi. Miejsłem ćwiczeń był Gmach Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego.

fol. Policia.gov.pl/d

POLITYKA CZY TRELA WYTRZYMA CAŁĄ KADENCJĘ W KOALICJI ZE ZDANOWSKĄ?

PO mogłaby rządzić bez SLD

W Łodzi gigantyczną przewagę w Radzie Miejskiej będą miały Platforma Obywatelska i Nowoczesna, które razem stworzą klub Koalicji Obywatelskiej. Do samodzielnych rządów prawdopodobnie nie będą im potrzebni nawet samorządowcy z SLD.

Bartłomiej Krasnodębski

Rada Miejska w Łodzi składa się z 40 radnych. Zdecydowaną większość z nich będą stanowili samorządowcy z list Komitetu Wyborczego Wyborców Hanny Zdanowskiej. Wśród polityków popierających prezydent Zdanowską w samorządzie znajdują się głównie działacze PO i Nowoczesnej. Oni stworzą klub Koalicji Obywatelskiej. Na listach wspieranych przez szefową PO w województwie łódzkim znaleźli się również politycy Sojuszu Lewicy Demokratycznej, w tym wiceprezydent Łodzi i przewodniczący SLD w województwie łódzkim Tomasz Treła. SLD w Radzie Miejskiej w Łodzi utworzy własny klub, który ma wspierać w rządzeniu Hannę Zdanowską (tak wynika z umowy koalicyjnej spisanej na potrzeby wyborów). Czy jednak SLD będzie potrzebne politykom PO i Nowoczesnej do utrzymania większości w Radzie Miejskiej w Łodzi?

Według wstępnych wyliczeń PO i Nowoczesna mają w łódzkim samorządzie samodzielną większość. Te partie łącznie zdobyły ponad 20 mandatów. Z Sojuszu Lewicy Demokratycznej natomiast do Rady Miejskiej w Łodzi prawdopodobnie dostali się Małgorzata Niewiadomska-Cudak (obecna wiceprzewodnicząca rady), Władysław Skwarka, Maciej Rakowski, Agnieszka Wieteska, Małgorzata Moskwa-Wodnicka i Tomasz Treła (zrzeknie się mandatu, gdy po raz kolejny zostanie wiceprezydentem miasta). Wynika z te-

// Koalicja PO-Nowoczesna i SLD będzie nadal działała. Hanna Zdanowska nie dotrzymuje obietnic, ale w tym wypadku na ich złamanie jest jeszcze za wcześnie – uważa Sebastian Tylman, ekspert ds. marketingu politycznego //

go, że SLD będzie miało w radzie miejskiej maksymalnie 6 swoich radnych. Co to może oznaczać?

Zdaniem Sebastiana Tylmana, kandydata do Rady Miejskiej w Łodzi i jednocześnie eksperta ds. marketingu politycznego, niechęć radnych PO do wiceprezydenta Tomasza Treli jest duża. – Zapowiedzi przewodniczącego Sojuszu Lewicy Demokratycznej w województwie łódzkim o ogromnym poparciu dla lewicy zakończyły się fiaskiem. SLD nie otrzyma żadnego mandatu do sejmiku województwa łódzkiego, a w radzie miejskiej stworzy mikroskopijny klub. Tylko ok. 6 proc. wyborców zaufało SLD. Mimo to uważam, że koalicja PO-Nowoczesna i SLD będzie nadal działała. Hanna Zdanowska nie dotrzymuje obietnic, ale w tym wypadku na ich złamanie jest



jeszcze za wcześnie – przekonuje Sebastian Tylman.

Według rzecznika klubu PiS w obecnej Radzie Miejskiej w Łodzi radnego Łukasza Magina matematycznie jest możliwe, żeby PO i Nowoczesna samodzielnie rządziły miastem. – Gdy tak się stanie, Tomasz Treła i SLD zostaną na lodzie.

PAMIĘĆ

Przeszukają dawną katownię

Obowiązkiem Instytutu Pamięci Narodowej jest odnajdywanie miejsc, w których mogą znajdować się ofiary zbrodni hitlerowskich i komunistycznych. Każdy, kto zna historię, wie, jaka ona była i ile ofiar ponieśliśmy. Naszym obowiązkiem jest odnalezienie tych, którzy zginęli, których pozbawiono prawa do pamięci – mówił prof. Krzysztof Szwaagrzyk, szef Biura Poszukiwań i Identyfikacji Instytutu Pamięci Narodowej podczas wczorajszej uroczystości podpisania porozumienia w sprawie badań w budynku dawnej siedziby Gestapo i Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Andstadta w Łodzi.

– Potrzebujemy do tego najlepszych, tych, którzy tak, jak tu w Łodzi, chcą z nami badać te miejsca, chcą wspólnie odnajdywać szczątki bohaterów po to, by ich zidentyfikować i godnie pochować – podkreślił prof. Szwaagrzyk. Jak zaznaczył szef Biura Poszukiwań i Identyfikacji Instytutu Pamięci Narodowej, w szczególnym dla Polaków roku 2018, pośród wielu możliwości uczczenia tego wyjątkowego czasu, ten sposób jest najlepszy, bo poprzez praktyczną pracę można pokazać, że pamiętamy. – Wierzę, że za jakiś czas będzie można z Łodzi usłyszeć: „Oto odnaleziono, zidentyfikowano, pochowano” – dodał.

Wczorajsze porozumienie w sprawie realizacji projektu badawczego „Dawna siedziba Gestapo i Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przy al. Anstadta w Łodzi. Interdyscyplinarne badania miej-



Porozumienie podpisali: dr Jarosław Szarek, prezes IPN, prof. dr. hab. Antoni Różalski, rektor UŁ oraz Marek Michalik, prezes ŁSSE
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

scą” podpisali: dr Jarosław Szarek, prezes Instytutu Pamięci Narodowej, prof. dr. hab. Antoni Różalski, rektor Uniwersytetu Łódzkiego oraz Marek Michalik, prezes Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Naukowcy z Uniwersytetu Łódzkiego oraz Instytutu Pamięci Narodowej będą kuli tynki w poszukiwaniu artefaktów, dowodów nazistowskich i komunistycznych zbrodni oraz prowadzili prace wykopaliskowe w po-

szukiwaniu szczątków ludzkich. Przeprowadzą także pogłębione wywiady etnograficzne, m.in. z żyjącymi świadkami wydarzeń z lat 1939–1959. Spróbują tym samym ujawnić nieznane dotąd tajemnice i odsłonić kulisy dzia-

łania siedziby Tajnej Policji SS i Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Anstadta 7. Obecnie w tym budynku mieści się XII Liceum Ogólnokształcące.

Jak zapowiedział kierujący pracami archeologicznymi dr Olgierd Ławryniewicz, w kwietniu przyszłego roku zostanie przeprowadzone pierwsze badanie sondażowe, a już latem – w lipcu i sierpniu – na terenie obecnej szkoły prace rozpoczną archeolodzy. Badania będą polegały na przeprowadzeniu inwentaryzacji zachowanych obiektów budowlanych, prospekcji przy użyciu metod geofizycznych, wykopów sondażowych oraz odwiertów. Prace wykopaliskowe będą się odbywały na terenie podwórek przy al. Anstadta 7 i 9, dodatkowa nieinwazyjna prospekcja terenowa zostanie przeprowadzona na terenie sąsiednich nieruchomości położonych przy al. Anstadta, które wraz z siedzibą Gestapo i WUBP tworzyły zwarty kompleks organizacyjny. – Połączenie naszych sił: doświadczenia IPN i archeologów z UŁ oraz mecenat ŁSSE daje nadzieję na powodzenie całej operacji – podkreślił prezes IPN Jarosław Szarek.

Anna Skopińska



CHCIAŁ ZEMSTY? POSIEDZI

ŁÓDŹ \ Policjanci zatrzymali 26-latkę, który wybił szybę w radiowozie i ukradł telefon funkcjonariuszki. Poprzedniego dnia mężczyzna został ukarany mandatem. Kradzieży dokonał prawdopodobnie z zemsty. Grozi mu nawet do 10 lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d



PAMIĘTAJMY O GROBACH

CMENTARZE \ 29 października odbędzie się w Łodzi akcja Światelko Pamięci, podczas której na grobach bezdomnych i samotnych zapłoną znicze. Celem akcji jest zachowanie pamięci o opuszczonych grobach. Biorą w niej udział szkoły i drużyny harcerskie.

fot. Wikipedia/d



**SLD wprowadzi
do Rady Miejskiej
w Łodzi tylko kilku
radnych**

Czy Tomasz Treła zostanie na łódzie? | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Dlatego nie wiadomo też, czy Treła chętnie złoży mandat radnego, żeby zostać wiceprezydentem miasta. Znamy przecież wypowiedź wojewody łódzkiego o zamiarze wszczęcia procedury wygaszenia mandatu skazanej prawomocnym wy-

rokiem sądu prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej – twierdzi samorządowiec z PiS.

Radny Marcin Chruścik natomiast twierdzi, że rola osób związanych z SLD będzie stopniowo marginalizowana. – W Urzędzie Miasta Ło-

dzi muszą zostać przygotowane stanowiska dla członków Nowoczesnej. Nawet lojalny koalicjant, jakim jest SLD, nie uratuje się przed przejmowaniem władzy przez przedstawicieli Nowoczesnej – przekonuje Chruścik.

WIDZIANE Z PIOTRKOWSKIEJ



Jarosław Warzecha

Kampania nader dyskretna

W poniedziałkowy rano pan z mojego sklepu przy Piotrkowskiej powiedział: – W Łodzi prezydenta wybrali, to będą mieli, co było. I niech nikt, kto się do tego dołożył, nie śmie narzekać. – Wyborca jest jak tornado. Nigdy nie wiadomo, w którą stronę powieje – dodała jakaś miła pani.

Tak to sobie pogawędzieliśmy na tematy ogólne, nie wnikając jednak bliżej w szczegóły. Ale może wnikać w nie warto?

Nie ma co dyskutować o wygranej, bo jeśli szanownemu elektoratowi, do którego mam nieustającą uwagę, nie przeszkadzała i ośmioletnia propagandowa hucpa, i wyrok skazujący za przestępstwo umyślne, i rekordowe zadłużanie miasta, i sto innych spraw, to widocznie elektorat ma jakąś mądrość zbiorową w eschatologicznym wymiarze, dla mnie niedostępną. I tyle.

Z drugiej jednak strony, przyjrzawszy się jednemu poważnemu kontrkandydatowi, przyznać trzeba, że prowadził kampanię bardzo

dyskretną. Tak bardzo dyskretną, że nie było jej w ogóle widać. I nie było widać kandydata. Jakby się wstydził swojego kandydowania. A może jakby nie chciał robić przykrości kontrkandydatce, że też do urzędu prezydenta kandyduje.

A przecież był to kandydat wcale nie najgorszy. Prawnik z praktyką i doświadczeniem w sprawach społecznych. Zorientowany w łódzkich realiach, bolączkach i potrzebach. Z dobrym wizerunkiem medialnym, co ma w wyborach znaczenie większe, niż nam się wydaje.

Tłumacząc dyskretność kandydata w kampanii, muszę sprawiedliwie zauważyć, że partia go wystawiająca też jakby się go trochę wstydziła. Specjalnie poszedłem pod siedzibę owej partii w samym centrum Piotrkowskiej. Spodziewałem się wielkiego na całą ścianę baneru z hasłem promującym kandydata. Tymczasem za zakurzonymi

oknami może był jakiś smętny plakat, a może go nawet nie było?

Podobnie rzecz się miała z prominentnym łódzkim posłem-ministrem. Plotkarze mówią, że gdzieś, kiedyś, coś o łódzkim kandydacie był uprzejmy powiedzieć. Ja oraz wielu innych nie słyszało, więc może to też nader rzadka i niezwykle dyskretna wypowiedź.

Była to zatem dyskretna, pełna niewątpliwej elegancji, wyciszona kampania wyborcza kontrkandydata wygranej kandydatki. Tylko czy w walce wyborczej kampania dyskretna, wyciszona i aż tak bardzo elegancka to działania, które dają sukces? To najlepiej wiedzą politycy. Nie jestem politykiem i nie uważam się za takiego, więc nie wiem. Wiem jednak, że wielu, z tych którzy się za polityków uważają, bardziej niż prawdziwą czekoladę przypomina znany z PRL tzw. wyrób czekoladopodobny. Ale jeżeli ktoś to lubi...?

KULTURALNY FLESZ



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

KONCERT

Fisz w Wytwórni

W środę o godz. 20 w klubie Wytwórnia wystąpi hiphopowy zespół „Fisz Emade Tworzywo”. Wydana w 2014 r. płyta „Mamut” to jedno z największych dokonań zespołu. Przez wielu dziennikarzy muzycznych została ona uznana za album roku i uzyskała status platynowej płyty. W 2015 r. dzięki niej zespół otrzymał Fryderyka w kategorii album roku elektronika/alternatywa. Wielkim sukcesem okazał się także następca „Mamuta” – utrzymany w podobnej stylistyce krążek „Drony” (2016 r.), który zyskał nominację do Fryderyków 2017. – Z kolei 9 marca tego roku ukazała się płyta Tworzywa zatytułowana „Numer 1”. Album ten stanowi wybór najbardziej znanych utworów

Fisza Emadego z lat 2000–2011 i podsumowuje działalność z tego okresu. Edycja specjalna albumu zawiera również dwa zupełnie nowe utwory, w tym „Zwykły”. To szczególny czas w karierze tego wykonawcy. Utwory Tworzywa były zdominowane przez rap oraz dzieła nie tak melodyjne i rozśpiewane, jak w późniejszym okresie jego twórczości. Były one pełne dystansu i poczucia humoru. Zawierały refleksyjne teksty oraz długie monologi. Świetnie też oddawały klimat muzyczny lat 90., kiedy to hip-hop był gatunkiem wręcz rewolucyjnym – przekonują przedstawiciele klubu Wytwórnia. Chociaż trudno mi określić gatunek muzyki, którą dzisiaj tworzymy, to nie ma wątpliwości, że nie brzmiałaby ona tak, gdyby nie hip-hop lat 90. – dodaje Fisz. Bilety na koncert w kasie klubu Wytwórnia.



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

WYSTAWA

Miedzioryty i rysunki

Tylko do niedzieli (28 października) w Miejskiej Galerii Sztuki Willa można oglądać wystawę Wojciecha Jakubowskiego „Miedzioryty i rysunki”. Artysta urodził się w Starogardzie Gdańskim. W latach 1948–1953 studiował na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Uprawia głównie miedziorytową miniaturę graficzną, rysunek, wykonuje także artystyczne obiekty ze srebra. Jego dorobek obejmuje ponad 1 tys. rycin, głównie ekslibrisów, wydanych w 21 tomach bibliofilskich. Jest uważany za niedościgniętego mistrza tego gatunku graficznego. Prace Wojciecha Jakubowskiego prezentowane były podczas kilkudziesięciu

wystaw indywidualnych w Europie, Azji, Stanach Zjednoczonych oraz w ramach licznych wystaw zbiorowych. Twórczość artysty została przedstawiona i omówiona w znaczących opracowaniach monograficznych, recenzjach oraz esejach. Grafiki Wojciecha Jakubowskiego trafiły także do zbiorów prywatnych i publicznych na całym świecie. Artysta za swoją twórczość był wielokrotnie nagradzany, został m.in. wyróżniony Nagrodą Fundacji im. Alfreda Jurzykowskiego w Nowym Jorku (1968), uhonorowany przez Deutsche Exlibris-Gesellschaft medalem Waltera von Zur Westen „jako światowej rangi miedziorytnik, za całość dzieła ekslibrisowego” (1998). W 2014 r. otrzymał medal Zasłużony Kulturze „Gloria Artis”. Wstęp na wystawę w galerii Willa po zakupieniu biletu.



ŁKS ODROBI LIGOWE ZALEGŁOŚCI

PIŁKA NOŻNA \ Dzisiaj piłkarze Łódzkiego Klubu Sportowego zmierzą się w Częstochowie z tamtejszym Rakowem w zaległym meczu czternastej kolejki Fortuna 1. ligi. Początek konfrontacji o godz. 17. Spotkanie nie odbyło się w pierwotnym terminie z powodu powołania Jana Sobocińskiego do młodzieżowej reprezentacji Polski.

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Mój zespół zagrał skutecznie w pierwszej połowie i to na pewno był klucz do wygranej – mówi Radosław Mroczkowski

Widzew prowadzony przez Radosława Mroczkowskiego wygrał już siódmy mecz z rzędu | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Mroczkowski: Bramki nie padły z przypadku

Widzewiacy kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa w rozgrywkach 2. ligi. Ostatnio pokonali w Chorzowie tamtejszy Ruch 3:1. – Zegraliśmy najlepszą pierwszą połowę, biorąc pod uwagę wszystkie mecze na wyjeździe w tym sezonie – przyznaje Radosław Mroczkowski, trener Widzewa.

Daniel Mroczek

Na Górnym Śląsku łodzianie zdobyli wszystkie gole jeszcze przed przerwą. – Mój zespół zagrał skutecznie w pierwszej połowie i to na pewno był klucz do wygranej – uważa Mroczkowski. – Widzieliśmy jednak, że taka gra sporo nas kosztowała, w końcu był mały problem, stąd też brały się zmiany. Cieszę się z punktów i z tego, że nasze bramki nie były z przypadku. Zegraliśmy najlepszą pierwszą połowę, biorąc pod uwagę wszystkie mecze na wyjeździe w tym sezonie. Później trochę się pogubiliśmy po straconej bramce, ale to już za nami. Możemy patrzeć do przodu i myśleć o kolejnym spotkaniu – dodaje.

Kibice Widzewa i Ruchu od lat się przyjaźnią, ale piłkarze obu drużyn nie potraktowali tego pojedynku towarzysko. Na trybunach mogli jednak podziwiać wielkie kibicowskie widowisko. Fani zaprezentowali efektowne racowisko. – To, co było dziś na trybunach, to ekstraklasa. Oprawa była wspaniała, duży szacunek dla kibiców, którzy tu byli i dopinguwali – podkreśla Mroczkowski.

Najsukuteczniejsi strzelcy Widzewa:
Mateusz Michalski (6),
Konrad Gutowski,
Dario Krišto
(po 5)

Trener Ruchu przyznaje, że Widzew wygrał zasłużenie. – Łodzianie byli od nas lepsi. Przed meczem mówiliśmy sobie, że z takim przeciwnikiem nie możemy zacząć meczu od 0:1, a niestety zaczęliśmy od 0:2. Ta sytuacja spowodowała, że ranga tego spotkania nas przerosła i w żaden sposób nie byliśmy w stanie uporządkować swojej gry. Jakość była zdecydowanie po stronie przeciwnika. Trzecia bramka doprowadziła do tego, że trudno było nam wyjść na drugą połowę. Muszę za drugą część meczu podziękować zespołowi, bo stanął na wysokości zadania. Nie przestraszył się, nie zwariował, pokazał trochę jakości piłkarskiej i w drugiej połowie był równorzędnym przeciwnikiem dla Widzewa – ocenia Dariusz Fornalak.

Jedną z bramek dla Widzewa zdobył 19-letni Konrad Gutowski. – Gol niezwykle mnie cieszy, bo trafiłem słabszą nogą. Gdyby jednak drużyna dziś nie wygrała, nie miałoby to tak naprawdę żadnego znaczenia. Widzew zdobył trzy punkty i tylko to się liczy – podkreśla młodzieżowy reprezentant Polski.

PIŁKA NOŻNA

GKS przyjedzie do Łodzi specjalnym pociągiem

W sobotę o godz. 19.10 Widzew zmierzy się na własnym stadionie z PGE GKS Bełchatów. Do stolicy województwa wybiera się grupa kibiców Brunatnych. Udadzą się oni na pojedynek z liderem rozgrywek pociągiem specjalnym z Piotrkowa Trybunalskiego. Bełchatowski klub zamówił dla swoich fanów kilkadziesiąt wejściówek. Zapisy prowadzone są w ośrodku Kibice Razem GKS Bełchatów czynnym w środę w godz. 11–17, w czwartek 12–18, piątek 13–19. Koszt wyjazdu to 80 zł.

PIŁKA SIATKOWA

Prezentacja wicemistrzyń Polski

Łódzkie Wiewiory zaprezentują się kibicom przed nowym sezonem Ligi Siatkówki Kobiet. Spotkanie z fanami zaplanowano na sobotę, na godz. 16 w centrum handlowo-rozrywkowym Sukcesja (al. Politechniki 1). Prezentacja zespołu będzie połączona z konferencją prasową. W czwartek ŁKS Commercecon rozegra spotkanie kontrolne z DPD Legionovią Legionowo. Dzień później o godz. 19 odbędzie się otwarty sparing łódzianek z beniaminkiem ekstraklasy – Energią MKS Kalisz. Będzie to ostatni test przed rozpoczęciem rozgrywek Ligi Siatkówki Kobiet.

PIŁKA SIATKOWA

PGE Skra chce przywieść Superpuchar do Bełchatowa

Dzisiaj o godz. 18 PGE Skra powalczy w Ergo Arenie o pierwsze trofeum w nowym sezonie. Tym razem podopieczni trenera Roberta Piazzę zmierzą się z Treflem Gdańsk. Stawką jest Superpuchar Polski.

Drugi trener mistrzów Polski Michał Winiarski dwukrotnie w swojej karierze zawodniczej zdobywał Superpuchar Polski. – Podejmiemy do tego spotkania jak do każdego innego. Będziemy chcieli wygrać, ale przede wszystkim zagrać dobrą siatkówkę. Presja dla PGE Skry to codzienność. To będzie spotkanie, w którym chcemy pokazać się z lepszego niż do tej pory – podkreśla Winiarski. Bełchatowianie mają za sobą ligowe starcie z Treflem. Po pięciu setach zawodnicy PGE Skry wygrali 3:2. – Na pewno jesteśmy o jeden mecz mądrzejsi. – Mamy więcej materiału i możemy dogłębnie go przeanalizować. Mam nadzieję, że będzie to na tyle korzystne, by w środę podnieść puchar. Jest początek sezonu i jesteśmy w dobrej kondycji fizycznej. Odpowiednio przepracowaliśmy okres przygotowawczy i w żadnym wypadku nie ma mowy o zmęczeniu – podkreśla. Pojedynek o Superpuchar Polski odbędzie się po raz szósty. PGE Skra triumfowała trzykrotnie i jest najbardziej utytułowanym klubem w tej rywalizacji. Trefl tylko raz sięgnął po to trofeum.

(dm)

Środa
24/10/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WYBORY SAMORZĄDOWE WYJĄTKOWO DŁUGIE PRACE KOMISJI

Nerwowe czekanie na oficjalne wyniki

Przywieźliśmy wory,
które leżą na podłodze,
są niezabezpieczone.
To są dokumenty. Część
ludzi zostawiła głosy
na korytarzu – mówi
przewodniczący jednej
z obwodowych komisji
wyborczych

Urząd Miasta w Słupsku, w którym mieściła się okręgowa komisja wyborcza | fot. Robert Pawlik/Gazeta Polska

Pojawiające się informacje o wynikach wyborów cały czas są cząstkowe i nieoficjalne. Liczenie głosów trwa tym razem wyjątkowo długo. W Słupsku członkom komisji puściły nerwy i doszło do skandalu.

Piotr Sawczuk

Nieoficjalne wyniki wyborów do sejmiku woj. pomorskiego po zebraniu danych z ponad 2 tys. protokołów mówią, że z 33 mandatów 18 przypadnie Koalicji Obywatelskiej PO i Nowoczesnej, 13 uzyskało Prawo i Sprawiedliwość, a dwa otrzyma Polskie Stronnictwo Ludowe. Również inne informacje o wynikach wyborów spływające z województwa są opatrzone określeniami „nieoficjalne”, „cząstkowe” czy „na podstawie niepełnych danych”. W Słupsku np. prawdopodobna jest wygrana prezydentki Krystyny Danileckiej-Wojewódzkiej już w I turze.

Komitet wyborczy jej i Roberta Biedronia miałby też wygrać wybory do rady miejskiej. Zdobył najprawdopodobniej 9 mandatów w 23-osobowej radzie.

PiS może liczyć na siedem mandatów, na tyle samo zaś Koalicja Obywatelska. W Słupsku z powodu tak po-

W Słupsku z powodu tak powolnych prac nad liczeniem głosów doszło do skandalu. Wszystko przez przeciągające się godzinami odbieranie głosów w miejskiej komisji wyborczej. Delegacje niektórych komisji porzuciły worki z kartami do głosowania na korytarzu okręgowej komisji wyborczej

wolnych prac nad liczeniem głosów doszło też do skandalu. Wszystko przez przeciągające się godzinami odbieranie głosów w miejskiej komisji wyborczej. Delegacje niektórych komisji porzuciły worki z kartami do głosowania na korytarzu okręgowej komisji wyborczej.

– To, co się tu dzieje, to przechodzi wszelkie pojęcie – mówił Radiu Gdańsk jeden z przewodniczących obwodowej komisji wyborczej czekających na odbiór wyników w komisji okręgowej. – Ja od godziny 20 od wczoraj nie śpię, prawie nie jem, piję tylko kawę. Przywieźliśmy wory, które leżą na podłodze, są niezabezpieczone. To są dokumenty. Część ludzi się wkurzyła i zostawiła głosy na korytarzu – dodał.

Niektórzy członkowie obwodowych komisji, zdenerwowani, zrezygnowali ze swojej pracy. Do zamknięcia tego wydania „Dodatku Pomorskiego” oficjalne wyniki wyborów nadal nie zostały podane.

KAMPANIA WYBORCZA

Plażyński chce powrotu Rudego Kota

Kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Gdańska Kacper Plażyński, który według nieoficjalnych danych dostał się do II tury wyborów, rozpoczął już kolejny etap kampanii wyborczej. Wczoraj przedstawił plany dotyczące rozwoju kultury w mieście. Jednym z kluczowych punktów ma być powrót na trójmiejską scenę muzyczną kultowego klubu Rudy Kot, działającego w latach 1957–2007. Ma to pomóc w promowaniu młodych artystów.

Chcemy, żeby Rudy Kot wrócił do dawnej świetności, by rozwijały się tu talenty spod znaku rock'n'rolla, ale i innych gatunków muzycznych – podkreśla Plażyński. Planuje również stworzenie stypendium dla absolwentów szkół artystycznych, by mogli przekazywać wiedzę dzieciom w szkołach podstawowych, oraz inicjatywę otwarcia Gdańskiego Domu Muzyka w budynku dawnego Morskiego Domu Kultury w Nowym Porcie. Miałyby się tam znajdować specjalna sala prób i koncertów, m.in. dla Polskiego Chóru Kameralnego i Capelli Gedanensis, a także kino studyjne.

(dzs)

GDAŃSK-ZASPA

Kolejne zarzuty za znieważanie obcokrajowca

Jak podała komenda policji z Gdańska-Zaspy, odpowiedzialności karnej nie uniknie 41-letni mieszkaniec Gdańska, który dyskryminował na tle narodowościowym oraz wulgarnie znieważał obywatela Białorusi. Mężczyzna został aresztowany i doprowadzony do prokuratora, który postawił mu zarzuty i zastosował wobec niego dozór policyjny, poręczenie majątkowe oraz zakaz kontaktowania się z pokrzywdzonym i zbliżania się do niego. – Do przestępstwa

doszło w jednym z bloków w rejonie gdańskiej Zaspy. Do jednego z mieszkań klienci zamówili pizzę, którą dostarczył pracujący w pizzerii Białorusin. Mężczyzna wrócił po sosy, których wcześniej zapomniał i wtedy doszło do słownego obrażania oraz groźby. Obcokrajowiec nagrał zdarzenie telefonem komórkowym. W tej sprawie zarzut znieważania usłyszał również przebywający w mieszkaniu brat zatrzymanego przez policjantów 41-latkę. Za dyskryminację na tle narodowościowym, kierowanie gróźb karalnych oraz znieważanie słowami obelżywymi grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

(dzs)



ĆWICZENIA W NAFTOPORCIE

BEZPIECZEŃSTWO \ Na teren Naftoportu przedostał się mężczyzna i podłożył ładunki wybuchowe – to początek scenariusza ćwiczeń, które przeprowadzili policjanci, pracownicy ochrony, straż pożarna i inne podmioty zaangażowane w zapewnienie bezpieczeństwa. Jak podkreślają organizatorzy, tego typu działania to dobry sprawdzian umiejętności i współpracy dla wszystkich służb.

fot. Policja.gov.pl/d

POMORSKIE INWESTYCJE KOLEJOWE

Różne koleje zmian na kolei

Remont dworca w Gdańsku odsuwa się w bliżej nieokreśloną przyszłość. Od trzech lat pasażerowie Pomorskiej Kolei Metropolitalnej nie mogą się doczekać informacji, z którego peronu odjeżdża pociąg. Optymistycznie wygląda za to sytuacja nowych pociągów.

Piotr Sawczuk

Zła passa gdańskiego dworca trwa. Dwa tygodnie temu po otwarciu ofert na remont budynku okazało się, że jedyną złożyła Budimex. Firma chciała wykonać prace za niemal 50 mln zł więcej, niż przeznaczyło na to PKP. Kolej planowała wydać na rewitalizację i dodatkowe połączenie tuneli na perony nieco ponad 70 mln zł, firma budowlana życzyła sobie niemal 120 mln zł. Już wiadomo, że PKP zdecydowała się unieważnić przetarg. Nie podano czy i kiedy zostanie ogłoszone następne postępowanie. Jest też optymistyczna informacja z gdańskiej stacji. Po niedawnym oddaniu do użytku niemal wykończonego peronu 2 ruszyły prace na peronie 1. Będzie on jak są-

siad wyższy, z odnowioną za-
bytkową wiatą, nawierzchnią
z nawiązującej do przeszłości
drobnej kostki bazaltowej, no-
woczesne krawędzie peronowe
i wypukłe ścieżki dla niewido-
mych. Zabudowane zostaną
windy i schody ruchome z tu-
neli. Prace dotyczące samych
peronów i przejść podziemnych
warte są blisko 75 mln zł. Obej-
mują także wymianę stropu tu-
nelu pod torami i ich wymiana
rozpocznie się teraz na peronie
1. Zakończenie przewidziane
jest na początek 2020 r.

Tymczasem na drugiej co do
ważności gdańskiej stacji we
Wrzeszczu od uruchomienia
Pomorskiej Kolei Metropolitalnej
trwa zdumiewająca niemoc.
Po raz piąty poinformowano,
że nadal trwają prace nad tym,
by pasażerowie w końcu mogli
się dowiedzieć, z którego
z dwóch peronów odjedzie po-

**\\ Na drugiej co do
ważności gdańskiej
stacji we Wrzeszczu
od uruchomienia
Pomorskiej Kolei
Metropolitalnej
trwa zdumiewająca
niemoc. Po raz piąty
poinformowano,
że nadal trwają
prace nad tym, by
pasażerowie w końcu
mogli się dowiedzieć,
z którego z dwóch
peronów odjedzie
pociąg **

ciąg. Ostatnia obietnica kolejarzy dotyczyła lipca.

– Trwają testy systemu dynamicznej informacji pasażerskiej w Trójmieście. Wykonawca uzupełnia oprogramowanie, aby system po pełnym uruchomieniu działał prawidłowo. Deklaruje, że wszystkie niezbędne roboty uzupełniające zakończy do grudnia – obiecał tym razem na łamach „Rynku Kolejowego” Karol Jakubowski z Zespołu Prasowego PKP Polskich Linii Kolejowych.

Jest jednak również dobra informacja, dotycząca pięciu pociągów elektrycznych Impuls zamówionych przez urząd marszałkowski. Okazuje się, że producent, Newag z Nowego Sącza, dostarczy cztery z nich jeszcze w tym roku. Dwa pojawią się w Trójmieście w listopadzie, mimo że miały być gotowe w grudniu. W tym mie-



siącu przybędą kolejne dwa, które miały być dostarczone na wiosnę. W przyszłym roku dotrze ostatni skład. Zakup

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NOWE
PANSTWO

**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDENSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL**



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



TRZY OSOBY RANNE W WYPADKU

TCZEW \ Policja zatrzymała prawo jazdy 20-letniemu kierowcy audi, który zmieniając pas ruchu na ulicy Wojska Polskiego, najechał na inne audi, a następnie zderzył się z jadącym z przeciwka volkswagenem. Trzy osoby zostały ranne.

fot. Policja.gov.pl/d



DZIEŃ ŁĄCZNOŚCIOWCA

REGION \ Wczoraj w Operze Bałtyckiej odbyły się regionalne obchody Dnia Łącznościowca, czyli Święto Poczty Polskiej. Wojewoda pomorski Dariusz Drelich złożył życzenia i wręczył dwa Krzyże Zasługi i kilkadziesiąt Medali za Długoletnią Służbę.

fot. PUW/d



Gdański dworzec nie ma szczęścia do remontów. Ostatnie poważne prace w latach 90. ub. wieku zeszpeciły jego wnętrze. Parę lat temu wyburzono tamte modyfikacje, jednak poważny remont jest dla kolei za droгим wyzwaniem

Dworzec w Gdańsku

| fot. Fotomag/Gazeta Polska

pociągów związany jest z projektem elektryfikacji linii Pomorskiej Kolei Metropolitalnej. Do tego czasu Impulsy

będą kursować pomiędzy Elblągiem a Trójmiastem i Słupskiem. Koszt zakupu to ponad 133 mln zł.

FESTIWAL NAUKI

Gdynia Explory Week

W dniach 24–26 października w Pomorskim Parku Naukowo-Technologicznym w Gdyni odbędzie się kolejna edycja jednego z największych w Polsce wydarzeń, skierowanych do pasjonatów nauki i innowacji – Gdynia E(x)plory Week. W programie imprezy przewidziano m.in. Krajowy Finał Konkursu Naukowego E(x)plory, który wyłoni najzdolniejszych młodych naukowców, otwarte warsztaty i pokazy naukowe dla szkół w ramach Festiwalu Nauki i Technologii E(x)plory, a także bogatą ofertę paneli dyskusyjnych oraz wykładów, które zaplanowano z udziałem przedstawicieli biznesu i instytucji rządowych w ramach VII Kongresu E(x)plory.

Gdynia E(x)plory Week jest finałowym wydarzeniem Programu E(x)plory, które od 7 lat organizuje Fundacja Zaawansowanych Technologii. Jak co roku, podczas finału Konkursu Naukowego E(x)plory zaprezentowanych zostanie 35 wybranych spośród 160 najlepszych projektów badawczych z całej Polski – tłumaczą organizatorzy. W ramach konkursu czekają



| fot. YouTube/d

stypendia naukowe w wysokości 10 tys., 7 tys. i 5 tys. zł oraz wyróżnienia w postaci udziału w najbardziej prestiżowych zagranicznych konkursach naukowych dla młodzieży: Intel ISEF w Phoenix, Expo-Sciences International w Abudabi oraz Infomatrix w Rumunii.

Podczas Gdynia E(x)plory Week odbędą się również bezpłatne wydarzenia, czyli Festiwal Nauki i Technologii E(x)plory, któremu towarzyszyć będą stoiska naukowe, warsztaty, wykłady i dyskusje naukowe. Jak

podkreślają twórcy, wydarzenia skierowane są do wszystkich pasjonatów nauki i nowych technologii, w tym młodzieży szkolnej, nauczycieli oraz rodzin z dziećmi. Jednym z gości specjalnych festiwalu będzie Dawid Myśliwiec, twórca kanału edukacyjnego na YouTube „Uwaga! Naukowy Bełkot”. Z kolei tematem przewodnim tegorocznego Kongresu E(x)plory będzie „Mentoring. Czy każdy uczeń potrzebuje mistrza?”.

(adz)



fot. mat. pras. /d

SPEKTAKL

„Rokcy Babloa” w Wejherowie

Wejherowskie Centrum Kultury zaprasza dziś o godz. 19 do Sali Głównej Filharmonii Kaszubskiej na spektakl „Rokcy Babloa” według scenariusza i reżyserii Jakuba Kasprzaka. Sztuka „Rokcy Babloa” to autorski spektakl Teatru Alatyri inspirowany filmem „Rocky” oraz biografią Sylwestra Stallone’a. Jego niskobudżetowy film bokserski, do którego scenariusz napisał w ciągu trzech dni, na 49. ceremonii wręczenia Oscarów dostał 10 nominacji i 3 statuetki. Świat zakochał się w historii o pięściarzu amatorze, który stanął do walki o tytuł mistrza świata z aktualnym championem. Hasło na plakacie filmu brzmiało: „Miał szansę jak jeden

do miliona”. Wydarzenie odbywa się w ramach projektu „Teatr Polska” organizowanego przez Instytut Teatralny im. Z. Raszewskiego w Warszawie finansowanego ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Stallone swoją okazję wykorzystał. Czy każdy może odnieść sukces na jego miarę? Fabuła, warstwa muzyczna, przebieg akcji i występujące w przedstawieniu postaci nie są przeniesieniem na scenę filmowego obrazu. Uwaga twórców skupia się na wpływie, jaki „Rocky” wywarł i wywiera na kino, społeczeństwo i poszczególnych ludzi. Wystąpią: Bartosz Budny, Michał Karczewski, Rafał Pietrzak. Jak mówią sami twórcy spektaklu, to historia ich zwycięstw i porażek.

(ag)



fot. mat. pras. /d

MUZYKA BLUESOWA

Shanna Waterstown w Gdyni

Już dziś w gdyńskim Blues Clubie wystąpi prawdziwa blueswoman o sensualnym głosie, prezentując muzykę bluesową, jazzową i soulową na najwyższym poziomie – jak opisują ją twórcy europejskiej trasy koncertowej. Shanna Waterstown urodziła się w małym miasteczku w centralnej Florydzie i już jako dziecko śpiewała w chórze gospel. W młodości inspirowała się przede wszystkim motown soul, country i funkiem. Pierwsze autorskie kompozycje tworzyła już w wieku 12 lat. Jako nastolatka przeniosła się do Nowego Jorku, gdzie pobierała lekcje tańca, sztuki aktorskiej oraz śpiewała w chórze. Wrażliwości muzycznej uczyła się również w Europie. Przeprowadziła się do Paryża, gdzie przez wiele lat

występowała w kabarecie oraz grywała we wszystkich znanych klubach jazzowych. „W 1994 r. talent Shanny został odkryty przez francuskiego producenta, a jej pierwszy singiel rozszedł się w liczbie 75 tys. egzemplarzy. Koncertowała w całej Francji oraz wielu krajach Europy. Miała zaszczyt otwierać koncerty takich mistrzów, jak James Brown, Buddy Guy czy Louisiana Red” – wymieniają organizatorzy koncertu. Po latach zbierania doświadczenia jako profesjonalny muzyk, Shanna nagrała w 2008 r. w pełni bluesowy album „Inside my Blues”, na którym zaśpiewała własne kompozycje. W skład zespołu wchodzi również Jay Gogan (gitara basowa), Jean Alain Hohy (gitara) i Christophe Gaillot (perkusja). Początek koncertu o godz. 19.30. Bilety do nabycia na stronie KupBilecik.pl.

(adz)



TANIE BILETY NA MECZ POLSKA-CZECHY

PIŁKA NOŻNA \ Ruszyła sprzedaż biletów na mecz towarzyski reprezentacji Polski z Czechami 15 listopada na Stadionie Energa w Gdańsku. Początek meczu o godz. 18. Najtańsze bilety kosztują 20 zł, a najdroższe 50 zł. Dystrybucja odbywa się wyłącznie za pośrednictwem oficjalnego portalu Polskiego Związku Piłki Nożnej www.laczynaspilka.pl.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

SIATKÓWKA



Trefl Gdańsk w niemal najsilniejszym składzie i dobrze zmotywowany przystępuje do walki o Superpuchar Polski

W sobotnim meczu ligowym w Bełchatowie osłabiony Trefl przegrał dopiero po tie-breaku | fot. Grzegorz Michałowski/PAP

Wielki rewanż

Dziś o godz. 18 w Ergo Arenie w meczu o Superpuchar Polski Trefl Gdańsk jako zdobywca Pucharu Polski zmierzy się z mistrzem Polski PGE Skrą Bełchatów. Mecz zapowiada się emocjonująco także dlatego, że Trefl jest żądny rewanżu za porażkę ze Skrą w meczu ligowym w sobotę. Po dramatycznym spotkaniu Trefl przegrał w Bełchatowie 2-3.

Marek Madej

W Bełchatowie i my, i gospodarze popełnialiśmy za dużo błędów, co sprawiło, że ten mecz był dziwny. Na pewno nie było to perfekcyjne spotkanie ani po naszej stronie, ani po stronie bełchatowian, jednak ten punkt wywalczony na terenie mistrza Polski jest dla nas bardzo ważny – powiedział trener Trefla Andrea Anastasi. – Za każdym razem wychodzimy na boisko po to, by wygrać. Nie chcę, żeby moja drużyna kiedykolwiek zaczynała mecz z myślą, że nie może zwyciężyć. Zawsze mamy taką możliwość, a najlepiej gdy sami ją sobie wykreujemy. Dla mnie niezwykle ważny jest także postęp zespołu, rozwój poszczególnych graczy i taki też jest mój klucz na środowy mecz, by ze spotkania na spotkanie podnosić nasz poziom. Jest to dla nas także ogromna przyjemność, by właśnie tutaj walczyć o to trofeum. Ergo Arena jest bardzo komfortową halą do gry w siatkówkę i mam nadzieję, że stworzymy tu świetne widowisko, na jakie zasługuje Gdańsk, na jakie zasługują wszyscy kibice – dodał włoski szkoleniowiec.

W sobotnim starciu w Bełchatowie w składzie drużyny z Gdańska nie znaleźli się Piotr Nowakowski i Fabian Majcherski z powodu przezię-

bienia. – Sytuacja zdrowotna w zespole jest już lepsza – w poniedziałek z drużyną trenowali już Piotr Nowakowski i Fabian Majcherski. W domu został z kolei Szymon Jakubiszak, którego teraz dopadł ten wirus. Myślę, że to po prostu kwestia zmiany pogody, jesieni, jeden z zawodników się przeziębził i przeniosło się to także na resztę drużyny, co też utrudniało nam treningi w poprzednim tygodniu. Mam jednak nadzieję, że Szymon szybko wyzdrowieje i będzie to już za nami – ujawnił Andrea Anastasi.

– Na pewno każdy mecz o puchar czy inne trofeum jest szczególny, ale my podejmiemy do tego spotkania jak do każdego innego. Będziemy chcieli wygrać, ale przede wszystkim zagrać dobrą siatkówkę. Presja dla PGE Skry to codzienność. To będzie spotkanie, w którym chcemy pokazać się z lepszej strony niż do tej pory – powiedział Michał Winiarski, drugi trener Skry. – Na pewno jesteśmy o jeden mecz mądrzejsi, bo zegraliśmy pięć setów w zasadzie szkoleniowo – powiedział Winiarski o sobotnim meczu z Treflem. – Mamy większy materiał i możemy dogłębnie go przeanalizować. Mam nadzieję, że będzie to na tyle korzystne, by w środę podnieść puchar.

2015
w tym roku Trefl zdobył pierwszy i jak dotąd ostatni raz Superpuchar Polski

PIŁKA NOŻNA

Trzech zawodników Lechii powołanych do młodzieżówek

Trzech piłkarzy Akademii Lechii Gdańsk otrzymało powołania do młodzieżowych reprezentacji Polski. W gronie powołanych przez trenerów reprezentacji roczników 2005 i 2006 znaleźli się Marcin Adamik, Jakub Poliński (2005) oraz Daniel Mikołajewski (2006). Wspomniani zawodnicy wezmą udział w listopadowych zgrupowaniach, które odbędą się w Pruszkowie.

PIŁKA RĘCZNA KOBIET

Poważne kłopoty Arki Gdynia

Komisja Superligi piłki ręcznej kobiet może zawiesić licencję drużynie Arki Gdynia z powodu zaległości finansowych – ujawnił portal Trojmiasto.pl. Klub ma warunkową licencję na grę w ekstraklasie szczypiornistek

do końca października. Zdaniem portalu może dojść do sytuacji, że po upływie tego terminu klub nie dostanie nowej. Wcześniej zawodniczki, sztab trenerski i rodzice napisali do Ministerstwa Sportu list z prośbą o interwencję. Podobno klub nie płaci zobowiązań od marca. Dziś o godz. 18 Arka gra na wyjeździe z Ruchem Chorzów.

REKREACJA

Pływanie dla seniorów za 5 zł

Jeszcze do końca października, który jest Miesiącem Seniora, Gdański Ośrodek Sportu zaprasza na baseny wszystkie gdańszczanki i wszystkich gdańszczan w wieku minimum 60 lat posiadających kartę mieszkańca. Mogą oni skorzystać z wejściówki w cenie 5 zł za 1 godzinę na baseny w Oruni, Osowej lub na Stogach w godz. 6–16.

PIŁKA NOŻNA

Na derbach może być komplet kibiców

Bilety na derby Trójmiasta Lechia Gdańsk – Arka Gdynia rozchodzą się jak ciepłe bułeczki. Jeżeli kibice będą je kupować w takim tempie, na Stadionie Energa w Gdańsku może w sobotę o godz. 18 zasiąść komplet kibiców.

Jak poinformowały władze Lechii, do wczoraj rano sprzedano już 13 tys. biletów. Nie ma co się dziwić, że mecz budzi takie zainteresowanie. Po pierwsze to derby, a mecze Lechii z Arką zawsze elektryzują kibiców. Na dodatek, obie drużyny grają teraz dobrze, a momentami bardzo dobrze i, co ważne, przyjemnie dla oka. Lechia jest druga w tabeli ekstraklasy i traci ledwie jeden punkt do lidera, Jagiellonii Białostok. Arka jest ósma. Niech jednak nikogo nie zwie- dzie ta różnica sześciu miejsc. Arka traci do Lechii tylko 5 pkt, a poza tym po nierównym początku zaczęła grać tak, jak oczekuje od niej trener Zbigniew Smółka, zwolennik ofensywnego futbolu. Arka nie przegrała w czterech ostatnich kolejkach, a w ostatnim wyjazdowym meczu ze Śląskiem Wrocław była zdecydowanie lepsza, wygrywając 2:1. Ogromne wrażenie na całej piłkarskiej Polsce zrobił zaledwie 17-letni Mateusz Młyński, zdobywając gola po efektownym pięknym dryblingu.

Lechia w ostatnim wyjazdowym meczu z również silnym w tym sezonie Piastem Gliwice (1:1) może nie zachwycała, ale zagrała znowu solidnie. Gola po pięknej akcji z Patrykiem Lipskim zdobył Lukáš Haraslin, który w tym sezonie jest jednym z najlepszych zawodników w ekstraklasie. Tak się składa, że i w Arce, i w Lechii błyszczą indywidualności. Świetny sezon mają m.in. Luka Zarandia, Maciej Jankowski (Arka), Flavio Paixao czy Konrad Michalak (Lechia). Te nazwiska, a także parę innych dodatkowo przyciągają kibiców.

(mad)

Środa
24/10/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION WYBORCY NIE WIERZĄ W „PASKUDY I SZKODNIKI”

PISEXIT na Śląsku się nie powiodł

Michał Gramatyka straszył wyborców PiS-em | fot. Facebook/d

Straszenie samorządowców i wyborców Prawem i Sprawiedliwością przez totalną opozycję oraz KOD w naszym regionie już nie działa. Popierany przez prawicę bezpartyjny prezydent Marcin Krupa wygrał w Katowicach z kandydatem PO z ponaddwukrotną przewagą. Podobnie jest w Jaworznie, gdzie wspierany przez PiS Paweł Silbert równie zdecydowanie pokonał Pawła Bańkowskiego, posta PO.

Rafał Grzegorzewski

PiS nie rozumie samorządu, PiS jest niechętny wszystkim organom władzy, w których nie rządzi. Dobra jest tylko władza sprawowana przez PiS – przekonywał Michał Gramatyka, wicemarszałek woj. śląskiego z PO w debacie Radia Katowice przed wyborami. Gramatyka, który od lat związany jest z Tychami, swój wynik w wyborach ogłosił pod bardzo znaczącym hasłem: #Tychy kontra #PaskudyISzkodniki – co jest otwartym szkalowaniem prawicy.

Podobne hasła głosił KOD, który bardzo aktywnie przygotowywał się do wyborów, choć wydawało się, że umarł śmiercią naturalną, do której walenie przyczynił się jego założyciel Mateusz Kijowski oraz inni działacze, którzy skompromitowali siebie i tę organizację. – KOD ma się dobrze. To 9 tys. wspaniałych ludzi, którzy codziennie robią wielkie rzeczy. Daleko mu do śmierci – zapewnia Bartłomiej Piotrow-

ski na stronie śląskiego KOD. W swoim apelu KOD nawoływał przed wyborami: „Zróbmy im PISEXIT! A pierwsza okazja to najbliższe wybory samorządowe”.

Widać jednak, że takie hasła nie działają już na wyborców – co pokazuje przykład całego regionu, gdzie PiS ma świetny wynik w wyścigu do sejmiku oraz w wielu gminach. Warto dodać, że w Jaworznie to pierwsze zwycięstwo Pawła Silberta popieranego przez prawicę już w pierwszej turze. W 2014 r. też co prawda wygrał, ale byłego marszałka województwa Bogusława Śmigieńskiego z PO pokonał dopiero w drugiej turze. Dla Marcina Krupy to również wielka wygrana – oznacza bowiem, że inaczej niż w 2014 r., wygrywał już w pierwszej turze. Dla PO natomiast i wspierających je ugrupowań to pasmo klęsk w obu miastach. Jak podkreśla Piotr Pietrasz, katowicki radny PiS i regionalny rzecznik tej partii, w 2014 r. kandydat PO Arkadiusz Godlewski przegrał wybory na prezydenta Katowic już w pierwszej turze. Startował

on też w wyborach w 2010 r., ale też nie odniósł sukcesu – zdobył wtedy 34,47 proc. głosów. – Kandydatura Makowskiego to będzie powtórka tego wariantu – przekonywał cały czas Pietrasz i okazało się, że nie pomylił się ani trochę.

W tym roku sukcesu w Katowicach nie odniósł też niezależny kandydat na prezydenta, sędzia Jarosław Gwizdak z ugrupowania Prawo do Katowic, który dał się poznać m.in. na protestach przeciw reformie sądownictwa, ani Ilona Kanclerz ze Śląskiej Partii Regionalnej. Co ciekawe, autonomiści całkowicie pogli w stolicy regionu i nie przebili się do rady miasta. Rządzić w niej będzie Forum Samorządowe i Marcin Krupa przy wsparciu PiS. Jednym z wiceprezydentów prawdopodobnie zostanie przedstawiciel prawicy, dzięki temu jeszcze jedna osoba z PiS wejdzie do rady.

Podobnie będzie w Jaworznie, gdzie KW Jaworzno Moje Miasto zdobyło tyle samo mandatów, co PiS i będzie rządziło z poparciem tej partii.

STRAJK W SZPITALU

Potrzeba dialogu z załogą

Od czwartku Wojewódzki Szpital Specjalistyczny nr 3 w Rybniku działa w trybie ostrego dyżuru. Realizowane są tylko zabiegi ratujące życie. Planowe przyjęcia pacjentów zostały wstrzymane ze względu na protesty załogi. – Postulaty pozapłacowe są praktycznie załatwione, natomiast w sprawie postulatu głównego, czyli tego, który najbardziej interesuje pracowników, nie ma postępu. Pracodawca nadal proponuje ok. 150 zł na etat przeliczeniowy i to jest głęboko niesatysfakcjonujące – powie-

dział dziennikarzom po spotkaniu w Katowicach przewodniczący Solidarności w rybnickim szpitalu Piotr Rajman. Pracownicy szpitala w Rybniku domagają się wzrostu płac o 1,2 tys. zł brutto. Dotychczasowe negocjacje związkowców z dyrekcją szpitala zakończyły się fiaskiem. Do zbliżenia stanowisk nie doprowadziły również rozmowy z udziałem mediatora wskazanego przez resort rodziny, pracy i polityki społecznej. Dziś sprawą szpitala ma się zająć Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego. Wicemarszałek woj. śląskiego Michał Gramatyka podał, że szpital musi się borykać z 10-milionowym deficytem.

(pa)

KLUB „GP” DĄBROWA GÓRNICZA

Niebezpieczne związki Donalda Tuska

W niedzielę 28 października o godz. 17.30 zapraszamy mieszkańców regionu na spotkanie z dziennikarzem śledczym Wojciechem Sumlińskim. Odbędzie się ono w klubie Villa Moda przy ul. Kościuszki 4b w Dąbrowie Górniczej. Wstęp wolny. Zostanie połączone z promocją najnowszej książki Wojciecha Sumlińskiego i Tomasza Budzyńskiego, pt. „Niebezpieczne związki Donalda Tuska” – zachęca Barbara Słowik, przewodnicząca Klubu „Gazety Polskiej” Dąbrowa Górni-

cza. Wojciech Sumliński to wybitny autor reportaży i programów dla TVP, „Oblicza prawdy” o działalności SB oraz magazynu śledczego „30 minut”. Jest też cenionym przez czytelników autorem książek, m.in. o zabójstwie ks. Jerzego Popiełuszki, gen. Sławomirze Petelickim, Andrzej Lepperze czy Bronisławie Komorowskim. Niestrudzenie ujawnia kulisy powiązań pomiędzy politykami, służbami specjalnymi i światem przestępczym. Był inwigilowany, m.in. po publikacjach dot. WSI wytaczano przeciwko niemu procesy sądowe, podczas których był zmuszony odpowiadać na liczne oskarżenia.

(ak)



INACZEJ NIŻ W LUSTRZE

PIEKARY ŚLĄSKIE \ Ośrodek Kultury Andalusja zaprasza 26 października o godz. 18 na wieczór autorski, dyskusję i promocję książki „Inaczej niż w lustrze” autorstwa Damiana Dawida Nowaka. Nowak jest ponadto autorem trzech innych książek poetyckich: „Nieistotne”, „Pożegnania” oraz „Wczesne dojrzewanie”. Jest promotorem kultury azjatyckiej oraz autorem artykułów o tematyce kulinarnej i kulturalnej.

fot. mat. pras./d

BEZ LIKWIDACJI KOPALNI

Unijna zgoda na finansowanie restrukturyzacji górnictwa

Grzegorz Tobiszowski, wiceminister energii, potwierdził w Katowicach bardzo ważne informacje dla górnictwa, które sygnalizowaliśmy w ubiegłym tygodniu: w rozmowach z Komisją Europejską nie ma tematu likwidacji kopalni, jest za to zgoda na finansowanie publiczne restrukturyzacji przez kolejnych pięć lat.



Wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Jest też duża szansa na wycofanie gliwickiej kopalni Sośnica z grupy kopalni przeznaczonych do zamknięcia. Już pod koniec 2017 r. informowaliśmy Brukselę o tym, że ta kopalnia przynosi zysk. Po analizie tegorocznych wyników widać, że Sośnica nadal się broni. Zrealizowała program naprawczy, pozyskała nowe złoża i zaczęła przynosić zyski – dodał wiceminister.

W 2015 r., gdy Kompania Węglowa walczyła o przetrwanie, kopalnia Sośnica miała ponad 124 zł straty na każdej tonie sprzedanego węgla. To był jeden z najgorszych wyników. Dlatego gdy rząd negocjował z Unią możliwość dotowania z publicznych pieniędzy zamykania kopalni, na liście zakładów do zamknięcia znalazł się także ten. Od dłuższego czasu Sośnica przynosi jednak zyski. Górnicy robili wszystko, by do zamknięcia zakładu nie dopuścić. Ich starania przyniosły efekty. – Po serii spotkań i cyklicznym raportowaniu wyników kopalni mamy przyzwolenie przedstawicieli Komisji Europejskiej, żeby wystąpić o korektę notyfikacji, a więc złożyć nowe dokumenty notyfikacyjne, już bez kopalni Sośnica. Jesteśmy na etapie oficjalnego, formalnego wystąpienia do Komisji Europejskiej, aby Sośnica pozostała w strukturach Polskiej Grupy Górniczej – powiedział Tobiszowski podczas briefingu prasowego w Katowicach.

Wiceminister ocenił, że zgoda Komisji Europejskiej będzie w tym przypadku formalno-

ścią, ponieważ w toku wcześniejszych rozmów w Brukseli strona polska otrzymała zapewnienie, że może liczyć na korzystną decyzję dotyczącą utrzymania kopalni Sośnica, która z zakładu przynoszącego straty stała się rentowna i perspektywiczna. – Mamy dziś perspektywę dla tej kopalni. Nie jest tak, że wycofujemy ją, „bo tak” – byłoby to nieroztropne, bo koszty ewentualnej późniejszej likwidacji musiałaby ponieść PGG. To, że utrzymujemy kopalnię Sośnica, znaczy, iż jest ona dzisiaj dla PGG wartości dodaną. Dlatego zgłaszamy ją do Komisji Europejskiej – tłumaczył Tobiszowski.

Wiceminister przypomniał, że zgodnie z uzgodnieniami w Brukseli w sprawie pomocy dla górnictwa, do końca roku musimy przekazać określony majątek do Spółki Restrukturyzacji Kopalni. – KE obiecała nam, że jeśli będziemy realizowali zobowiązania, to nie będzie problemu z przedłużeniem okresu pomocy dla górnictwa do 2023 r., i tak się stało – wyjaśniał wiceszef resortu energii.

Łączna pomoc publiczna dla branży górniczej w latach 2015–2023 może sięgnąć prawie 13 mld zł. To ważne, bo węgiel, dostarczanie energii opartej na własnym surowcu, to bezpieczeństwo państwa w długim terminie. – Tak będzie przynajmniej przez 30 lat – podkreślił Piotr Naimski, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej.

..... (pa)

Polska jako jedyny kraj w Unii Europejskiej wdraża program operacyjny poświęcony w całości procesom cyfryzacji gospodarki i społeczeństwa – Program Operacyjny Polska Cyfrowa (PO PC). W ramach tego programu I oś priorytetową i prawie połowę budżetu – ponad 1 mld euro – skierowano na wsparcie rozwoju dostępu do szerokopasmowego internetu. Dzięki rządowej inicjatywie szybki internet wreszcie pojawi się w małych miejscowościach.

Marcin Kubiczek

W Sali Marmurowej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego odbyła się niedawno konferencja dotycząca wspomnianego programu oraz wsparcia rozwoju cyfrowego, z udziałem ministra cyfryzacji Marka Zagórskiego, wojewody śląskiego Jarosława Wierczoka, posła na Sejm RP Barbary Dziuk, dyrektora Centrum Projektów Polski Cyfrowej Wojciecha Szajnara oraz wiceprezesa zarządu Tauron SA Andrzeja Grochowalskiego. – Polska Cyfrowa to jedno z podstawowych założeń Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju rządu pana premiera Mateusza Morawieckiego. Chcielibyśmy, aby zostały zlikwidowane wszystkie szare plamy, które są w Polsce, ale również są w województwie śląskim. To jest, szanowni państwo, konieczność, jeżeli chcemy rywalizować na rynku polskim i europejskim czy też światowym. Jeżeli chcemy wychować polską młodzież na poziomie najwyższym, to taki polski projekt jest najwyższą koniecznością – mówił wojewoda Wierczok.

W projekt zaangażowały się czołowe firmy z naszego regionu – Tauron zbuduje szerokopasmową sieć dostępu do internetu w siedmiu regionach południowej Polski, w tym na Śląsku w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa. Jednak program dotyczy całego kraju. – Ten projekt obejmuje w skali całej Polski przyłączenie do szybkiego internetu. Realizowany jest przez kilkudziesięciu operatorów komunikacyjnych, którzy uzyskali dofinansowanie po to, żeby zrealizować inwestycje w tych miejscach, w których z powodów ekonomicznych inwestycje realizowane ze środków własnych były nieopłacalne czy nie zostały przewidziane przez żadnego z operatorów na tym terenie w perspektywie kilku najbliż-

ŚLĄSK WZOREM DLA UNII



szych lat – tłumaczył minister Zagórski.

Celem I osi priorytetowej jest zapewnienie, z udziałem środków Programu, dostępu do internetu o przepustowości co najmniej 30 Mb/s dla co najmniej 726 tys. gospodarstw domowych i min. 100 Mb/s dla szkół. Pierwszy raz w historii funduszy europejskich przeznaczonych na wsparcie infrastruktury telekomunikacyjnej zorganizowano wsparcie finansowe o takiej skali i obejmujące obszar całego kraju.

W ramach projektów dofinansowanych przez Centrum Projektów Polska Cyfrowa powstaje dziś infrastruktura telekomunikacyjna o wartości ponad 6 mld zł (z tego wartość dofinansowania to prawie 4 mld zł). Dzięki funduszom z Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa szerokopasmowa sieć dotrze do 2 mln gospodarstw domowych (oznacza to, że cel Programu zostanie zrealizowany w ponad 250 proc.) i prawie 9 tys. lokalizacji, w których znajdują się szkoły. Skorzystają na tym tereny, które były pod tym względem szczególnie zaniedbane

– ok. 70 proc. gospodarstw domowych objętych projektami znajduje się w miejscowościach poniżej 5 tys. mieszkańców, w których operatorom nie opłacało się budować sieci z dostępem do szybkiego internetu. Te inwestycje to już nie tylko plany. Zakończył się pierwszy ważny etap projektów – dziś podłączonych do internetu mamy już ponad 6 tys. szkół. A w ciągu kolejnych miesięcy ta liczba znacząco wzrośnie.

Tauron przedstawił szczegóły swojego zaangażowania w program rozwoju dostępu do szerokopasmowego internetu podczas wspomnianej konferencji. W siedmiu obszarach zlokalizowanych na południu Polski (oświęcimskim, rybnickim, wałbrzyskim A i B, sosnowieckim, katowickim i tyskim, krakowskim i tarnowskim) Grupa wygrała dofinansowanie na realizację projektów światłowodowych w ramach POPC. Wartość dofinansowania na obszarach, na których wygrał Tauron, wynosi 187 mln zł. – Budowa szerokopasmowego internetu oznacza dla Taurona zaangażowanie w bezprecedensowy



WYHODUJ SOBIE WOLNOŚĆ

GLIWICE \ Stacja Artystyczna Rynek zaprasza 26 października o godz. 18 na spotkanie autorskie z Marią Hawranek i Szymonem Opryskiem, autorami książki „Wyhoduj sobie wolność. Reportaże z Urugwaju”. Książka ta jest opowieścią o niezwykłym eksperymencie społecznym.

fot. mat. pras./d



MALARSTWO MOŻE BYĆ SKUTECZNĄ TERAPIĄ

KATOWICE \ Miejski Dom Kultury Południe zaprasza 26 października o godz. 18 na otwarte warsztaty arteterapii. Wydarzenie to jest potwierdzeniem tezy, że malarstwo może być skuteczną terapią skołatanych nerwów. Inicjatywa finansowana z Budżetu Obywatelskiego.

fot. mat. pras./d



ność dotrze lejszych gmin cia światła

Dzięki funduszom z Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa szerokopasmowa sieć dotrze do 2 mln gospodarstw domowych i prawie 9 tys. lokalizacji, w których znajdują się szkoły | fot. Katowice.uw.gov.pl/d

program rozwoju cywilizacyjnego Polski, a równocześnie rozszerzenie aktywności biznesowej na nowe obszary – mówi Filip Grzegorzczak, prezes zarządu Tauron Polska Energia. – Program POPC umożliwi nam dostarczenie szybkiego internetu do 601 szkół i ponad 102 tysięcy klientów w tzw. białych plamach, czyli miejscach, które obecnie nie mają dostępu do sieci – dodaje prezes Taurona.

Dofinansowanie projektu POPC dla grupy Tauron zgodnie ze złożonymi wnioskami wynosi ok. 75 proc. środków kwalifikowanych na potrzeby budowy sieci światłowodowej oraz rozwoju usług dostępu do szerokopasmowego internetu. Dofinansowanie obejmuje obszary określone jako „białe plamy”. – W wyniku przystąpienia do konkursu POPC i realizacji projektów konkursowych Tauron Obsługa Klienta rozpocznie działalność biznesową jako operator dostępu do usług hurtowych na istniejącej infrastrukturze światłowodowej i zbuduje sieć szkieletową na wybranych obsza-

rach konkursowych znajdujących się w zasięgu działalności Grupy Tauron. Model biznesowy zostanie oparty na portfelu usług skierowanych do operatorów detalicznych – mówi Andrzej Grochowalski, wiceprezes ds. IT w Tauron Obsługa Klienta.

Infrastruktura światłowodowa dla klientów indywidualnych (FTTH) to szerokopasmowy i niezawodny transfer pomiędzy urządzeniami przesyłowymi. Sam światłowód to przezroczyste włókno szklane z tworzywem sztucznym, a przesyłanie danych odbywa się za pomocą światła. Światłowód zapewnia stabilny dostęp do telefonu, telewizji i internetu z szybkością do 1000 Mb/s. Obecnie usługami świadczonymi na sieciach światłowodowych FTTH w Polsce objętych jest jedynie ok. 4 proc. abonentów.

To nie koniec inwestycji w sieć szerokopasmową. Właśnie został uruchomiony kolejny nabór, dzięki któremu inwestycje z POPC obejmą pozostałe tereny niewyłączone w poprzednich edycjach.

Środki przeznaczone na ten cel to ponad 143 mln zł. Na projekty operatorów Centrum Projektów Polska Cyfrowa czeka do 11 stycznia 2019 r.

W trakcie konferencji Tauron podjął również wyzwanie ministra Marka Zagórskiego, angażując się w Europejski Tydzień Kodowania. CodeWeek to społeczna inicjatywa, w ramach której europejskie państwa ścigają się w liczbie zorganizowanych wydarzeń związanych z programowaniem. Akcja organizowana jest na terenie całej Europy i skierowana do wszystkich, którzy chcą rozpocząć lub kontynuować przygodę z programowaniem. Dodatkowo Grupa zakupi roboty do kodowania dla szkół podstawowych w Tarnowskich Górach. Klasa informatyczna Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w tym mieście zostanie z kolei objęta patronatem Taurona, dzięki czemu otrzyma komputer do kodowania, a najlepszy uczeń będzie miał możliwość odbycia praktyk w Grupie.

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA

Triennale Grafiki Polskiej



Muzeum Śląskie w Strefie Kultury oraz Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach zapraszają 26 października o godz. 18 na wernisaż w ramach 10. Triennale Grafiki Polskiej. Wydarzenie będzie tłumaczone na polski język migowy. Będą dostępni także asystenci – audiodeskrytorzy, którzy będą oprowadzali po wystawie osoby niewidome. Triennale Grafiki Polskiej jest całociowym przeglądem polskiej grafiki współczesnej, ukazującym dokonania artystów tworzących w medium graficznym – począwszy od odbitek wykonanych za pomocą klasycznych technik warsztatowych, takich jak litografia czy miedzioryt, poprzez serigrafie i druk cyfrowy, aż po animacje oraz różne formy przestrzenne. Ambicją Triennale Grafiki Polskiej jest wyłonienie najbardziej interesujących tendencji artystycznych w tej dziedzinie sztuki. Wystawa ta, znajdująca się w Muzeum Śląskim, jest jednym z głównych wydarzeń

towarzyszących Międzynarodowemu Triennale Grafiki w Krakowie. Jest młodszą, ale w pełni samodzielną „siostrą” krakowskiego wydarzenia. Inicjatorem tego święta grafiki polskiej był prof. Witold Skulicz. Od 2015 r. organizatorem Triennale Grafiki Polskiej jest katowicka Akademia Sztuk Pięknych we współpracy z Muzeum Śląskim w Katowicach. 10. edycja Triennale obejmuje konkurs, wystawę pokonkursową, warsztaty edukacyjne i towarzyszące, publikację monograficzną, a także wystawy w różnych lokalizacjach na terenie miasta. Kuratorem ekspozycji jest Grzegorz Hańderek – profesor ASP, na której prowadzi Pracownię Interpretacji Literatury, od 2012 r. prorektor ds. kształcenia i studentów. Wystawa Muzeum Śląskiego w Strefie Kultury będzie otwarta dla zwiedzających do 27 stycznia 2019 r.

(M)

MUZYKA

Koncert Oly.



Pałac Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej zaprasza 26 października o godz. 19 na drugi koncert Dąbrowskiego Festiwalu Kultury ZagłębieWood 2018. Na małej scenie pałacu wystąpi niezwykła artystka – Oly., czyli Aleksandra Komsta. Oly. to pochodząca z Nałęczowa piosenkarka i autorka tekstów. Obdarzona jest nieprzeciętną wrażliwością i talentem kompozytorskim. W 2015 r. ukazał się jej debiutancki album pt. „Home”. Album promowały single „Afterlife” oraz „The Loneliest

Whale On Earth”. Do jednej z piosenek z albumu, zatytułowanej „Growing Youn”, powstał teledysk, który zdobył nominacje na wielu prestiżowych festiwalach. Największe tego typu wydarzenie to festiwal SXSW (South by Southwest) w Austin, na którym teledysk Oly. znalazł się wśród 20 najlepszych na świecie. Współpracowała z takimi artystami, jak Low Roar, Robert Amiran, Andrzej Smolik, Fismoll czy Kari.

(M)



KOSZYKÓWKA

**GRA GTK ** Drugi w sezonie Enea Basket Ligi domowy mecz rozegra dziś (19.00) GTK Gliwice. Drużyna podejmie w nowej gliwickiej hali AZS Koszalin, mający na koncie dwie porażki. GTK na inaugurację pokonało MKS Dąbrowa Górnicza, by następnie wysoko ulec w Zielonej Górze tamtejszemu Falubazowi 76:104. Dzisiaj drużyna będzie chciała zmazać tę plamę.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Dzisiaj odbędą się zaległe spotkania 14. kolejki Fortuna 1 Ligi | fot. Kamil Woldański/400mm

Raków dobije do szczęśliwej trzynastki?

W odstępie sześciu dni Raków Częstochowa rozegra trzy istotne domowe spotkania. Dziś podejmie ŁKS Łódź (3. miejsce w tabeli), w sobotę – Sandecję Nowy Sącz, czyli wicelidera, a w najbliższy wtorek czeka go prestiżowy mecz z Lechem Poznań w 1/16 finału Pucharu Polski.

Grzegorz Maciejewski

Drużyna z Częstochowy zmierzy się dziś z ŁKS Łódź (godz. 17) w meczu na szczycie tabeli Fortuna 1 Ligi, chcąc podtrzymać serię zwycięstw.

W dwóch ostatnich meczach częstochowianie nie strzelili gola, notując bezbramkowe remisy na nowoczesnych stadionach w Bielsku-Białej i Tychach. – Najistotniejsze, że utrzymujemy serię spotkań bez porażki, mamy ich już 12. To bardzo cenne, bo każdy punkt w tej lidze jest ważny i może zdecydować o końcowym sukcesie – mówi Marek Papszun, trener Rakowa, który z dorobkiem 29 punktów jest liderem Fortuna 1 Ligi i zdecydowanym kandydatem do awansu. Przewaga nad peletonem jednak topnieje.

– Jestem spokojny o przyszłość. To kwestia czasu, gdy zaczniemy znowu strzelać i zwyciężać. Gdy nie umiesz wygrywać – kluczowe jest to, aby nie

przegrywać. My to czynimy, choć z pewnością nie jestem z tych remisów zadowolony – przyznaje Andrzej Niewulis, kapitan zespołu z Częstochowy, przed którą ważny czas.

W odstępie sześciu dni rozegra trzy istotne domowe spotkania. Dziś podejmie ŁKS Łódź (3. miejsce w tabeli), w sobotę – Sandecję Nowy Sącz, czyli wicelidera, a w najbliższy wtorek czeka go prestiżowy mecz z Lechem Poznań w 1/16 finału Pucharu Polski.

– To taki mały maraton. Musimy punktować, wygrywać. Remisy pozornie są dobre, nie przegrywamy, ale to tylko jeden punkt, a rywale z tyłu nas gonią. Sytuacje pod bramką rywali w dwóch zremisowanych spotkaniach były. Brakuje centymetrów, by lepiej wejść w pole karne, lepiej dośrodkować. Mam nadzieję, że już z ŁKS-em zarówno dogranie piłki, jak i finalizacja akcji, przyjdą – analizuje Patryk Kun, skrzydłowy Rakowa, który nie poniósł porażki od 3 sierpnia (1:2 w Chojnicach, 3. kolejka).

Dodajmy, że dzisiaj odbędą się też inne zaległe spotkania 14. kolejki Fortuna 1 Ligi, która w części została przełożona wskutek powołań zawodników do młodzieżowych czy juniorskich reprezentacji Polski. O godz. 18 w Jastrzębiu rozpocznie się starcie GKS z Podbeskidziem Bielsko-Biała. – Nasza gra z kolejki na kolejkę wygląda coraz lepiej. Napawa optymizmem, że wykonywana praca przynosi skutki – mówi Paweł Oleksy, boczny obrońca drużyny z Bielska-Białej. Podbeskidzie i Jastrzębie to sąsiedzi z ligowej tabeli. Mają na koncie po 20 pkt. GKS jest 9., Górale są na ósmej pozycji.

7
tyle goli
stracił w tym
sezonie Raków

SIATKÓWKA

Show Gieksy w Rzeszowie

Siatkarze GKS Katowice mają za sobą spektakularny występ w Rzeszowie. Pokonali znacznie wyżej notowaną Resovię 3:0, a niesamowity był zwłaszcza trzeci set, wygrany przez katowiczów po nieprawdopodobnej wymianie ciosów na przewagę 36:34! Dla katowiczów była to druga w sezonie wygrana, a jedyną porażkę ponieśli po tie breaku (w Gdańsku). Już w piątek w hali w Szopienicach podopieczni Piotra Gruszki podejmą Cuprum Lubin.

PIŁKA RĘCZNA

Niebieskie walczą z Arką

KPR Ruch Chorzów w sześciu kolejkach sezonu PGNiG Superligi Kobiet zdołał ugrać tylko trzy punkty za wygraną z Piotrcovią Piotrków Trybunalski, poza tym – ponosząc pięć porażek; zazwyczaj bardzo

wysokich. W niedzielę chorzowianki zostały rozbite w Szczecinie, a już dziś (godz. 17) będą szukały punktów w domowym meczu z Arką Gdynia, która zgromadziła tylko „oczko” więcej.

PIŁKA NOŻNA

Pustki zamiast święta

Przyjazd Ruchu Chorzów do Torunia miał być piłkarskim świętem dla żyjących w przyjaznych stosunkach kibiców tamtejszej Elany oraz Niebieskich. Nic jednak z tego nie wyszło. Raz, że mecz został przełożony wskutek powołań zawodników do reprezentacji na środek tygodnia, a dwa – stadion został zamknięty przez wojewodę kujawsko-pomorskiego. Torunianie zagrają więc z Ruchem (dziś, godz. 15) przy pustych trybunach. Zdecydowanym faworytem są gospodarze, plasujący się na pozycji wicelidera drugiej ligi i mający na koncie tylko jedną porażkę.

PIŁKA NOŻNA



Górniki na dnie

Zabrzenie po wyjazdowej porażce 0:2 z Cracovią spadło na ostatnie miejsce tabeli Lotto Ekstraklasy.

Oj, naprawdę nie jest dobrze. Górnik odniósł w tym sezonie ekstraklasy tylko jedno zwycięstwo – w sierpniu w Leśnie. Nie ma cudów – takich zawodników, jak Rafał Kurzawa, Damian Kądzior czy Mateusz Wieteska nie da się zastąpić z dnia na dzień, a już na pewno nie młodzieżą. – Klub musi stworzyć warunki trenerowi Broszowi, pomóc mu konkretnymi transferami – ocenił Andrzej Strelau, były selekcjoner reprezentacji Polski, a dziś telewizyjny ekspert.

Cierpliwość zaczynają tracić kibice. Po końcowym gwizdku starcia z Cracovią z sektora gości popłynęło kilka gorzkich dla młodego zespołu słów oraz okrzyki: „Gdzie jest Brosz?”. – Takie trudne momenty są wliczone w naszą pracę. Zbyt łatwo tracimy bramki, ale przede wszystkim za mało stwarzamy sytuacji. Trening, wiara w siebie, dobre wybory, porzucenie innych rozwiązań... To nam zostaje – przyznał trener Marcin Brosz.

W niedzielę zabrzanie poszukają przełamania w domowym meczu z Zagłębiem Lubin. „Trzecia kadencja pani Szulik, trzeci spadek w drodze... Mniej nadzieję, że ostatnia. Kibice Górnika powinni głosować przeciw niej” – napisał Łukasz Mazur, wielki kibic i były prezes klubu z Zabrza.

(gma)

Środa
24/10/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WYBORY SEJMIK WOJEWÓDZKI

Ciężka noc marszałka Struzika

Adam Struzik | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Ostatnia noc musiała być ciężka dla Adama Struzika. Jeśli oficjalne wyniki potwierdzą sondażowe wyniki exit poll, rządzący od początku istnienia województwa marszałek sejmiku może przestać pełnić tę funkcję. 25 radnych w wojewódzkim samorządzie będzie mieć PiS, również 25 w sumie Koalicja Obywatelska i PSL oraz jednego Bezpартyjni Samorządowcy. Tym samym układ polityczny z poprzedniej kadencji traci większość.

Jarosław Molga

Według wyników exit poll w wyborach do sejmiku wojewódzkiego Mazowsza zwyciężyło Prawo i Sprawiedliwość z wynikiem 33,94 proc. Koalicja Obywatelska uzyskała 22,27 proc. poparcia, a PSL – 17,93 proc. Kolejnym ugrupowaniem są Bezpартyjni Samorządowcy z wynikiem 6,82 proc., następnie SLD – 5,25 proc., Kukiz'15 – 4,55 proc. i inne komitety – 2,78 proc. Zieloni – 1,87 proc. Partia Wolność – 1,77 proc. Ruch Narodowy – 1,46 proc. Partia Razem – 1,36 proc.

Taki podział głosów po przeliczeniu na mandaty powoduje, że PiS otrzyma 25 mandatów, Koalicja Obywatelska razem z PSL także 25 i jeden mandat przypadnie Bezpартyjnym.

Z Bezpартyjnych Samorządowców najprawdopodobniej

mandat obejmie Konrad Ryteł. I to on może zdecydować o przyszłości Adama Struzika. Wyboru marszałka dokonuje się podczas sesji sejmiku w odrębnym głosowaniu tajnym spośród nieograniczonej liczby kandydatów zgłoszonych przez radnych sejmiku. Za wybraniego na to stanowisko uważa się tego kandydata, który otrzymał bezwzględną większość głosów ustawowego składu sejmiku. Przy takim podziale mandatów w tej chwili większość uzyskała strona, która przekona do siebie radnego Bezpартyjnych.

Samorządowcy i politycy PiS od dawna krytykują politykę i sposób sprawowania funkcji marszałka przez Adama Struzika. Przypominają, że pełni ją nieprzerwanie od kilkunastu lat i nawet z tego powodu zmiana jest po prostu konieczna. Wymieniają także inne ważniejsze powody. – Doszliśmy do paradoksalnej sytuacji.

Wejście do UE i możliwość korzystania ze środków europejskich miały niwelować różnice w rozwoju i wspierać obszary biedniejsze. Tymczasem Mazowsze jest bardziej zróżnicowane w rozwoju, biorąc pod uwagę Warszawę i resztę regionu, niż przed wejściem do Unii – mówił nam Andrzej Kosztowniak, poseł PiS, tuż przed wyborami. Przypominał, że jeszcze jako prezydent Radomia wspólnie z politykami Prawa i Sprawiedliwości wielokrotnie przed laty występowali z propozycjami wprowadzenia mechanizmów zrównoważonego rozwoju. Chodziło m.in. o wyłączenie statystycznie Warszawy z Mazowsza tak, by możliwe było pozyskiwanie środków europejskich na wyrównywanie poziomów rozwoju. – Wtedy marszałek Struzik nie tylko pozostawał głuchy na takie postulaty, ale wręcz je wyśmiewał – mówi Kosztowniak.

WYBORCZE
PROBLEMY Z EPUAP

**Minister cyfryzacji:
zawiedli urzędnicy,
nie system**

Warszawscy urzędnicy zarzucają Ministerstwu Cyfryzacji, że źle przygotowało system ePUAP do tego, by elektronicznie dopisać się do listy wyborców. Marek Zagórski, szef resortu cyfryzacji, uważa, że wina leży nie po stronie systemu informatycznego, ale po stronie urzędników, którzy opieszale reagowali na informacje, których system im dostarczał. W efekcie w wielu wypadkach mimo elektronicznej rejestracji dopisanie do listy się nie udawało, bo zostały przekroczone terminy, jakie prawo dopuszcza w tej procedurze.

W przedwyborczy czwartek i piątek za pomocą systemu ePUAP złożono w Warszawie ponad tysiąc wniosków o dopisanie do rejestru wyborców. Niektórzy warszawiacy nie mogli w niedzielę oddać głosu. Problem dotyczył tych wyborców, którzy zarejestrowali się do spisu, używając internetowego systemu. Jak się okazało, część z nich, pomimo prawidłowej rejestracji

w elektronicznym systemie, nie została dopisana do rejestru. Rzecznik stołecznego ratusza Bartosz Milczarczyk uważa, że infrastruktura została źle przygotowana. – Wyborcy nie wiedzieli, że muszą uwiarygodnić swoje zamieszkanie w Warszawie – tłumaczył. – Informowaliśmy ministerstwo, że ePUAP nie jest narzędziem doskonałym – dodał. – Gdyby projektanci systemu przewidzieli konieczność dodania załączników potwierdzających zamieszkanie w stolicy, wówczas nie mówilibyśmy o problemach – podkreślił Milczarczyk.

Zupełnie inaczej ocenia sytuację minister cyfryzacji Marek Zagórski. Jego zdaniem system zadziałał dobrze, a wiele do życzenia pozostawiała praca niektórych urzędów. – Dochodziły do nas informacje, według których urzędy nie wydały decyzji w terminie, ponieważ nie zdążyły tego zrobić – wyjaśniał Zagórski na antenie radia RDC. – To jest kwestia takiego zorganizowania pracy w urzędzie, by wszystkie wnioski udało się obsłużyć – uważa minister. I podkreśla, że poinformowanie wyborców o tym, iż potrzebne są dodatkowe dokumenty było obowiązkiem lokalnych władz.



105 ZARZUTÓW DLA LEKARZA

KORUPCJA \ 48-letni lekarz medycyny pracy z Warszawy usłyszał 105 zarzutów korupcyjnych. Według ustaleń Prokuratury Okręgowej w Warszawie Rafał M. miał wystawiać za pieniądze m.in. zaświadczenia o niezdolności do pracy. Informacje o nielegalnej działalności 48-letniego lekarza od jakiegoś czasu docierały do organów ścigania – ustaliła PAP.

fol. Wikipedia/d

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Pseudozabytki zamiast autentyzmu

Po wojnie zburzono setki kamienic znajdujących się na terenie historycznego centrum Warszawy, którego faktycznie nigdy nie odbudowano. Zagładą ocalałej tkanki miejskiej kierowała instytucja zwana jak na ironię Biurem Odbudowy Stolicy (BOS), a same wyburzenia domów określano w dokumentacjach mianem zabezpieczania (sic!). „Zabezpieczenie” kamienicy oznaczało więc jej rozbiórkę, a używane słowa o zmienionym znaczeniu doskonale pasowały do wielkiej konstrukcji stalinowskiego kłamstwa, przenikającego wszystkie dziedziny życia. Były oczywiście fragmenty Warszawy, które odbudowano, choć proces ten obfitował w najróżniejsze absurdy. Ówczesna doktryna konserwatorska, nacechowana totalitaryzmem w podejściu do histo-

rycznego miasta, zakładała eliminowanie z terenu tzw. dzielnic zabytkowych architektury z drugiej połowy XIX i początku XX w. Przyniosło to opłakane skutki. Fragmenty Krakowskiego Przedmieścia, gdzie ocalały kamienice wybudowane między 1860 a 1914 r., zostały zniszczone poprzez pozbawienie ich naturalnej architektonicznej różnorodności, cechującej żywy, rozwijający się organizm miejski. W miejscach tych zafundowano nam sztuczny twór, realizowany według sztywnego doktrynalnego szablonu. Przykładem może być choćby kamienica nr 23, zastąpiona w trakcie odbudowy pseudozabytkowym, niższym budynkiem, noszącym obecnie numer: 21/23.

.....
(js)



Kamienica przy ul. Krakowskie Przedmieście 23 (Trębackiej 1) z ok. 1900 r. Stan z 1946 r. Obecnie nie istnieje | fot. arch.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NONE
PANSTWO

**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL**



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



DOŻYWCIE DLA „WAMPIRA Z RADOMIA”

WYROK \ Wyrok dożywocia dla „wampira z Radomia” jest prawomocny. Apelacja obrońcy nie została uwzględniona. 30-letni Sławomir T. został zatrzymany w 2016 r., gdy niedaleko Radomia odnaleziono zwłoki 18-letniej dziewczyny.

fot. Filip Blaziejowski/Gazeta Polska



PIES WYTROIŁ NIETRZEŻWEGO

POLICJA \ Policjanci zatrzymali pijanego kierowcę z Otwocka, który miał promil alkoholu w organizmie. 19-latek spowodował wypadek i uciekł. Jego tropem ruszył policyjny przewodnik z psem. Zwierzę doprowadziło policjantów do poszukiwanego.

fot. Policja.gov.pl/d



2018 r.

Pseudozabytkowy dom zajął miejsce autentycznego świadectwa rozwoju miasta | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



Janusz Sujecki

Okna, których nie powinno być

Wzmożony ruch inwestycyjny widoczny od kilku lat na Pradze-Północ nie sprowadza się wyłącznie do rewaloryzacji zabytkowych kamienic. Oprócz remontów i rekonstrukcji fasad czynszówek, równolegle zachodzi proces uzupełniania pierzei ulic poprzez tworzenie zwartej przyulicznej zabudowy. Tradycyjna ulica znacznie lepiej wygląda bez „szczerb”

wypełniających pierzeję ulicy, sięgających w głąb placu i stykających się z oficynami czynszówek. Dochodzi wówczas do zamurowania okien, które w okresie powojennym wybijano w ślepych szczytowych ścianach domów i oficyn, czyli tam, gdzie nigdy nie powinno ich być. Działania takie tolerowano w czasach PRL z wielu względów. Po pierw-

zamurowania okien w ścianie szczytowej oficyny, należącej do kamienicy przy ul. Stalowej 4. Nowa zabudowa pojawiła się tu w związku z inwestycją prowadzoną od strony ul. Małej. „Wyborcza” nie dostrzegła jakoś zasadniczych, pozytywnych zmian, które na tej ulicy wprowadza od pewnego czasu zaatakowany przez nią inwestor: Nordic House Deweloper

\\ Ratowanie praskich kamieniczek, często skromnych pod względem kubaturowym, musi się inwestorowi opłacać //

– pustych placów między kamienicami i górujących nad tymi placami ścian szczytowych. Na Pradze takie niezabudowane działki są zwykle efektem wyburzeń kamienic albo rozbiórek istniejących tu niegdyś drewnianych domów, łączących się z murewaną zabudową. Ratowanie praskich kamieniczek, często skromnych pod względem kubaturowym, musi się inwestorowi opłacać. Dlatego zwykle nabywa on sąsiednie działki, wprowadzając nową zabudowę, mającą charakter „plomb”

sze – niemal całą zabudowę Pragi ówczesni urbaniści przeznaczali do likwidacji. Kamienice traktowane więc były jako coś tymczasowego. Nikt nie myślał o wypełnianiu działek między skazanymi na śmierć czynszówkami, więc wybijanie okien w ślepych ścianach nie spotykało się z zakazami. Prowadzona obecnie rewaloryzacja zabytkowej dzielnicy zasadniczo zmieniła tę sytuację. Dlatego dziwić musi tekst sprzed dwóch tygodni, w którym dziennikarka „Gazety Wyborczej” rozdziera szaty z powodu

(NHD). Dziełem NHD jest wzorowo przeprowadzona rewaloryzacja kamienicy i oficyny przy ul. Małej 1, która może być modelowym przykładem takich działań. Remont i rozbudowa kamieniczki przy ul. Małej 3 to likwidacja szpecącej ulicę wyrwy w zabudowie. Wartym podkreślenia sukcesem NHD jest także staranny remont ponad 150-letniego domu przy ul. Żąbkowskiej 14. Czy mamy przerwać rewitalizację Pragi z powodu obrony okien wybitych w miejscach, w których nigdy nie powinny się pojawić?

KOMENTARZ

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA



fot. Włodzisław Wasyluk/Gazeta Polska

PIosenka POETYCKA



fot. mat. pras./d

Warmia i Mazury w XX w.

Pierwsze spotkanie z cyklu „Na północ od Warszawy. Warmia i Mazury w XX w.”. Gościem dr. Waldemara Brendy będzie dr Jerzy Kielbik, dyrektor Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie. Warmia i Mazury to region o trudnej i bolesnej historii, której ślady są widoczne a także odczuwalne do dziś.

Czwartek, 25 października, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

Młodzi śpiewają Starszych Panów

Młode pokolenie wielbi nie tylko sezonowe hity pop, czego dowodem jest sześcioro artystów zakochanych w kabaretowej sztuce scenicznej i piosence poetyckiej. Zaśpiewają: Karolina Arczewska, Karolina Łopuch i Piotr Zubek. Zagrają: Wojciech Majewski, Michał Jaros i Cezary Konrad. Bilety: 30 zł – karnet: 70 zł. Czwartek, 25 października, godz. 19, PROM Kultury Saską Kępa, ul. Brukselska 23, Warszawa

KSIAŻKA



fot. mat. pras./d

POP



fot. mat. pras./d

Kossakowie. Biały mazur

Spotkanie z Joanną Jurgalą-Jureczką wokół książki „Kossakowie. Biały mazur”. Poprowadzi je Barbara Schabowska. Kolejna książka biografki Zofii Kossak i autorki „Kobiet Kossaków” ujawnia nieznane fakty dotyczące ziemiańskiej i artystycznej rodziny. Jest próbą odpowiedzi na pytanie, czego jeszcze o nich nie wiemy. Czwartek, 25 października, godz. 18, pałac Krasińskich, pl. Krasińskiego 3/5, Warszawa

JAZZ



fot. mat. pras./d

Pamięci Michaela Jacksona

Nick Sincler i Ania Rosochacka przypomną hity króla popu. On – amerykański wokalista, który w poszukiwaniu nowych, muzycznych brzmień, po kilkuletniej podróży po Europie w 2007 r. przyjechał do Polski. Ona – wokalistka, absolwentka wydziału wokalnego Warszawskiej Szkoły Muzycznej przy ul. Bednarskiej. Bilet: 40 zł. Czwartek, 25 października, godz. 20.30, Hydrozagadka, ul. 11 Listopada 22, Warszawa

WYKŁAD



fot. mat. pras./d

Kwaśny Deszcz i Dima Gorelik Trio

Wystąpią trio z Izraela i Węgier – Dima Gorelik Trio oraz Kwaśny deszcz – zespół złożony z przedstawicieli młodej, niezależnej i alternatywnej sceny jazzowej. Trio powstało na początku maja. Projekt Dima Gorelik Trio łączy swobodną jazzową improwizację z elementami muzyki etnicznej. Wstęp wolny. Czwartek, 25 października, godz. 19, Bemowskie Centrum Kultury, ul. Górczewska 201, Warszawa

Błękitna Armia Hallera

Wykład dr. hab. Piotra Szlanty pt. „Korpusy Polskie w Rosji i Błękitna Armia Hallera” organizowany jest wspólnie z IPN w ramach Akademii Niepodległości. Przed wykładem i po nim będzie możliwość obejrzenia wystawy: „Ojcowie Niepodległości”. Prelegent opowie o tworzeniu się oddziałów polskich we Francji i w Rosji w trakcie I wojny światowej. Sobota, 27 października, godz. 15, Muzeum Duląg 121, ul. 3 Maja 8a, Pruszków



MALARZ ZAGRAŁ DOBRE SPOTKANIE

PIŁKA NOŻNA \ Zadzwoń do „Malowanego” i powiem, że moim zdaniem zagrał dobre spotkanie i żeby się nie przejmował opiniami tych, którzy twierdzą, że niespecjalnie pomógł Legii przy traconych bramkach. Bo nie pomógł, ale niewiele mógł zrobić – mówi Maciej Szczesny. Były bramkarz uważa, że Arkadiusz Malarz nie popełnił w meczu z Wisłą (3:3) błędów.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

AMPFUTBOL



Polacy zaczną mistrzostwa świata w Meksyku od fazy grupowej. W grupie C zmierzą się kolejno z Kolumbią (28 października, godz. 22), Kostaryką (29 października, godz. 22) i Japonią (30 października, godz. 23). Mecze naszych ampfutbolistów będzie można śledzić na antenie stacji TVP Sport oraz na Facebooku@AmpFutbolPolska.

Polscy ampfutboliści marzą o pierwszym medalu mistrzostw świata | fot. Energa/d

Polacy lecą do Meksyku po medal

Zdobyli brązowy medal mistrzostw Europy, a podczas poprzednich mistrzostw świata awansowali do półfinału. Polscy ampfutboliści już w sobotę rozpoczną walkę na mundialu w Meksyku, a do kraju chcą wrócić z medalem.

Małgorzata Chłopaś

We wtorkowe popołudnie reprezentacja Polski w ampfutbolu spotkała się z dziennikarzami, by opowiedzieć o swoich marzeniach i oczekiwaniach związanych z występem na mundialu. Ampfutbol, czyli odmiana piłki nożnej dla osób niepełnosprawnych – po amputacjach kończyn – cieszy się coraz większym zainteresowaniem kibiców, przyciąga też poważnych sponsorów. Polska kadra wspierana jest przez Grupę Energa i kilku innych partnerów, wśród których znalazł się np. Robert Lewandowski. Wyjazd ampfutbolistów do Meksyku dofinansowuje też Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Impreza, do której Polacy przygotowywali się od wielu miesięcy, odbędzie się w San Juan de los Lagos. Wezmą w niej udział 24 reprezentacje. Białe-Czerwoni przystępują do rywalizacji jako brązowi medalści mistrzostw Europy z 2017 r. Dzięki temu nasza kadra została rozstawiona w pierwszym koszyku i jest faworytem grupy C, w której zmierzy się z Kolumbią, Japonią i Kostaryką.

Będzie to trzeci w historii występ Białe-Czerwonych na MŚ. W 2012 r. nasi reprezentanci zadebiutowali

na mundialu w Rosji, zajmując wówczas przedostatnie miejsce. Cztery lata temu w Culican (Meksyk) otarli się już o podium, kończąc ostatecznie jako czwarta drużyna świata. A więc czas na medal?

– Nie chcę deklarować, które miejsce zajmujemy. Naszym celem są kolejne zwycięstwa. Przed mistrzostwami Europy deklarowałem, że mój zespół jest gotowy na to, by przywieźć medal, i tak się stało. Tym razem też mierzymy wysoko i na pewno nie będzie dla nas sukcesem wyjście z grupy, bo pod takim minimalizmem nikt się nie podpisze – mówi Marek Dragosz, pierwszy trener reprezentacji Polski w ampfutbolu.

Faworytem MŚ są Rosja, Anglia, Turcja. – My też jesteśmy wskazywani jako zespół na miarę medalu. Wrześniowy Amp Futbol Cup pokazał, że jesteśmy w dobrej formie, zajęliśmy trzecie miejsce, remisując m.in. z Rosją, ale wiemy, że w Meksyku o wszystkim zdecydować może dyspozycja dnia – tłumaczy Przemysław Świercz, kapitan, obrońca i dobry duch naszej ekipy.

Reprezentacja Polski pod względem organizacji i funduszy nie może jeszcze równać się z największymi ampfutbolowymi federacjami, ale postęp w tej materii jest widoczny gołym okiem. – Dużo się zmieni-

ło. Kiedyś zbieraliśmy pieniądze na udział w MŚ w internecie, teraz mamy wielu sponsorów, co bardzo nas cieszy. Jak oceniam nasze szanse? O prymat w grupie C powalczymy z Kolumbią. Nie jesteśmy bez szans w starciu z Anglią, Rosją czy Turcją, choć w tej ostatniej są już trzy poziomy ampfutbolowych rozgrywek ligowych – mówi prezes Amp Futbol Polska Mateusz Wiślak.

Polska kadra to mieszanka rutyny i doświadczenia oraz bardzo młodych zawodników. – Selekcja nie była łatwa, bo wszyscy nasi piłkarze bardzo rzetelnie podchodzą do pracy. Podziękować iluś osobom, które dobrze pracowały na wyjazd, było bardzo trudno. Taka jest jednak rola trenera. Jestem przekonany, że do Meksyku jedzie zespół złożony w 100 proc. z piłkarzy będących w najlepszej formie piłkarskiej, fizycznej i mentalnej. Nikogo nie wyeliminowały kontuzje, jedziemy w najsilniejszym zestawieniu – przekonuje Dragosz.

– Ta drużyna zmieniła się w stosunku do ubiegłorocznych mistrzostw Europy, a w porównaniu z ekipą, która reprezentowała nas na mundialu przed czterema laty, to już zupełnie inni ludzie. Na murawie zobaczymy wielu młodych zawodników, którzy profesjonalnie i z wielkim zapałem podchodzą do treningów. W tym zespole jest moc. Wierzymy, że nasza paka odpali w Meksyku i powalczy o medale – obiecuje prezes Wiślak.

PIŁKA NOŻNA

Bilety na mecz z Górnikiem

3 listopada o godz. 20.30 Legia zmierzy się przy Łazienkowskiej z Górnikiem Zabrze. Już teraz można kupować bilety na to spotkanie. Są one dostępne w kasach klubu, Punkcie Obsługi Kibica, na wyspach w Centrum Handlowym Marki i Centrum Handlowym Janki oraz na portalu www.bilety.legia.com. Taniej wejściówki nabędą posiadacze karty kibica Legii.

Grał w Legii, zagra w Malesji

Brazylijski obrońca Mauricio, który występował wiosną w Legii, znalazł nowy klub. Były piłkarz m.in. Lazio zagrał w Malesji, w drużynie Johor Darul Ta'zim FC. Mauricio nie poradził sobie w Legii – wystąpił w zaledwie trzech meczach, na murawie przebywał przez 112 minut. Mimo to może się pochwalić dubletem zdobytym z warszawskim klubem w sezonie 2017/2018.

WYDARZENIA

Piwo na Legii

W dniach 25–27 października na stadionie Legii odbędzie się dziewiąta edycja Warszawskiego Festiwalu Piwa. Swoje piwo zaprezentuje około 60 browarów i importerów. Będzie też 17 foodtrucków. Bilety można kupować na stronie www.warszawskifestiwalpiwa.pl.

MŚ
W AMPFUTBOLU
27 października
– 4 listopada,
TVP Sport